



STALOWA WOLA
Stąd do wieczności

4



NISKO
Żywa szopka

14

**Trwa 49. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2020** **23**

Nr 51 (272277)
17 grudnia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

W tym numerze
„Sztafety”

**kalendarz
GRATIS**

JEST NIEWINNY a mógł do końca życia tkwić

Ostateczny koniec sprawy potrójnego zabójstwa, do którego doszło 5 lat temu w Stalowej Woli. Oskarżony o nie 69-letni Zenon K. jest niewinny. Sąd Najwyższy oczyścił go także z zarzutu dotyczącego niepowiadomienia o zbrodni organów ścigania.

ZA KRATAMI

STALOWA WOLA

Zaraza, władza i zakolczykowane bydło

Były prezydent Stalowej Woli Andrzej Szlęzak zwrócił się z apelem do władz Stalowej Woli oraz gmin naszego powiatu i starostwa o podejmowanie uchwał gwarantujących niedyskryminowanie osób, które nie zechcą zaszczepić się przeciwko COVID-19. Jego zdaniem, osoby takie mogą być narażone na różne szykany i naciski.

Czytaj na str. 2

NISKO

Szpital na froncie walki z koronawirusem

Od kilku tygodni w Szpitalu Powiatowym im. PCK w Nisku leczeni są chorzy na COVID-19. Dla placówki koniecznością hospitalizacji pacjentów z koronawirusem wiąże się z dodatkowymi inwestycjami. Szpital boryka się też z problemami kadrowymi, spowodowanymi zakażeniami SARS-CoV2 i wykonaniem kontraktu.

Czytaj na str. 10

STALOWA WOLA

W rocznicę stanu wojennego

– Zawsze pamiętajmy w swoich modlitwach o tych szlachetnych synach i córkach polskiego narodu, którzy oddali życie za ojczyznę naszą, byśmy mogli wszyscy żyć w wolnym kraju – tak 13 grudnia 2020 r., w 39. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, mówił ks. Edward Madej, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli.

Czytaj na str. 13



Zenon K. mógł stać się drugim Tomaszem Komendą, na szczęście, mimo tego, że w Tarnobrzegu otrzymał jedną z najwyższych z możliwych kar przewidzianych przez polskie prawo karne, to sądy wyższych instancji oczyściły go z winy za zbrodnie, których się nie dopuścił

To mógł być skandal i kosztmar porównywalny do tego, który spotkał Tomasz Komendę. 69-letni Zenon K., choć nie miał na rękach krwi, mógł do końca życia nie wyjść z za więziennych krat. Na szczęście, los czuwał nad mieszkańcem Stalowej Woli i przydzielony z urzędu adwokat, mimo porażki w sądzie pierwszej instancji, nie poddał się i walczył o uniewinnienie klienta najpierw w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie, a potem w Sądzie Najwyższym w Warszawie i odniósł 100-procentowy sukces.

Przypomnijmy, sprawa Zenona K. wstrząsnęła Stalową Wolą i okolicą w listopadzie 2015 roku. W bloku przy ulicy Popiełuszki 40 A, w nocy z 15 na 16 listopada, doszło do potrójnego zabójstwa. Dwoch martwych mężczyzn znaleziono w mieszkaniu Zenona K. Ciało trzeciego denata leżało w mieszkaniu znajdującym się po sąsiedzku. Wszyscy zginęli od wielu ran kłutych.

Śledczy, w związku ze zbrodnią, zatrzymali dwóch podejrzanych. 69-letniego obecnie Zenona K. i Krzysz-

tofa S., który obecnie ma 32 lata. Śledztwo prowadziła Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu. W wyniku jej ustaleń stwierdzono, że do potrójnego zabójstwa doszło w trakcie libacji alkoholowej. W akcie oskarżenia napisano, że pierwszy za nóż chwycił Zenon K. To on miał dźgać kolegów raz za razem, najpierw w swoim mieszkaniu, a potem zabić mężczyznę przebywającego w mieszkaniu obok. Za dokonaniem zbrodni stać miał natomiast 32-letni Krzysztof S. Prokuratura o dokonanie zbrodni oskarżyła obu

mężczyzn, przed sądem stanął jednak tylko starszy z nich. W sprawie młodszego, wraz z aktem oskarżenia, do tarnobrzegskiego Sądu Okręgowego skierowany został bowiem wniosek o umorzenie postępowania karnego wobec Krzysztofa S. W piśmie wniesiono o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym. Biegli stwierdzili bowiem u mężczyzny schizofrenię paranoidalną.

Ciąg dalszy na str. 13

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników**



RZECZPOSPOLITA

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**

**gazeta
wyborcza.pl**

ceny jak
w redakcjach
macierzystych

Ostra diagnoza byłego prezydenta Stalowej Woli

Zaraza, władza i zakolczykowane bydło

Były prezydent Stalowej Woli Andrzej Szlęzak zwrócił się z apelem do władz Stalowej Woli oraz gmin naszego powiatu i starostwa o podejmowanie uchwał gwarantujących niedyskryminowanie osób, które nie zechcą zaszczepić się przeciwko COVID-19. Jego zdaniem, osoby takie mogą być narażone na różne szykany i naciski. – To taka metoda kija i marchewki, traktująca nas, obywateli, przepraszam za określenie, jak takie zakolczykowane bydło – stwierdził obrazowo Szlęzak.

Były prezydent zwołał w tej sprawie 15 grudnia konferencję prasową przed Urzędem Miasta Stalowej Woli. Jak mówił, sygnały o potencjalnym dyskryminowaniu osób, które nie zechcą się zaszczepić, dochodzą z różnych stron.

Gówniarskie traktowanie obywateli

– A to się mówi, że ci co się nie zaszczepią, nie będą dostawać 500 plus, a ci co się zaszczepią, będą mogli chodzić bez maseczek. A co zrobi rodzic, któremu się powie, że jeżeli się nie

zaszczepi, to jego dziecko nie zostanie przyjęte do przedszkola? To takie gówniarskie traktowanie: jak się zaszczepisz to masz marchewkę, a jak się nie zaszczepisz to masz taki kijek w zadek – mówił Szlęzak.

Jego zdaniem, pierwszym sprawdzianem dla samorządów w tej sprawie będzie to, czy pracownicy administracji samorządowej będą mieć nakaz szczepień.

Wszyscy umyli ręce

Jednocześnie Szlęzak zwrócił uwagę, że ustawowo zniesiono wszelką odpowiedzial-

ność za negatywne skutki szczepionki: nie odpowiada jej producent, nie odpowiadają służby medyczne w Polsce, nie odpowiada administracja państwa, nie odpowiada nikt.

Tu raz jeszcze użył „kolczykowej” metafory.

– Tylko różnica jest taka, że jak zakolczykowane bydło padnie, to właściciel ma jakieś środki prawne, żeby dochodzić swoich roszczeń. Natomiast jeśli ktoś się zaszczepi i z tego powodu będą jakieś negatywne skutki, to nikt za to nie odpowie. To jest rzecz niesłychana, przecząca istocie państwa. Bo po co jest państwo? Po to, żeby chronić w różnych wymiarach swoich obywateli. A jeżeli tutaj to państwo zmusza do szczepienia się, a drugiej strony nie daje żadnej ochrony przed jego negatywnymi skutkami, to po co jest to państwo? Jak jesteśmy traktowani? Jesteśmy traktowani jak takie zakolczykowane bydło – odpowiedział sam sobie Andrzej Szlęzak.

Ujawnić cały proces decyzyjny

Przypomniał też sytuację sprzed 10 lat, gdy rząd Donalda Tuska nie zdecydował się na zakup szczepionek przeciwko grypie i przywołał wniosek Stowarzyszenia Praw Pacjenta, które domagało się ujawnienia dokumentów (z prac rządu i poszczególnych resortów, opinii ekspertów, negocjacji z firmami farmaceutycznymi itd.) pokazujących, w jaki sposób władze

dochodziły do decyzji o nie zakupieniu tych szczepionek. Teraz podobny wniosek złożony został w sprawie zakupu szczepionek przeciwko COVID-19, by ujawnić, w ramach dostępu do informacji publicznej, cały proces decyzyjny w tej sprawie.

Szlęzak zaznaczył przy tym, że sam jest z grupy tych osób, które by się zaszczepiły, bo jest w grupie najwyższego ryzyka, ale nie wie, komu wierzyć.

Nikt nie jest wiarygodny

Dziennikarze pytali więc, czy nie lepiej w tej sprawie słuchać ekspertów niż polityków, a specjaliści zachęcają przecież do szczepień. – Głosy ekspertów też są tu bardzo podzielone. To co się dzieje, jeżeli chodzi o cały system walki z epidemią, jest oburzające i odbierające wiarygodność komukolwiek.

– Prawie wszystkie rozporządzenia dotyczące przeciwdziałaniu pandemii są sprzeczne z konstytucją, jest tu wiele wyroków. Żyjemy w nienormalnych czasach, kiedy za prawo uważa się coś, co jakiś polityk powie o godz. 22 w telewizji. To jest bezprawie w wymiarze niesłychanym – odpowiedział Andrzej Szlęzak.

Dlaczego lekarze... nie chcą się szczepić

Podkreślił też jeszcze raz, że jest przeciwnikiem nakładania restrykcji na tych, którzy się nie zaszczepią, bo – jego zdaniem – osoby takie mają wszelkie dane, żeby tak postąpić. A jako znamienny, przywołał w tym kontekście fakt, że według danych resortu zdrowia, bardzo mały odsetek lekarzy... chce się zaszczepić.

– Apeluję do samorządów, żeby podejmowały uchwały o niedyskryminowaniu nieszczepiących się osób. Że osoba taka będzie mogła wsiąść do autobusu, przyjąć do urzędu, by załatwić swoje sprawy, a jej dzieci będą mogły pójść do szkoły czy przedszkola bez wymaganego zaświadczenia, że rodzice są zaszczepieni. Mam nadzieję, że samorządowcy będą bronić swoich obywateli, swoich wyborców, a nie traktować ich jak kolczykowane bydło. To jest mój apel – zakończył Andrzej Szlęzak. (SJ)

Odeszła Krystyna Ostrowska



Stalowowolska służba zdrowia poniosła kolejną stratę. 6 grudnia 2020 r. w Stalowej Woli zmarła Krystyna Ostrowska, powszechnie znana w mieście fizjoterapeutka. Przez kilkadziesiąt lat pomagała ludziom w uzyskiwaniu sprawności fizycznej. Całą karierę zawodową związała ze stalowowolską służbą zdrowia.

Krystyna Ostrowska, z domu Światowiec, urodziła się w Stalowej Woli w 1953 roku. Tu uczęszczała do szkoły podstawowej i średniej. W młodości była obiecującą lekkoatletką. Będąc zawodniczką ZKS Stal, występowała na wielu zawodach sportowych, reprezentując z powodzeniem stalowowolski klub w sprincie i skoku w dal. Uzyskiwała bardzo dobre wyniki w skali województwa.

Zainteresowania sportowe zapewne skłoniły ją do podjęcia studiów z zakresu kultury fizycznej. Po uzyskaniu matury w stalowowolskim liceum ogólnokształcącym podjęła studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Katowicach na wydziale rehabilitacji ruchowej. Po ukończeniu studiów w roku 1976 podjęła pracę w zakładzie opieki zdrowotnej Huty Stalowa Wola.

W tym zakładzie jako specjalista fizjoterapii przepracowała ponad 44 lata. Była osobą znaną i popularną, po części z racji swego zawodu, a po części z racji swej osobowości. Przez znakomitą większość czasu pracy zawodowej kierowała działem rehabilitacji. Tę funkcję pełniła do końca swoich dni. Dała się poznać jako bardzo dobry fachowiec. Miła, uprzejma, uczynna, zaangażowana w pracę działu, serdeczna i troskliwa dla pacjentów oraz współpracowników.

Pani Krystyna była nie tylko specjalistą rehabilitacji kierującą działem fizjoterapii, była też koleżanką, nauczycielem, a nierzadko również przyjacielem. Wiele jej zawdzięcza zakład opieki zdrowotnej, w którym dbała nie tylko o rozwój pracowni terapeutycznej, ale również zakresu świadczeń terapeutycznych. To w dużej mierze dzięki jej zabiegom i uporowi został zmodernizowany i wyposażony w nowoczesną aparaturę dział fizjoterapii. Pod jej nadzorem wielu techników i magistrów rehabilitacji odbywało staże z zakresu fizjoterapii, przy jej zaangażowaniu uruchomiono turnusy rehabilitacyjne dla stalowowolskich Amazonek.

Należała do grona ludzi bardzo zaangażowanych w swoją pracę i wykonywała ją z wielką pasją. Przez wiele lat w trakcie swojej pracy zawodowej była też wykładowcą w Medycznym Studium Zawodowym w Stalowej Woli.

Będzie jej nam brakowało. To wielka strata dla środowiska medycznego, a szczególnie dla personelu SPZOZ przy ulicy Kwiatkowskiego w Stalowej Woli. To również wielka strata dla pacjentów korzystających z jej wiedzy i doświadczenia. Żegnamy ją z żalem.

Jej postać, sposób bycia, pozytywne nastawienie na współpracę – zakorzeniły się na trwałe w umysłach tych wszystkich, którzy ją znali. I w tej pamięci pozostanie Ona, dopóki żyć będą ci, którzy ją pamiętają.

Krystyna Ostrowska była zamężna, miała dwoje dzieci: córkę Dominikę i syna Przemysława. Została pochowana 10 grudnia 2020 r. na cmentarzu w Stalowej Woli, w mieście, z którym związała całe swoje życie.

Wojciech Korkowski



FOT. STANISŁAW CHUDY

– Czy chodzi pan w maseczce? – zapytała Szlęzaka „Sztafeta”. – Jak muszę, to chodzę. – A kiedy pan musi? – Kiedy np. idę do lekarza, a lekarz wymaga, bym włożył maseczkę, lub wchodzę do sklepu, gdzie wymagają maseczek. Na ulicy maseczki nie noszę, bo nie ma takich przepisów prawnych – odpowiedział były prezydent Stalowej Woli

Z wielkim smutkiem
i żalem żegnamy



Panią doktor

**BARBARĘ
FLORAS-SUDUŁ**

Rodzinie i Bliskim Zmarłej
wyrazy głębokiego
współczucia
składają
Dyrekcja, koledzy
i pracownicy
Szpitala Powiatowego im. PCK
w Nisku



Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

BARBARY FLORAS-SUDUŁ

dla dra Romana Suduła oraz rodziny i bliskich zmarłej
składają Dyrekcja i pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej przy ulicy Kwiatkowskiego 2 w Stalowej Woli



Wyrazy serdecznego współczucia dla rodziny i bliskich zmarłej

magister **KRYSZTYNY OSTROWSKIEJ**

składają

Dyrekcja i pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej przy ulicy Kwiatkowskiego 2 w Stalowej Woli.



Wyrazy głębokiego żalu i ubolewania dla Pani Zenobii Rypińskiej
oraz rodziny i bliskich z powodu śmierci

LESZKA RYPIŃSKIEGO

składają Dyrekcja i pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej przy ulicy Kwiatkowskiego 2 w Stalowej Woli

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus

*Pracujemy
na Twój sukces*

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

„DOM” dla każdego chorego na COVID-19

Dla pacjentów przebywających w izolacji domowej, Ministerstwo Zdrowia wdrożyło program Domowej Opieki Medycznej (w skrócie DOM), mający na celu zdalne monitorowanie stanu zdrowia pacjentów. Wszystko po to, by nie zgłaszali się do szpitali zbyt późno.

Program wykorzystuje pulsoksymetr jako narzędzie diagnostyczne i aplikację PulsoCare do przekazywania i monitoringu danych pacjentów.

Do programu „DOM” automatycznie kwalifikowane są osoby z pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa i które jednocześnie ukończyły 55. rok życia. Na podany numer telefonu komórkowego otrzymają SMS-a, a w ciągu 24 godzin Poczta Polska ma im dostarczyć paczkę z urządzeniem. Z kolei osoby z pozytywnym wynikiem testu, ale które jednocześnie nie ukończyły wskazanego wieku, będą musiały albo zarejestrować się na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia, albo dokonać rejestracji „tradycyjną ścieżką” – czyli za pośrednictwem lekarzy POZ zarejestrowanych w „DOM”. Gdy to zrobią, również będą mogły otrzymać urządzenie.

– Pacjenci uczestniczący w tym programie zostaną objęci zdalnym monitoringiem parametrów, w tym poziomu saturacji, czyli nasycenia krwi tlenem, tętna, temperatury oraz objawów chorobowych.

Wprowadzenie bieżącego nadzoru nad pacjentami pozostającymi w izolacji domowej jest konieczne ze względu na wysoki poziom stwierdzanych zakażeń. Taki nadzór będzie sprawowany w sposób ciągły przez Centrum Kontaktów powołane przez Ministerstwo Zdrowia i będzie dla pacjentów bezpłatne – informuje Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie.

Pulsoksymetr to niewielkie urządzenie nakładane na palec, zaś PulsoCare to aplikacja możliwa do zainstalowania na smartfonie, dzięki której informacje z pulsoksymetru trafiać będą do specjalistów.

– Aplikacja w prosty i intuicyjny sposób prowadzi pacjenta przez cały proces badania, które będzie składało się z badania pulsoksymetrem i wywiadu medycznego w postaci ankiety. Konsultanci i lekarze będą monitorować wyniki pomiarów pacjentów i w razie konieczności wezwą pogotowie ratunkowe. W sytuacjach niepokojących pacjent zostanie skierowany na zdalną kon-

Do kogo zwrócić się o pomoc w razie problemów bądź wątpliwości?

Telefoniczna Informacja Pacjenta: 800 190 590 – więcej informacji na temat zakażenia koronawirusem, kwarantanny czy izolacji.

Infolinia Techniczna: 790 544 988 – w przypadku problemu z instalacją lub działaniem aplikacji PulsoCare.

Infolinia Domowej Opieki Medycznej: 22 735 39 40 – w przypadku, gdy mieliśmy lekarską poradę telemedyczną i nie otrzymaliśmy skierowania lub recepta została błędnie wystawiona, lub gdy chcemy skorzystać z bezpłatnej porady psychologa.

sultację, która odbędzie się w formie teleporady. Kluczowe w tym procesie jest odpowiednio wcześnie uchwycenie przez lekarzy grupy pacjentów, którzy ze względu na pogorszenie stanu zdrowia powinni trafić na leczenie szpitalne. System będzie nadzorowany w Centrum Kontaktów przez całą dobę, stanowiąc wsparcie dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej – wyjaśnia Rafał Śliż.

Karolina Gryn

Apelacja bez wyroku

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie nie rozpoznał merytorycznie odwołania Wiesława Wojtasa, legendy stalowowskiej „Solidarności” i byłego biznesmena, od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, skazującego go na cztery lata więzienia za oszustwa w działalności gospodarczej.

O sądowo-prokuratorskich bojach Wiesław Wojtas (zgadza się na podawanie nazwiska), „Sztafeta” pisał już wielokrotnie. Przypomnijmy więc tylko, iż od 2014 r. toczy on prawne starania o odzyskanie bądź zrekompensowanie mu biznesowego majątku (miał dwa zakłady w branży metalowej), utraconego w wyniku – jak to prawomocnie orzekł we wrześniu 2017 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie – „podstępnego wprowadzenia w błąd” (nowa spółka, do której przystąpił Wojtas, miała spłacić długi jego poprzedniej firmy, ale szybko upadła, a on stracił swe zakłady). Sprawy o odszkodowanie z tego tytułu wciąż są niezakończone.

Ale jednocześnie i sam Wojtas znalazł się na celowniku prokuratury, która postawiła mu szereg zarzutów w związku z jego biznesową działalnością (miał oszukać wiele osób i instytucji, poświadczając nieprawdę). 4 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu nieprawomocnie skazał go za to na 4 lata bezwzględnego więzienia, 12,5 tys. zł grzywny, naprawienie szkód poszkodowanym podmiotom w kwocie prawie 27 tys. zł oraz na 8 lat zakazał prowadzenia działalności gospodarczej.

– Ten wyrok to nieporozumienie, podobnie jak stawiane mi wcześniej zarzuty. Poczekajmy do apelacji – mówił wtedy „Sztafecie” Wiesław Wojtas.

Rozprawa apelacyjna odbyła się 10 grudnia br., ale sąd z przyczyn formalnych nie rozpoznał merytorycznie jego odwołania. Jak powiedział nam rzecznik prasowy sądu Zygmunta Dudzińskiego, jedną z apelacji wniesionych przez trzech obrońców oskarżonego, uznano za złożoną nie w terminie. Teraz ruch należy więc do adwokatów: mogą zaskarżyć tę decyzję albo zwrócić się do Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu o przywrócenie terminu na jej złożenie.

Kolejna rozprawa apelacyjna w sprawie Wiesława Wojtasa prawdopodobnie odbędzie się najwcześniej w marcu 2021 r. (do połowy lutego wszystkie terminy w rzeszowskim sądzie są już zajęte).

(stan)



Koledze, Przyjacielowi Czesławowi Słowikowi
wiceprezesowi Regionalnej Izby Gospodarczej w Stalowej Woli
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci ukochanej żony

HALINKI

składają byli członkowie zarządu RIG
Jakub Szczepański i Waldemar Frankiewicz

PROMOCJA

ELEKTRYCZNYM POCIĄGIEM Z LUBLINA DO STALOWEJ WOLI

www.plk-polskawschodnia.pl

Od 13 grudnia na linii Lublin – Stalowa Wola Rozwadów jeżdżą przyjazne środowisku pociągi elektryczne. Nowy system zasilania zapewnia sprawniejsze podróże i przewóz towarów. Elektryfikacja to ostatni etap modernizacji trasy. Podróżni korzystają już z dwudziestu zmodernizowanych przystanków. Inwestycja za 451 mln zł realizowana jest przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przy współfinansowaniu z unijnego funduszu POPW.



Elektryfikacja była ostatnim etapem modernizacji trasy z Lublina do Stalowej Woli Rozwadów. W ramach projektu zelektryfikowano 95-kilometrowy odcinek linii kolejowej Lublin – Stalowa Wola Rozwadów. Aby zapewnić zasilanie, zmodernizowano podstawę trakcyjną w Stalowej Woli Rozwadów oraz zbudowano 5 nowych: w Lublinie, Niedrzwicy, Pułankowicach, Polichnie i Zaklikowie. Podstawy trakcyjne stanowią istotny element kolejowej infrastruktury energetycznej.

Ukończona elektryfikacja linii to sprawniejsze podróże. Zyskuje transport towarowy, szybsze przewozy ładunków są bardziej konkurencyjne względem przewozów drogowych. Tym samym więcej ładunków przewożonych koleją odciążą drogi i zwiększy bezpieczeństwo. Zyskują transporty z Kopalni Bogdanka do Elektrowni Połaniec i na wschodniej granicy z Ukrainą i Białorusią. Prace na blisko 100-kilometrowym odcinku między Lublinem a Stalową Wolą Rozwadów to kolejna taka inwestycja, po zakończeniu w ubiegłym roku elektryfikacji odcinka Węgliniec – Zgorzelec na magistrali kolejowej E30.

Pasażerowie na odcinku Lublin – Stalowa Wola od ubiegłego roku korzystają z 20 zmodernizowanych stacji i przystanków, a także dwóch nowych – Stalowa Wola Charzewice i Zaklików Miasto. Perony są dobrze oświetlone, wyposażone w ławki i wiaty. Wszystkie obiekty są wyższe, dzięki

temu wsiadanie i wysiadanie z pociągów stało się wygodniejsze. Osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się łatwiejszy dostęp do kolei zapewniają m.in. pochylnie.

Dzięki wymianie 117 km torów i przebudowanym 75 przejazdów kolejowo-drogowych na trasie Lublin – Stalowa Wola Rozwadów czas podróży z Lublina do Stalowej Woli skrócił się o ok. 15 minut i wynosi 1 godz. 10 minut dla pociągów dalekobieżnych oraz 1 godz. 40 minut dla pociągów regionalnych. Pociągi pasażerskie kursują z prędkością do 120 km/h, a towarowe 80 km/h.

Dzięki zrealizowanym pracom pociągi jeżdżą nie tylko szybciej, ale i ciszej. W ramach inwestycji zmodernizowano także 70 obiektów inżynierskich, m.in. mosty na rzekach San i Sanna. Na trasie Stalowa Wola Rozwadów – Lublin sprawne prowadzenie pociągów umożliwiają nowe komputerowe urządzenia sterowania ruchem w Lokalnym Centrum Sterowania (LCS) w Szstarce. Projekt rozszerzono też o budowę Lokalnego Centrum Sterowania, przebudowę nastawni oraz wymianę 12 rozjazdów na stacji Stalowa Wola Rozwadów.

Wartość projektu „Prace na liniach kolejowych 68, 565 na odcinku Lublin – Stalowa Wola Rozwadów wraz z elektryfikacją” to 451,4 mln zł netto, dofinansowanie unijne z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia (POPW) to 336,9 mln zł.



Projekt „Prace na liniach kolejowych nr 68, 565 na odcinku Lublin – Stalowa Wola Rozwadów wraz z elektryfikacją” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl
www.mapadotacji.gov.pl | www.portalpasazera.pl

STALOWA WOLA. W kolumbarium ma być ok. 2200 nisz na urny

Skąd do wieczności

Jak już informowaliśmy pod koniec października, władze Stalowej Woli zmieniły koncepcję kolumbarium, czyli miejsca na urnowe pochówki na Cmentarzu Komunalnym. Zamiast pojedynczych słupów z niszami, stanie tu złożony z trzech segmentów układ ścian w kształcie zbliżonym do litery L lub C. Prace nad pierwszym segmentem mają się rozpocząć najwcześniej w 2022 r.

To już trzecia koncepcja stalowowskiego kolumbarium, o którym zaczęto mówić jeszcze w 2011 r., za czasów prezydenta Andrzeja Szlęzaka.

Najpierw miała być ściana

Pierwsza, opracowana w 2013 r., zakładała budowę klasycznej ściany z niszami, do której w miarę potrzeb można by dostawiać kolejne moduły. Sprawa rozbiła się jednak o cenę takiego miejsca – oszacowano ją na 9-10 tys. zł (przewidywano drogie materiały wykończeniowe i kute elementy żelazne).

Swoją, znacznie tańszą wersję grzebalnej ściany przedstawił też administrujący Cmentarzem Komunalnym Zakład Pogrzebowy Memento. – Według naszych wyliczeń, koszt jednego miejsca w kolumbarium wyniósłby najwyżej 5

tysięcy złotych. To spotkało się z zainteresowaniem radnych z komisji gospodarki komunalnej – mówił wówczas „Sztafecie” Piotr Banach, prezes Memento.

Rozważano dwie lokalizacje: w lesie za przymentarnym krematorium oraz w kwaterze nr IX. Większe uznanie znalazła ta w sąsiedztwie krematorium. Żeby jednak można było postawić tam kolumbarium, trzeba było zmienić studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stalowa Wola oraz miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zakładano, że stanie się to w połowie 2019 r., ale ostatecznie plan ten zmieniono na początku 2020 r.

Potem las słupów

Tymczasem w październiku 2018 r. „Memento” przedstawiło



A to wizualizacja najnowszego projektu kolumbarium. Prezentuje się bardzo efektownie, ale na Cmentarzu Komunalnym w Stalowej Woli staną tylko trzy prostokątne segmenty

zupełnie inną koncepcję kolumbarium. Składać się ono miało z pojedynczych słupów z niszami. Słupów miało być 26, w każdym po 32 niszę na dwie urny (po 8 nisz z jed-

nej strony słupa). W sumie powstałoby więc 1664 nowe miejsca pochówku. Elewacja 2-metrowego słupa miała być z 3-cm granitu, a konstrukcja wewnętrzna z płyty betonowej. Obok nisz planowano wykonane ze stali nierdzewnej, lampiony i wazoniki na kwiaty. Nisze zamknięte miały być płytą granitową o wymiarach 35 cm x 35 cm. Jedna nisza kosztowałaby 4-4,5 tys. zł.

– Memento przygotowało bardzo estetyczny, interesujący wizualnie projekt i mam nadzieję, że już wkrótce przystąpi do jego realizacji – mówił wówczas „Sztafecie” prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny.

Teraz trzy prostokątne moduły

Ale w październiku 2020 r. okazało się, że i ta koncepcja nie będzie realizowana. Wersję ze słupami zarzucono jako mało ekonomiczną pod względem wymaganej powierzchni, uwzględniając osoby chcące odwiedzić kolumbarium (trzeba by na nią więcej terenu niż w przypadku jednolitej ściany).

Teraz ma to być więc układ trzech ścian w kształcie litery L lub C. Przy wejściu na teren kolumbarium planowany jest też zadaszony częściowo plac z polowym ołtarzem do odprawiania ceremonii pogrzebowych.

Pieniądze, terminy, pojemność i koszt

W projekcie budżetu Stalowej Woli na 2021 r. na I etap budowy kolumbarium zapisano 250 tys. zł. Za tę sumę da się jedynie wylecieć i ogrodzić działkę przy krematorium. W kolejnych etapach miasto planuje budowę trzech różnych wielkości prostokątnych segmentów kolumbarium z niszami oraz zagospodarowanie otoczenia: ciągi komunikacyjne, ławki, zieleni i wspomniany plac na ceremonie.

Kosztorys inwestycyjny tych prac to łącznie 5,2 mln zł (koszt budowy poszczególnych segmentów wynosić ma 1,9 mln zł, 1,6 mln zł i 1,7 mln zł). Po tym, jak przygotowany zostanie teren, to pierwszy segment z niszami na urny może powstać najwcześniej w 2022 r.

Całkowita powierzchnia kolumbarium ma wynieść 1,5 ha, z czego ok. 0,2 ha zajmie plac ceremonialny, a każdy z modułów po ok. 0,4 ha. Znajdzie się w nich ok. 2200 miejsc pochówku (nisz na urny), średnio po ok. 700 w każdym segmencie.

Biorąc po uwagę kosztorys inwestycyjny, przeciętny koszt kupna jednej niszy wynosi ok. 2 tys. zł, ale po odjęciu kosztów zagospodarowania otoczenia, może być jeszcze niższy. (SJ)



To projekt przedstawiający 26-słupowe kolumbarium

PSS Stalowa Wola

TOTA
MAKA TORTOWA
PSZENNA
TYP 450 1KG

1 89
zł/szt.

Bakoma
OLEJ POLSKI 1L

4 99
zł/szt.

KUCHAREK
WYBRANY
ASORTYMENT

0 89
zł/szt.

HIT!

Margaryna Kasia
250G

1 39
zł/szt.

HIT!

TURBO DOŁADOWANIE
W DNIACH 21 – 23.12.2020

ZA KAŻDE
5 ZŁ
2 PUNKTY

Małgorzata Jarocka została Wolontariuszem Roku 2020

Poznaliśmy wyniki tegorocznej rywalizacji o tytuł „Wolontariusza Roku 2020”. Na konkurs, którego organizatorami już po raz 7. były Stowarzyszenie Centrum Aktywności Społecznej SPECTRUM i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, wpłynęło 18 zgłoszeń. Jednak zwycięzca mógł być tylko jeden.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 8 grudnia w Urzędzie Miasta Stalowej Woli. Z wiadomych przyczyn w tym roku nie mogła odbyć się uroczysta gala wręczenia nagród, opatrzona występami artystycznymi i prezentacją wszystkich uczestników konkursu. Mimo tego laureatów, choć w wąskim gronie, udało się nagrodzić.

Tegoroczna edycja konkursu była wyjątkowa, ponieważ rok 2020, ze względu na pandemię koronawirusa, był prawdziwym wyzwaniem dla wolontariuszy. Kryzysowa sytuacja jeszcze mocniej zjednoczyła mieszkańców Stalowej Woli, pokazała ich siłę i możliwości. Pojawili się wiele nowych wyzwań, przed którymi stanęli wolontariusze. Ograniczenia w kontaktach społecznych, zamknięcie świetlic i innych miejsc spotkań spowodowało, że aktywność prospołeczna przeniosła się do domów, zaczęła mieć charakter bardziej indywidualny, choć wcale nie ograniczano zasięgu pomocy. Choć sami tak siebie nie nazywają, wolontariuszami zostało w tym roku wielu: jedni szyli maseczki, inni pakowali paczki z żywnością, jeszcze inni wspierali seniorów, robiąc im zakupy, dostarczając posiłki czy wyprowadzając psy.

Ich codzienna pomoc jest nieoceniona. Pracują za darmo, poświęcając swój czas i energię. Dlatego tak ważne jest pokazanie im, że doceniamy ich pracę na rzecz potrzebujących.

W tym roku na konkurs wpłynęło 18 zgłoszeń. Komisja, wybierając zwycięzców, wzięła pod uwagę takie kryteria jak: skuteczność i pomysłowość działań oraz ich czas i zasięg.

Zdaniem jury na tytuł Wolontariusza Roku 2020 zasłużyła Małgorzata Jarocka, pedagog w szkole podstawowej nr 1, która nie tylko angażuje się w akcje charytatywne, ale szereg z nich także inicjuje. Uczestniczy w działaniach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizuje i czynnie uczestniczy w biegach charytatywnych, takich jak: „Policz się z cukrzycą”, „Stalowa Dycha” czy „Leśny charytatywny Festiwal Biegowy dla Anity”. Prowadzi grupę teatralną BELFER, która prezentuje swoje spektakle w Miejskim Domu Kultury. Z zamiłowania jest sportowcem, ale bardzo ważne są dla niej także aspekty ekologiczne – na swoim profilu w mediach społecznościowych potępia zaśmiecanie terenów zielonych i zachęca do ich porządkowania. Nie

przestawała działać także w czasie pandemii. Zaangażowała się w przygotowanie paczek z żywnością dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta, wykonywanie zakupów seniorom oraz wyprowadzanie psów, których właściciele byli w kwarantannie. Swoją postawą i zaangażowaniem daje przykład innym i zaraża ich swoją gotowością do działania.

– Chęć pomagania wyniosłam z domu. Od małego mama mówiła, że jeżeli ktoś potrzebuje pomocy, to trzeba jej mu udzielić. A tej pomocy co chwilę ktoś potrzebuje. Ten moment, kiedy się widzi radość na twarzy drugiego człowieka i tę wdzięczność, to dodaje takiej siły do działania, że się ten czas znajduje. Poza tym wszystko jest kwestią chęci. Nie wszystko da się przełożyć na pieniądze, a być może kiedyś sami będziemy w takiej sytuacji, kiedy tej pomocy będziemy potrzebowali – mówi Małgorzata Jarocka.

Drugie miejsce w konkursie zajęła Maria Bajek, uczestniczka Dziennego Domu Senior+ działającego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Stalowej Woli. Należy do grupy wolontariuszy „Pomocna dłoń”. Choć swoje umiejęt-



Na zdjęciu Małgorzata Jarocka – Wolontariusz Roku 2020

ności krawieckie wykorzystuje w ciągu całego roku (przygotowuje szaliki i sweterki dla dzieci z Domu Dziecka, a także inne upominki dla dzieci), szczególnie wykazała się w czasie pandemii, kiedy to samodzielnie uszyła dużą liczbę maseczek ochronnych dla personelu Domu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli. Mimo choroby i własnych ograniczeń, niesienie pomocy drugiemu człowiekowi sprawia jej ogromną radość i satysfakcję.

Trzecie miejsce w tegorocznej edycji konkursu przypadło Paulinie Śleszyńskiej, która od 5 lat jest wolontariuszem w Poradni Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Stalowej Woli. Bezpłatnie prowadzi terapię indywidualną i grupową. Posiada dużą wiedzę z zakresu psychoterapii uzależnień. W stosunku do pacjentów jest ciepła i empatyczna, łatwo nawiązuje kontakty, co korzystnie wpływa na postrzeganie jej pracy i osoby. Jej zaangażowanie i bezinteres-

sowność jest wysoko oceniana przez przełożonych i pacjentów.

Jury przyznało także wyróżnienie specjalne trzem zakonnikom: Łukaszowi Wasiljewowi, Mariuszowi Leszczakowi i Wojciechowi Sokołowskiemu, którzy wiosną tego roku zgłosili się jako ochotnicy do opieki nad mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli. Zdecydowana większość załogi przebywała wtedy na kwarantannie. Doceniono ich szczególny wkład w niesienie pomocy chorym i słabszym, a także odwagę i nieustanną gotowość do pracy.

– To oni, gdy wśród jego mieszkańców pojawił się koronawirus i brakowało rąk do pracy, zgłosili się do pomocy nad chorymi pensjonariuszami Domu Pomocy Społecznej. Pełnili swoją posługę od Niedzieli Wielkanocnej do 1 maja, czyli prawie 3 tygodnie. Oprócz wsparcia w opiece nad chorymi i czynnościach dnia codziennego, dbali także o ich samopoczucie, rozmawiali, pocieszali. Działali bezinteresownie, zgodnie z ideą służebności i miłości bliźniego – mówi Małgorzata Gotfryd, prezes Stowarzyszenia Centrum Aktywności Społecznej SPECTRUM.

Laureatom konkursu nagrody wręczyła między innymi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

– Dziękuję za ten szacunek, jaki okazujecie pomagając innym. Szczęście jest jedyną rzeczą, którą im bardziej się dzielimy, tym bardziej się mnoży. Jestem przekonana, że wystarczy państwu siły, wytrwałości, aby dalej pomagać mieszkańcom Stalowej Woli, szczególnie w czasach pandemii, kiedy oni wyglądają państwa na co dzień – mówi Renata Knap. (kag)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Liczą się konkrety, CZYLI PLAN DLA PRACY I ROZWOJU

Pandemia COVID-19 odmieniła świat, jaki znaliśmy. Zmieniła nie tylko to, jak funkcjonujemy w społeczeństwie, ale także wpłynęła na gospodarkę. Sprawiała też, że wszyscy musimy się nauczyć, jak w niej funkcjonować. Dlatego, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, wicepremier Jarosław Gowin przygotował Plan dla Pracy i Rozwoju.

Ten plan powstał, bo Polacy – pracownicy i firmy – muszą znowu poczuć się bezpiecznie. A zatem potrzebują nie ogólnych wizji, idei czy strategii, ale planu konkretnego i pewnego, rozpisanego na działania i terminy. Dzięki niemu warunki prowadzenia działalności gospodarczej staną się przewidywalne.

W czasach kryzysu należy przede wszystkim zapewnić byt polskim rodzinom i przetrwanie polskim firmom. Praca jest tym, co łączy pracowników i pracodawców. Wszystkie działania mają służyć więc i jednemu, i drugiemu. Kryzys i pandemia kładą minę i dlatego należy myśleć o przyszłości – o jak najszybszym powrocie gospodarki na ścieżkę szybkiego wzrostu. Nie można wyłącznie pomagać tu i teraz, ale w ramach planu kłaść fundamenty pod przyszłość. Dlatego liczą się konkrety.



Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach.

Pierwszy z nich to bezpośrednia pomoc.

Na tarczę branżową oraz na kontynuację tarczy finansowej PFR przeznaczone zostanie ok. 40 mld zł. Pomoc ta obejmuje zwolnienia z ZUS, postojowe dla małych firm, dopłatę do 2 tys. zł z Funduszu Gwarantowanych

Świadczeń Pracowniczych, dotację do 5 tys. zł dla mikro i małych firm, możliwość umorzenia w 100% subwencji z Polskiego Funduszu Rozwoju, dofinansowanie do 70% kosztów stałych, a także wieloletnie korzystnie oprocentowane kredyty inwestycyjne udzielane przez Polski Fundusz Rozwoju i gwarantowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.



Drugi obszar to nowy kierunek, czyli pakiet działań wspierających firmy zmuszone do transformacji i dostosowania się do zmienionych potrzeb rynku. Dotyczy to także osób dotkniętych bezrobociem. Do takich działań należy program „Pierwszy biznes”, czyli nisko oprocentowane pożyczki i dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej. Oferta obejmuje program „Nowy Start”, czyli warsztaty i szkolenia eksperckie, ułatwiające



Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach

ponowne rozpoczęcie działalności gospodarczej w rzeczywistości post-covidowej. Przedsiębiorcy mogą również skorzystać z „Polityki Nowej Szansy”, czyli środków na restrukturyzację firm mających kłopot z płynnością.



Trzeci obszar to impuls dla rozwoju. To tarcza prawna, czyli ustawy deregulacyjne, a także cyfryzacja gospodarki polegająca na przeniesieniu wszystkich procedur do sieci. Ten obszar to nowe prawo zamówień publicznych – zdecydowanie uproszczone, ale też np. dające możliwość stosowania

w zamówieniach publicznych zaliczki. Kolejnym elementem z tego obszaru jest krajowy plan odbudowy, będący kompleksowym programem reform i projektów strategicznych, którego celem jest wzmocnienie odporności społecznej i gospodarczej oraz budowa potencjału polskiej gospodarki. Przygotowany został także pakiet na rzecz mieszkalnictwa, a w nim między innymi 1,5 mld zł jako wsparcie w budowie mieszkań dla gmin, czy ustawa mieszkanie za grunt. Oprócz tych rozwiązań powstaje nowa polityka przemysłowa, czyli przemyślane pakiet impulsów rozwojowych dla branż wnoszących największą wartość dodaną w eksporcie. Wreszcie, przeznaczonych zostało 8 mld zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Środki te przeznaczone są dla firm na osiągnięcie nowych przełomów konkurencyjnych na rynkach światowych. Przewidziana jest między innymi ulga na robotyzację.

Plan jest otwarty oraz elastyczny i będzie sukcesywnie uzupełniany wraz z realizacją kolejnych przedsięwzięć. Powstaje on w dialogu z pracodawcami i związkami zawodowymi. Warto poznać szczegóły!

Szczegóły znajdują się na stronie

LiczaSieKonkrety.gov.pl



Do 18 grudnia wszystkie paczki powinny trafić do potrzebujących



Tak okazały prezenty świadczą o prawdziwej hojności naszych mieszkańców

W naszym mieście nie zapomina się o potrzebujących

Ponad 100 osób, starszych i niepełnosprawnych, miło będzie wspominać nadchodzący czas świąt Bożego Narodzenia. Wszystko za sprawą świątecznej akcji charytatywnej, której realizacji po raz kolejny podjął się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Stalowej Woli.

Stalowowska Paczka to inicjatywa społeczna, której celem jest wsparcie osób starszych w wieku 60 plus oraz osób niepełnosprawnych ze Stalowej Woli, będących w trudnej sytuacji finansowej w okresie przedświątecznym, poprzez zbiorę darów rzeczowych nadających się do dłuższego przechowywania (artykułów

spożywczych i chemicznych), a następnie przekazanie ich tym osobom za pośrednictwem pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i wolontariuszy.

– Akcja Stalowowska Paczka Pomocy edycja 2020 „Samotny, ale nie sam”, znów nam się udała. Zakładaliśmy, że około 60-70 osób obdarujemy w tym roku

paczkami przygotowanymi przez firmy i instytucje, a udało się zawieźć prezenty już do 106 seniorów i osób niepełnosprawnych. Mamy w zanadru jeszcze kilka osób, więc około 110-115 osób otrzyma do 18 grudnia paczki w ramach akcji – mówi Małgorzata Gotfryd, koordynator akcji z ramienia MOPS.

W aktywną organizację zbiórki włączyły się między innymi: przedszkola, szkoły, instytucje, firmy, stowarzyszenia. Gromadzenie darów prowadzone było do 30 listopada, na terenie Stalowej Woli, w miejscach publicznych, oznakowanych plakatem z logo akcji.

Właściciele firm i instytucji dowozili zebrane produkty do MOPS-u. Paczki były odbierane również przez koordynatorów akcji i składowane w magazynie mieszczącym się w ośrodku. Zebrane dary posegregowano, policzono i spakowano

w paczki przeznaczone dla seniorów.

– W rozwożeniu pracownikom MOPS-u pomagają strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Stalowej Woli, a także zawodowi strażacy. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mieszkańcy Stalowej Woli, pracownicy firm i instytucji, dzieciaki z przedszkoli i szkół, włączyli się tak ochoczo w akcję pomimo tego, że mamy teraz tak trudny okres – dodaje Małgorzata Gotfryd.

(kag)

Rola książki jest głębsza

7 grudnia Miejska Biblioteka Publiczna w Stalowej Woli zorganizowała spotkanie online z wielokrotnie nagradzaną pisarką Barbarą Kosmowską, która wyjaśniła czytelnikom, dlaczego pisze książki dla dzieci i młodzieży oraz dlaczego trzeba to robić z wyczuciem.



Spotkanie z Barbarą Kosmowską (z lewej), poprowadziła Beata Życzyńska z MBP w Stalowej Woli

Barbara Kosmowska to znakomita polska powieściopisarka, poetka, literaturoznawca oraz autorka słuchowisk dla dzieci i młodzieży. W swoim dorobku ma powieści dla dorosłych oraz książki dla dzieci. Nazywana jest mistrzynią psychologicznych portretów. Pisze o świecie nieidealnym, o zwykłych ludziach i sprawach trudnych, które odnoszą się do codziennego życia, m.in.: choroba, rozwód rodziców, niechciana ciąża, wykluczenie, samotność. Jej powieści są bardzo emocjonalne, stawiają ważne pytania i skłaniają do refleksji. Pisze o drzemającej w każdym człowieku potrzebie przyjaźni, miłości i akceptacji. Napisała już około 30 powieści i zapewniła, że to jeszcze nie koniec.

– Intencją autora jest bez wątpienia pokazanie młodemu człowiekowi, że nie jemu pierwszemu zdarzyła się przykra sytuacja, nie on pierwszy przeżywa nieszczęśliwą miłość, pogubienie rodzinne, swoje własne wyobcowanie czy alienację, przed

nim ludziom dorastającym też zdarzały się traumy czy dramaty. Myślę, że dobrze napisana powieść może być sugestią, nie do końca w kontekście jak żyć, bo nie jest to poradnik, ani książka życzeń i zażaleń, ani zbiór dydaktycznych rad (...). Rola książki jest głębsza. Jeżeli wyzwoli w czytelniku wrażliwość, jeżeli będzie on identyfikował się z bohaterem, to jednocześnie poczuje, że należy do większej wspólnoty ludzi wrażliwych, którzy muszą się pogodzić z tym, że w życiu nie zawsze jest sprawiedliwie. Jeżeli powieść sugeruje dobre rozwiązanie to staje się poniekąd receptą na szczęście – przekonuje autorka.

Uczestnicy wirtualnego spotkania mogli się również dowiedzieć, jak przebiega proces twórczy Barbary Kosmowskiej, jakie plany pisarskie ma autorka, na co zwraca szczególną uwagę w trakcie pisania powieści, jakim dzieckiem była mała Basia. Mogli również przekonać się o blaskach i cieniach współpracy z wy-

dawnictwami. Młodzi ludzie zyskali kilka dobrych i życzliwych rad na własną drogę pisarza książek.

– Zachęcamy do czytania książek autorstwa Barbary Kosmowskiej dostępnych w naszych placówkach. Czytelnik w każdym wieku znajdzie coś dla siebie. My polecamy szczególnie te dla dzieci i młodzieży. Oto kilka z nich: „Buba”, „Buba i sezon ogórkowy”, „Połączana rybka”, „Samotni.pl”, „Puszka”, „Dziewczynka z parku”, „Kolorowy szalik”, „Pan na foch” – zachęcają bibliotekarze.

Spotkanie online zostało zorganizowane w ramach zadania „Biblioteczne teatralia z wartościami w tle”, w programie „Partnerstwo dla książki 2020”, dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury, pod honorowym patronatem Lucjusza Nadberezego, prezydenta Stalowej Woli.

(kag)

krótko

Zgłoś się na „Krzyszowskie kolędowanie”

Gminny Ośrodek Kultury w Krzeszowie, kultywując lokalną tradycję, nie zamierza rezygnować z organizacji Międzypowiatowego Przeglądu Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych „Krzyszowskie kolędowanie 2021”. 13. edycja konkursu, pod patronatem honorowym posła na Sejm RP Jerzego Paula, starosty nizańskiego Roberta Bednarza i wójta gminy Krzeszów Stanisława Nowakowskiego, odbędzie się on-line.

– Przegląd ten adresowany jest do solistów oraz zespołów wokalnych i chórów z terenu powiatu nizańskiego, leżajskiego, biłgorajskiego, stalowowolskiego i rzeszowskiego. Jego głównym celem jest rozwijanie zainteresowań muzyką ludową, w szczególności polskim dorobkiem kolędownym oraz popularyzacja śpiewania kolęd, pastorałek i piosenek świątecznych – wyjaśnia dyrektor GOK w Krzeszowie Małwina Szalega.

Ze względu na sytuację epidemiczną, konkurs w tym roku przeprowadzony zostanie online. Zgłoszenia przyjmowane są do 22 stycznia. Szczegóły na stronie internetowej www.krzeszow-gok.pl. (dag)

RUDNIK NAD SANEM. Kolędowania czar

Burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Anna Straub zapraszają na koncert „Kolędowania czar”. Z powodu epidemii koronawirusa koncert odbędzie się on-line.

Najpiękniejszych kolęd, pastorałek i piosenek świątecznych, w wykonaniu Antoniny Kłosowskiej, Wiktorii Gil, Julii Pleśniarskiej oraz uczestników zajęć nauki gry na pianinie, będzie można posłuchać już w najbliższą niedzielę, 20 grudnia o godz. 15. Relacja będzie dostępna na Facebooku Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem.

(dag)

Pokaż ceramiczne cudniaki

Już w najbliższy piątek i sobotę, 18 i 19 grudnia, w Rudniku nad Sanem, po raz kolejny będzie można zobaczyć ceramiczne dekoracje, wśród nich te nawiązujące go Bożego Narodzenia, które powstają w pracowni Beaty Handziak. Podobnie jak wiosną i latem, prace artystki będzie można oglądać w jej ogrodzie.

Ekspozycja, prezentowana na posesji przy ulicy Kościuszki 100 w Rudniku nad Sanem, będzie czynna w godzinach od 10 do 17 z przerwą od godz. 13 do 14.

W związku z epidemią, organizatorzy proszą chętnych o zapisywanie się na konkretne godziny pod numerem telefonu 600 884 610. (dag)

Podczas interwencji domowej odkryli nielegalną amunicję

Niżańscy policjanci zatrzymali mężczyznę, u którego w garażu znaleźli nielegalną amunicję. Do odkrycia doszło w trakcie interwencji domowej na jednej z posesji w Nisku.

W minioną sobotę, tuż przed południem, do niżańskiej komendy wpłynęło zgłoszenie dotyczące awantury domowej, do której doszło na jednej z posesji w Nisku. Będący pod wpływem alkoholu mężczyzna miał dokuczać byłej żonie. Kiedy funkcjonariusze pojechali pod wskazany adres, zastali mężczyznę oraz zgłaszającą.

W trakcie interwencji, w garażu policjanci znaleźli i zabezpieczyli 24 sztuki amunicji oraz dwie rurki przypominające wyglądem lufy od broni palnej.

Jak się okazało, mężczyzna nie posiadał pozwolenia na broń. Policjantom tłumaczył, że zawinięte w reklamówkę lufy oraz naboje zna-



Amunicja, którą mieszkaniec Niska ukrył w swoim garażu

lazł kilka lat temu nad brzegiem Sanu. Jednak zabierając je do domu, nie zdawał sobie sprawy, że jest to nielegalne. Następnie naboje schował do szafki narzędziowej, a metalowe rurki postawił w kącie garażu.

– Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony na komendę celem

złożenia zeznań. Odpowie za nielegalne posiadanie amunicji. Po badaniach balistycznych, może również odpowiedzieć za posiadanie elementów broni, które w świetle prawa są uznawane na równi z posiadaniem broni – tłumaczy nadkom. Anna Kowalik z Komendy Powiatowej Policji w Nisku. **(kb)**

Pijani rodzice „opiekowali się” dziećmi

W miniony weekend stalowowolscy policjanci dwukrotnie interweniowali wobec rodziców, którzy opiekowali się dziećmi pod wpływem alkoholu. – Kobieta opiekująca się 16-miesięcznym dzieckiem usłyszała już zarzut. Grozi jej do 5 lat pozbawienia wolności – informuje młodszy aspirant Małgorzata Kania, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli.

W miniony piątek po godz. 20 dyżurny ze Stalowej Woli został powiadomiony przez zaniepokojonego sąsiada o tym, że od jakiegoś czasu, w jednym z mieszkań, słychać płacz dziecka.

– Kiedy policjanci dojechali na miejsce, w mieszkaniu zastali nietrzeźwą 32-letnią kobietę i jej 16-miesięczne dziecko. Po przeprowadzonym badaniu okazało się, że kobieta miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. 32-latką trafiła do policyjnego aresztu, natomiast dziecko zostało przewiezione do szpitala na obserwację – relacjonuje mł. asp. Małgorzata Kania.

Następnego dnia po godz. 11 dyżurny otrzymał kolejne zgłoszenie. Z informacji wynikało, że dwoje nie-

trzeźwych rodziców opiekuje się dwójką dzieci.

– Przed przybyciem policyjnego patrolu matka wyszła z mieszkania, na miejscu został jedynie 42-letni ojciec. Mężczyzna miał ponad 2 promile. Został osadzony w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia. Dzieci w wieku 3,5 roku i 16 miesięcy zostały przekazane pod opiekę dziadkom – dodaje oficer prasowy KPP w Stalowej Woli.

Informacje z przeprowadzonych interwencji zostały przesłane do sądu rodzinnego, który podejmie dalsze decyzje. Kobieta opiekująca się 16-miesięcznym dzieckiem usłyszała już zarzut stworzenia realnego zagrożenia dla życia lub zdrowia dziecka.

(sin)

Nowe siły dla policji

Komenda Powiatowa Policji w Stalowej Woli wzbogaciła się o cztery nowe radiowozy, w tym dwa nieoznakowane. Piraci drogowi muszą jeszcze bardziej mieć się na baczności.

– Dwa nowe oznakowane radiowozy marki Hyundai Tucson trafiły do policjantów z posterunku w Zbydniowie i posterunku w Pysznicy. Radiowozy marki Kia Ceed w wersji nieoznakowanej wykorzystywane będą przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli – informuje młodszy aspirant Małgorzata Kania, oficer prasowy KPP w Stalowej Woli.

Oznakowaną Kia Ceed cieszą się również policjanci ruchu drogowego niżańskiej komendy. Nowy radiowóz posłuży funkcjonariuszom przy kontroli bezpieczeństwa kierowców na

drogach. Kilka dni temu flotę Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu zasilili oznakowany furgon volkswagen transporter.

Zakup pojazdów sfinansowany został ze środków przekazanych przez lokalne samorządy, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, a także ze środków pochodzących z Programu Modernizacji Policji 2017-2020.

Klucze do nowego oznakowanego radiowozu Kia Ceed odebrali również niedawno leżajscy policjanci.

(kag)



Kluczyki do nowego samochodu kierownikowi Posterunku Policji w Pysznicy przekazał wójt gminy Pysznica Łukasz Bajgierowicz (na zdjęciu drugi od lewej)

Pomogli niewidomemu wrócić bezpiecznie do domu

Do niecodziennej sytuacji doszło w okolicy ronda na ulicy Wolności w Nisku. Do dyżurnego policji zgłosił się mężczyzna. Poinformował, że jest osobą niewidomą. Kiedy po zrobieniu zakupów wyszedł ze sklepu, stracił orientację w terenie i się zgubił. Policjanci odnaleźli mężczyznę i pomogli mu bezpiecznie dotrzeć do domu.

10 grudnia około godziny 7.30 do dyżurnego z Niska zadzwonił mężczyzna, który zwrócił się o pomoc.

– Oświadczył, że jest osobą niewidomą i się zgubił. Dodał, że zrobił zakupy w jednym ze sklepów i kiedy wyszedł, stracił orientację w terenie i nie wie, gdzie się znajduje – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Funkcjonariusze udali się pod wskazane przez mężczyznę miejsce. Jednakże w pobliżu sklepu, w którym niewidomy robił zakupy, nie zastali go. Skontaktowali się

więc z nim telefonicznie. Mężczyzna wyjaśnił przez telefon, że słyszy duży szum samochodów. Policjanci przypuszczali, że zgłaszający może znajdować się w okolicy ronda w Nisku, czyli około 300 metrów od sklepu. Ich przypuszczenia okazały się słuszne. Faktycznie, w pobliżu ronda zastali 63-letniego mieszkańca gminy Nisko. Mężczyzna poinformował, że wielokrotnie chodził do sklepu, ale taka sytuacja przydarzyła mu się pierwszy raz.

Niżańscy policjanci odwieźli mężczyznę do domu.

(kb)

Na zakupy wybrał się pod wpływem

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który wsiadł w samochód i wybrał się na zakupy do sklepu w Raclawicach. Podczas jazdy omal nie zderzył się czołowo z innym kierowcą. Na szczęście jego dalszą jazdę udaremnił inny kierowca. Policjanci zatrzymali kierującego oplem. Samochód został odholowany na policyjny parking.

14 grudnia w godzinach wieczornych, policjanci otrzymali zgłoszenie o pijanym kierowcy, który poruszał się drogą krajową nr 77 w Raclawicach. Z relacji zgłaszającego wynikało, że kierujący oplem zjechał nagle na przeciwny pas i omal nie zderzył się z pojazdem jadącym z naprzeciwka.

Jadący za nim mieszkaniec Grodziska Dolnego natychmiast powiadomił o tym policję. Kiedy podejrzany mężczyzna zjechał na parking sklepowy, zgłaszający pojechał za nim i pozostał na parkingu aż do czasu przyjazdu policji. Gdy mężczyzna wyszedł ze sklepu, zo-

stał zatrzymany przez mundurowych.

Jak się okazało, 44-letni mieszkaniec Raclawic przyjechał do sklepu po artykuły spożywcze oraz alkohol. Był pod widocznym wpływem alkoholu. Po sprawdzeniu jego stanu trzeźwości okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Moment wjazdu kierowcy opla na parking sklepowy został zarejestrowany również na kamerach monitoringu.

Funkcjonariusze zatrzymali nietrzeźwego kierowcę oraz jego prawo jazdy. Samochód, którym się poruszał został zabezpieczony na parkingu policyjnym. **(kb)**

krótko

Strażacy ochotniczy z Jastkowic mają nowy samochód

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Jastkowicach wzbogaciła się o nowy lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy. W grudniu do jednostki trafił najnowszy model forda rangera w wersji limited z podwójną kabiną.

Auto wyposażone jest w silnik wysokoprężny 2,0 EcoBlue o mocy 170 KM, 6-stopniową manualną skrzynię biegów i oczywiście napęd 4x4. Na potrzeby lekkiego samochodu rozpoznawczo-ratowniczego pojazd został wyposażony w elementy specjalistyczne, tj. sygnalizację świetlną-dźwiękową pojazdu uprzywilejowanego, zabudowę przestrzeni ładunkowej, wyciągarkę, pakiet off road wraz z terenowymi oponami, radiotelefonem przewoźnym, hakiem holowniczym.

Środki na zakup udało się uzyskać przy wsparciu Fundacji PKP, Fundacji Lotos, Komendy Głównej PSP, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, Starostwa Powiatowego, gminy Pysznica, Nadleśnictwa Rozwadów oraz licznych przedsiębiorców i osób prywatnych.

(as)

Bez karpia nie ma świąt

– Karp na wigilijnym stole to wieloletnia tradycja – mówi Mieczysław Stec, właściciel gospodarstwa rybackiego w Antoniówce koło Zaklikowa. I chociaż pojawiają się głosy, zdaniem hodowców nieuprawnione, że to wymysł rodem z PRL-u, to jednak wielu z nas nie wyobraża sobie świąt bez tej ryby.

Dr Andrzej Lirski z Instytutu Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza, jednocześnie prezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu, zapewnia, że Polska jest największym producentem karpia w Unii Europejskiej.

– Statystyczny Polak zjada około pół kilograma karpia rocznie, ogółem ok. 13 kg ryb, głównie morskich. W przypadku karpia kupowanego od lokalnych hodowców konsumenci mogą zobaczyć, w jakich warunkach ryba jest hodowana, obejrzeć stawy, przekonać się, że jest to produkcja niskointensywna – przekonuje dr Andrzej Lirski.

Jak wyjaśnia Mieczysław Stec, hodowla karpia w Polsce opiera się na trzyletnim cyklu. Przez te trzy lata ryba jest odławiana, przenoszona i przezożona. Kilkanaście razy przechodzi przez ręce hodowcy, by urosnąć do postaci handlowej.

Smak karpia zależy od kilku czynników, m.in. od jakości wody, pokarmu i facho-

wej opieki hodowcy. Mieczysław Stec swoje karpie dokarmia paszami zbożowymi od okolicznych rolników. A i wodę w stawach ma wyjątkową, bo wypływającą spod kapliczki św. Antoniego.

Karpie sprzedają się przede wszystkim w okresie świątecznym. Ograniczenia związane ze stanem epidemii sporo jednak zmieniły. – Hodowcy ryb mają ogromny problem. Zostały zamknięte restauracje, w grudniu w instytucjach czy zakładach pracy urządzano wigilie firmowe. Cały ten segment HoReCa (sektor hotelarski, gastronomiczny i cateringowy) uległ znacznemu ograniczeniu – mówi Andrzej Lirski.

Zmieniają się również trendy żywieniowe. Konsumentom coraz częściej wybierają karpia przetworzonego, gotowego np. do usmażenia.

– Rzeczywiście zachodzą zmiany pokoleniowe. Młodzi ludzie nie chcą z wielu względów „bawić się” w przynoszenie żywego karpia, uśmiercanie go, i wolą przetworzonego. Tylko to nie zmienia faktu, że

powinni kupować w najbliższym położonym gospodarstwie rybnym, bo i tam na życzenie karp może zostać przetworzony – przekonuje dr Andrzej Lirski.

Do tych zmieniających się trendów dostosowuje się również Mieczysław Stec. Przy swoim gospodarstwie rybackim przygotowuje pomieszczenie do fachowego przetwarzania karpia.

Dr Andrzej Lirski jest przekonany, że chociaż trendy żywieniowe się zmieniają, to jednak karp się obroni. – Ma doskonałe wartości odżywcze. System produkcji u lokalnych hodowców jest ekologiczny. Przede wszystkim jednak jest to produkt lokalny, pochodzący z najbliższej okolicy – zwraca uwagę prezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego.

Zmieniające się trendy to jedno. Inna sprawa to „nagonka” na karpia. – Branża protestuje przeciwko demagogicznej akcji organizacji prozwierzęcych, że karp wigilijny to wymysł komunistów z czasów po II wojnie światowej, a cały trzyletni cykl produkcyjny



Mieczysław Stec hodowlą karpia zajmuje się od przeszło 30 lat

srowadzają wyłącznie do uśmiercania ryb. Ta nagonka jest nieuczciwa – mówi stanowczo prezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego.

Jego słowa potwierdza dr Stanisław Cios, który w artykule „Obiegowe nieprawdy o karpie” napisał: – Wielu „publicystów” głosi pogląd, że minister przemysłu Hilary Minc wprowadził karpia do wigilijnego jadłospisu Polaków w pierwszych latach PRL. Nie wiem, na jakiej podstawie oparto ten pogląd, ponieważ nie udało mi się dotrzeć do żadnego dokumentu, który potwierdzałby to. Fakty historyczne nawet przeczą temu.

Po pierwsze, karp był spożywany na Wigilię od kilkuset lat. Ta ryba była jednak dostępna głównie w okolicy ośrodków hodowlanych, a także wzdłuż dużych rzek, którymi przesyłano ją do miast.

Choć główną rybą wigilijną w dawnej Polsce (do 1918 r.) był szczupak, to od początku XX w. jego spożycie zaczęło się zmniejszać, głównie z powodu spadku jego populacji w wyniku antropogenicznych zmian w środowisku. Był to proces dobrze widoczny w całej uprzemysłowionej części Europy, a także w wielu regionach Ameryki Północnej. (...) Temu procesowi towarzyszył rozwój go-

spodarki stawowej, zwłaszcza karpiowej. Wyrazem tego były dokonujące się zmiany w kulturze kulinarnej Polaków. W okresie międzywojennym karp zaczął dominować na stole wigilijnym, co dokumentuje obfita baza źródłowa. Podaję tutaj pierwszy z brzegu charakterystyczny zapis z tego okresu (rok 1933 – przyp. red.) – „karp z szarym, rodzynkowym sosem lub duszony po polsku z piwem i miodownikiem, jest najbardziej tradycyjnym daniem wigilijnym, którego nie zabraknie w żadnym, mogącym sobie na lepszą Wilię pozwolić, domu”.

(sin)

Ulica Krzywa w Zaklikowie jest już gotowa

W poniedziałek 14 grudnia odbyło się oficjalne otwarcie wyremontowanej ulicy Krzywej w Zaklikowie. Modernizacją objęty został odcinek o długości blisko 800 metrów. Inwestycja pochłonięła ponad 694 tys. zł. Zadanie realizowane było przy udziale środków z Funduszu Dróg Samorządowych.

– Na budowę drogi dostaliśmy 75 proc. dofinansowanie. Tutaj była droga gruntowa, w tej chwili mamy piękną drogę asfaltową, szeroką – 5-metrową. Budowa dróg to jest taki impuls, który powoduje, że miasto, miejscowość może się rozwijać – mówił Dariusz Toczyński, burmistrz Zaklikowa.

Przeznaczony do remontu odcinek był w złym stanie. Była to droga gruntowa z licznymi ubytkami i koleinami, co znacząco utrudniało komunikację zarówno osobom poruszającym się pieszo jak i samochodem. – Nowe drogi

mają zasadniczy wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców – podkreślił przewodniczący rady Mirosław Mach. Dodał, że jednym z zadań samorządu jest poprawa komfortu życia mieszkańców i stwarzanie warunków do tego, aby chętnie osiedlali się na terenie gminy.

Całkowity koszt inwestycji w Zaklikowie to ponad 694 tys. zł, z czego blisko 521 tys. zł to środki z Funduszu Dróg Samorządowych. – FDS powstał po to, aby wspierać samorządy w budownictwie drogowym, widzimy, że przynosi skutek, że jest takim narzę-

dziem ze wszech miar wykorzystywanym przez gminy i powiaty. Rozmawiałem z mieszkańcami, którzy mieszkają przy tej wyremontowanej drodze, mówią, że wreszcie czują się mieszkańcami na miarę XXI wieku. Będziemy takie budownictwo drogowe wspierać. FDS jest rozpisany do 2028 roku. Zostanie w najbliższym czasie poszerzony o 3 mld zł, zmieni się również nazwa na Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, bo widzimy, że te drogi rozwijają społeczeństwo, gminy, powiaty. Samorząd Zaklikowa również desygnował środki własne, wkład własny,



W oficjalnym otwarciu nowej drogi udział wzięli: wiceminister infrastruktury Rafał Weber, burmistrz Zaklikowa Dariusz Toczyński, przedstawiciele Rady Miejskiej, sołectwa, pracownicy urzędu i mieszkańcy

wspólnym wysiłkiem zmieniać oblicze dróg samorządowych w Polsce – mówił poseł Rafał Weber.

Samorządy składały już wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych na 2021 rok. Rozstrzygnięcie powinno na-

stać początkiem przyszłego roku. Gmina Zaklików również aplikowała o środki na modernizację kolejnych dróg. (as)

Szlachetna pomoc

Już po raz drugi tamobrzeski oddział Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. został darczyńcą „Szlachetnej Paczki”.

W tym roku zorganizował pomoc dla pani Grażyny ze Stalowej Woli, samotnej matki wychowującej pięcioro dzieci, borykającej się z problemami finansowymi po utracie pracy. Jej najstarsza córka, Weronika, jest wolontariuszem „Szlachetnej Paczki”.

Oddział zakupił dla rodziny laptopy, łóżka dla najmłodszych dzieci, fotele, krzesła, ubrania, buty, sprzęt AGD, środki czystości i mnóstwo ubrań.

– Agencja Rozwoju Przemysłu doskonale rozumie i stara się realizować strategię społecznej odpowiedzialności biznesu. Oddział w Tamobrzegu drugi raz z rzędu zaangażował się w zakcję „Szlachetna Paczka”. W tym roku wspólnie zdecydowaliśmy się pomóc wielodzietnej rodzinie ze Stalowej Woli. Dzięki wsparciu Zarządu ARP S.A., a przede wszystkim zaangażowaniu moich pracowników, którzy poświęcając swój czas prywatny włączyli się w przygotowanie paczki, pomogliśmy spełnić marzenia pięciorga dzieci i ich matki, która je samotnie wychowuje – mówi „Sztafecie” Tomasz Miśko, dyrektor tamobrzeskiego oddziału ARP. (sin)



krótko

Asfalt na całej długości ul. Świerkowej

Zakończyły się zaplanowane na ten rok prace związane z realizacją drugiego etapu modernizacji ulicy Świerkowej w Lipie w gminie Zaklików. W ramach zadania wykonana została rozbudowa sieci wodociągowej, rozbudowa sieci kanalizacji deszczowej oraz nawierzchnia asfaltowa.

Prace budowlane przy realizacji tej inwestycji rozpoczęły się w lipcu bieżącego roku. Zadanie ma charakter wieloletni, w związku z czym prace rozłożono na lata 2020-2021. W ramach I etapu tego zadania został wykonany odcinek drogi o długości 583 m. W drugim etapie modernizacją objęto fragment o długości 230 m.

– W roku bieżącym na ulicy Świerkowej wykonaliśmy nawierzchnię, w roku przyszłym planowane jest wybudowanie chodnika oraz oświetlenie całej ulicy Lipowej w Lipie – to jest jeden projekt. Tam będzie około 2 km oświetlenia ledowego na słupach aluminiowych – mówi Dariusz Toczyński, burmistrz Zaklikowa. Wykonanie oświetlenia ulicznego na ul. Lipowej w Lipie, stanowi III i ostatni etap budowy ulicy Lipowej.

Zadanie finansowane jest z dwóch źródeł: Funduszu Dróg Samorządowych oraz środków własnych gminy. (as)

Ponad 33 mln zł trafi do lokalnych samorządów

Powiat stalowowolski, jak również wszystkie gminy z terenu powiatu stalowowolskiego otrzymały dotację z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łącznie budżety samorządów zostaną zasilone kwotą w wysokości 33,4 mln zł. Miasto Stalowa Wola otrzymało 15 mln zł, powiat stalowowolski uzyskał wsparcie w kwocie 5 mln zł, gminie Zaklików i gminie Zaleszany przyznano po 4 mln zł, gmina Pysznica otrzymała 3 mln zł, gmina Bojanów 1,5 mln zł zaś gmina Radomyśl nad Sanem 900 tys. zł.

W środę, 9 grudnia, wiceminister infrastruktury Rafał Weber przekazał na ręce starosty stalowowolskiego, burmistrza Zaklikowa oraz wójtów gmin Zaleszany, Pysznica, Bojanów oraz Radomyśl nad Sanem symboliczne czek z dotacją z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych został uruchomiony po to, aby wesprzeć samorządy w realizacji inwestycji różnego rodzaju, w wielu obszarach. Są to inwestycje, które pozwolą na rozwój, na poszerzenie czy to gospodarczych, czy społecznych możliwości. Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych to 12 mld zł w skali całego kraju, pierwsze 6 mld zł zostało podzielonych w połowie tego roku na podstawie algorytmu, natomiast druga faza to nabór, który był prowadzony przez kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Gminy czy powiaty składały wnioski na konkretne projekty i na te projekty uzyskiwały wsparcie – mówił wiceminister Rafał Weber.

W prowadzonym naborze złożone wnioski w skali kraju opiewały na około 60 mld zł, natomiast do rozdysponowania w drugiej turze było 6 mld zł.

– To pokazuje zainteresowanie samorządowców środkami rządowymi, ale też pokazuje cele inwestycyjne samorządów. Myślę, że narzędzie wspierania samorządów będzie powielane w kolejnych latach, bo już teraz możemy powiedzieć, że ma sens, że przyniosło skutek, że jest

celowe – mówił wiceminister Weber. Zaznaczył także, że głównym czynnikiem, który był brany pod uwagę przy rozdzielaniu środków był cel inwestycyjny, który będzie miał wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy naszych małych ojczyzn.

O środkach otrzymanych przez miasto Stalowa Wola w kwocie 15 mln zł na budowę hospicjum pisałmy szerzej w poprzednim numerze tygodnika „Sztafeta”.

Powiat stalowowolski z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych otrzymał 5 mln zł. Te środki zostaną przeznaczone na przygotowanie 4 piętra w nowym pawilonie szpitalnym, pod przeniesienie tam oddziałów kardiologicznego I oraz ortopedii.

– Mamy do dyspozycji w nowym pawilonie całe ostatnie piętro, to jest powierzchnia 1500 metrów kwadratowych i chcemy na tym piętrze zrobić dwa oddziały: kardiologię i ortopedię. To jest bardzo ważna inwestycja, bardzo potrzebna naszej społeczności – mówił Janusz Zarzeczny, starosta stalowowolski. Zanim jednak ruszą prace budowlane, powiat musi przygotować projekt tej inwestycji.

Gmina Zaleszany otrzymała 4 mln zł, które zostaną wykorzystane przy budowie Centrum Kultury. – To jest projekt bardzo ambitny, na miarę XXI wieku. Ten projekt zrodził się kilka lat temu, to kolejny etap rewitalizacji Zaleszan – mówił Paweł Gardy, wójt gminy Zaleszany. Nowy budynek stanie w



Na zdjęciu od lewej wójt gminy Pysznica Łukasz Bajgierowicz, burmistrz Zaklikowa Dariusz Toczyński, zastępca wójta gminy Bojanów Zofia Kruk, wiceminister infrastruktury Rafał Weber, starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny, wójt gminy Radomyśl nad Sanem Jan Pyrkosz, wójt gminy Zaleszany Paweł Gardy

miejscu obecnego ośrodka kultury, dotychczasowy obiekt zostanie rozebrany. W planowanym budynku, oprócz przestrzeni dla działalności kulturalnej, będzie też biblioteka z czytelnia, centralna kuchnia oraz boks garażowy dla samochodów Ochotniczej Straży Pożarnej.

– Ten pomysł narodził się na bazie rozmów z mieszkańcami, mamy kilkanaście Kół Gospodyń Wiejskich, kilkanaście jednostek OSP, szkołę modelarską, gdzie mamy mistrzów Polski i brakowało nam takiego Centrum Kultury, gdzie każdy mógłby przyjść, przeprowadzić swoje pociechy. Mamy projekt, który opiewa na kilkanaście milionów złotych. Projektanci z Politechniki Świętokrzyskiej zaprojektowali budynek pasywny z zielonym dachem. Na przełomie stycznia i lutego chcemy ogłosić przetarg – mówił Paweł Gardy.

Dofinansowanie w kwocie 4 mln zł otrzymała też gmina Zaklików. Środki te zostaną przeznaczone na modernizację oczyszczalni ścieków. – Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych to bardzo cenna, dobra i

potrzebna inicjatywa naszego regionu. Te środki są nam bardzo potrzebne, szczególnie teraz, w tym trudnym czasie pandemii, gdy dochody jednostek samorządu są troszkę uszczuplone. Te 4 mln zł planujemy przeznaczyć na przebudowę, rozbudowę, modernizację naszej oczyszczalni ścieków. Mamy już zrobiony projekt. Koszt całkowity zadania to 8,2 mln zł, więc to jest połowa środków na to zadanie. W tej chwili stara oczyszczalnia nie spełnia norm, wymogów, ta która jest zaplanowana, to jest oczyszczalnia na miarę XXI wieku. Inwestycja poprawi jakość życia mieszkańców oraz warunki środowiskowe – mówił Dariusz Toczyński, burmistrz Zaklikowa.

Gmina Pysznica pozyskała środki w kwocie 3 mln zł również chce przeznaczyć na rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków. Wójt gminy Pysznica przypomniał, że w tym roku skanalizowano część miejscowości Kłyżów, natomiast doprowadzenie kanalizacji do kolejnych domostw w tej miejscowości planowane jest na rok przyszły. Na kanalizację czekają też inne miejscowości.

– Modernizacja oczyszczalni ścieków pozwoli na podpięcie do kanalizacji kolejnych miejscowości. Nie musimy przypominać co znaczy w dzisiejszych czasach gospodarka wodno-ściekowa – mówił Łukasz Bajgierowicz, wójt gminy Pysznica.

Zastępca wójta gminy Bojanów Zofia Kruk poinformowała, iż pozyskane 1,5 mln zł zostanie przeznaczone na kolejny etap budowy kanalizacji sanitarnej na terenie gminy. – Dzięki tej kwocie kolejne etapy budowy kanalizacji zostaną szybciej zrealizowane – mówiła Zofia Kruk.

Gmina Radomyśl nad Sanem otrzymała środki w kwocie 900 tys. zł zamierza przeznaczyć na zadania dotyczące infrastruktury wodnej, modernizacji stacji uzdatniania wody. – Mamy bardzo ambitny plan rozbudowy ujęć wody, stacji uzdatniania wody i sieci wodociągowej, a te pieniądze na pewno pomogą nam zrealizować ten plan, o wiele szybciej niż zakładaliśmy – mówił Jan Pyrkosz, wójt gminy Radomyśl nad Sanem.

(as)

Wybudowali kolejne „przydomówki” w Nowinach

W Nowinach w gminie Radomyśl nad Sanem na kolejnych posesjach wybudowano przydomowe oczyszczalnie ścieków. Wykonanie „przydomówek” pochłonęło 276 tys. zł. Zadanie finansowane było z dwóch źródeł: dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 i budżetu gminy.

W ramach inwestycji wybudowano 15 przydomowych oczyszczalni ścieków. W 2018 roku, również w ramach projektu PROW, gmina wybudowała 93 „przydomówki”. Wówczas koszt wykonania zadania wyniósł 2 mln 65 tys. zł, przy pozyskanej dotacji z PROW w wysokości 1 mln 373 tys. zł. Z własnych środków gminy przeznaczone zostało 692 tys. zł. Tak więc ostatecznie gmina zbudowała 108 „przydomówek” za kwotę 2 mln

341 tys. zł. W drugim etapie przydomowe oczyszczalnie ścieków powstały przy nieruchomościach, które dwa lata temu nie miały jeszcze uregulowanego stanu prawnego.

– Przydomowe oczyszczalnie ścieków są optymalnym rozwiązaniem w sytuacji, kiedy na danym terenie budowa sieci kanalizacyjnej nie jest możliwa lub nieopłacalna ekonomicznie, szczególnie ze względu na rozproszoną zabudowę i niekorzystny sto-

sunek liczby mieszkańców do długości sieci kanalizacyjnej. Tak jest w przypadku miejscowości Nowiny i takich sołectw na terenie naszej gminy jest więcej. Dlatego też należy założyć, że ta metoda może okazać się najbardziej optymalnym i najmniej kosztownym dla mieszkańców rozwiązaniem problemu gospodarki ściekowej na terenie gminy – czytamy na stronie internetowej gminy Radomyśl nad Sanem

(as)

Stanisław Czochara nowym członkiem zarządu powiatu

W minionym tygodniu odbyła się sesja rady powiatu stalowowolskiego, na której uzupełniono skład zarządu powiatu. Jego nowym członkiem został radny Stanisław Czochara. Dotychczas funkcję tę pełnił Alfred Rzegocki.

Posiedzenie rady powiatu stalowowolskiego rozpoczęło się minutą ciszy ku pamięci zasłużonego dla miasta Stalowej Woli i powiatu stalowowolskiego, zmarłego 29 października 2020 roku Alfreda Rzegockiego. Po śmierci radnego konieczne było uzupełnienie zarówno składu rady powiatu stalowowolskiego, jak i zarządu powiatu. Mandat w radzie trafił automatycznie do Marii Linek – kolejnej na liście pod względem liczby zdobytych głosów w ostatnich wyborach do rady powiatu. Skład zarządu powiatu uzu-

pełniono podczas sesji zorganizowanej w dniu 8 grudnia, w auli Centrum Edukacji Zawodowej.

Starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny jako kandydata do zarządu wskazał radnego Stanisława Czocharę. – Jest to doświadczony radny, myślę, że będzie nam się dobrze współpracowało. Poprzedni członek zarządu był z gminy Bojanów, uzupełniamy skład zarządu również mieszkańcem gminy Bojanów – mówił starosta.

Stanisław Czochara w tajnym głosowaniu zdobył 22 głosy na 23 głosujących rad-

nych. – Dziękuję za poparcie mojej kandydatury na członka zarządu powiatu stalowowolskiego. Chcę złożyć zobowiązanie, że będę godnie, sprawiedliwie i uczciwie uczestniczył w pracach zarządu dla dobra wszystkich mieszkańców powiatu stalowowolskiego – powiedział Stanisław Czochara.

W zarządzie powiatu stalowowolskiego zasiadają jeszcze starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny, wicestarosta stalowowolski Mariusz Sołtys oraz radni Andrzej Gargaś i Grzegorz Idec.

(as)

Nizański szpital na froncie walki z koronawirusem

Od kilku tygodni w Szpitalu Powiatowym im. PCK w Nisku leczeni są chorzy na COVID-19. Dla placówki konieczność hospitalizacji pacjentów z koronawirusem wiąże się z dodatkowymi inwestycjami. Szpital boryka się też z problemami kadrowymi, spowodowanymi zakażeniami SARS-CoV2 i wykonaniem kontraktu.

O tym, jak wygląda funkcjonowanie nizańskiego Szpitala Powiatowego im. PCK w czasie pandemii koronawirusa, mówił 30 listopada, podczas przeobrażonej w trybie podalnym sesji Rady Powiatu Nizańskiego, pełniący obowiązku dyrektora szpitala Roman Ryznar.

Szczególne warunki, covidowi pacjenci

– Szpital funkcjonuje w czasie pandemii związanej z wirusem na szczególnych zasadach, ponieważ został decyzją wojewody w części przekształcony w szpital covidowy. W naszym szpitalu zostało wydzielonych 35 łóżek covidowych, w tym 28 zwykłych, 5 intensywnej terapii i 2 łóżka dla osób z podejrzeniem zakażenia – wyjaśniał p.o. dyrektora Roman Ryznar. – Sytuacja naszego szpitala zmienia się z dnia na dzień. Są okresy, kiedy liczba pacjentów jest bardzo duża, wówczas mamy liczne problemy z obsadzeniem personelem medycznym, który też boryka się z dużą ilością zakażeń, głównie zakażeń zewnątrznych. Borykamy się również z problemami technicznymi, które wynikają z niedoszacowania szpitala do hospitalizacji takiej ilości pacjentów, szczególnie pacjentów, którzy wymagają tlenoterapii, czy też muszą być podłączeni do respiratora.

Jak wyjaśniał radnym Roman Ryznar, w związku z utworzeniem oddziału covidowego i większym zapotrzebowaniu na tlen niezbędny w

procesie walki z koronawirusem, nizański szpital stanął przed koniecznością przebudowy całej instalacji zaopatrującej w tlen.

– Wystąpiliśmy do wojewody i otrzymaliśmy 120 tysięcy złotych na zainstalowanie nowego sześciotonowego zbiornika tlenu oraz wymianę parownicy w starym zbiorniku, ponieważ obecna parownica ma zbyt niską ilość przepływu gazu – informował podczas sesji i dodawał, że z montażem drugiego zbiornika wiąże się drugi etap modernizacji instalacji tlenowej, a mianowicie wymiana wszystkich skrzynek rozdzielczych, tak by pozwoliły one utrzymać taką zdolność przepływu gazu, która gwarantowałaby zaopatrzenie pacjentów w tlen w takiej ilości, jakiej wymaga tlenoterapia.

Coraz więcej ciężkich przypadków

Zdaniem Romana Ryznara, sytuacja na oddziale, na którym hospitalizowani są pacjenci, u których potwierdzono COVID-19 powoli się stabilizuje, choć przybywa ciężkich przypadków.

– Na dzień dzisiejszy sytuacja troszkę się stabilizuje. Mamy w tej chwili 26 pacjentów na oddziale covidowym i 6 pacjentów na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii – mówił Roman Ryznar. – W ostatnim czasie obserwujemy jednak coraz więcej bardzo ciężkich przypadków i z tego tytułu bardzo podniesioną śmiertelność. W październiku na COVID-19 w naszym szpitalu

zmarło 5 osób, a w listopadzie już 23 osoby. Niestety, ten wskaźnik się pogłębia. Ogółem zgonów w szpitalu w wyniku koronawirusa i z innych przyczyn od 1 października do 30 listopada było 62.

Na COVID-19 choruje też załoga nizańskiego szpitala. Do tej pory zachorowało ponad 120 pracowników placówki, głównie z personelu medycznego. Pod koniec listopada w izolacji bądź na kwarantannie przybywało 14 pracowników lecznicy.

– Oczywiście skutkuje to ogromnymi problemami w zabezpieczeniu obsad personalnych, szczególnie pracowników medycznych. Były sytuacje, kiedy praktycznie pracownicy musieli pracować po kilkanaście godzin na dobę, żeby zastąpić koleżanki i kolegów, którzy w tym czasie przebywali w izolacji czy też na kwarantannie – podkreślał Roman Ryznar. – Chciałbym zaznaczyć, że większość zakażeń personelu medycznego wywodzi się spoza szpitala powiatowego. To świadczy o tym, że procedury sanitarno-epidemiologiczne, jakie wdrożyliśmy są skuteczne i bronią pacjentów, jak również personel, przed zakażeniami wewnątrzszpitalnymi.

Leczą osoczem

By pomóc pacjentom zakażonym koronawirusem, w Szpitalu Powiatowym im. PCK w Nisku zdecydowano się rozpocząć leczenie osoczem pozyskanym z krwi ozdrowieńców, którzy pokonali COVID-19.



W listopadzie decyzją wojewody w nizańskim szpitalu został utworzony oddział covidowy. Może być na nim leczonych 35 zakażonych

– Chcąc zapewnić pełne bezpieczeństwo pacjentom i prawidłowość leczenia, wystąpiliśmy do komisji bioetycznej o możliwość eksperymentu medycznego, jakim jest leczenie osoczem. Po spełnieniu warunków, jakie wymagane są do rejestracji tego eksperymentu, otrzymaliśmy zgodę. Od połowy listopada pacjenci, którzy spełniają wymagania, są leczeni osoczem. Muszę powiedzieć, że wyniki tego leczenia są bardzo pozytywne – mówił w czasie sesji online p.o. dyrektora szpitala. – Jednocześnie, dla pełniejszej diagnostyki zakażenia COVID-19, wprowadziliśmy badanie, które pozwoli odróżnić zakażenie od zwykłego przeziębienia, od grypy.

Pomimo utworzenia w szpitalu oddziału covidowego i hospitalizacji zakażonych, nizańska placówka stara się normalnie funkcjonować. A to, jak przyznaje dyrektor, nie jest łatwe, szczególnie pod względem wykonania kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

– Podsumowując, można powiedzieć, że od strony organizacyjnej,

zabezpieczenia medycznego, szpital funkcjonuje normalnie. Sytuacje związane z występowaniem lokalnych ognisk w strukturach szpitala skutkują finansowo dla placówki, ponieważ musimy ograniczać przyjęcia, ograniczać pracę oddziałów. To wpływa na realizację ryczałtów i pozostałych kontraktów szpitalnych – informował radnych Roman Ryznar. – Za pierwsze półrocze wykonaliśmy kontrakt tylko w niedużym stopniu i sytuacja była niebezpieczna. Przez lipiec, sierpień i wrzesień udało się nam dość mocno podciągnąć realizację kontraktu, i za dziewięć miesięcy tego roku jest ona na poziomie 78 procent. Daje to szansę, że na koniec roku, jeśli nie wystąpią dodatkowe ogniska zakaźne, które zmuszą nas do ograniczenia funkcjonowania poszczególnych struktur szpitala, możemy wykonać kontrakt na poziomie 80-85 procent. A to, przy decyzji Narodowego Funduszu Zdrowia, że rozliczenie ryczałtu i kontraktu zostało przedłużone do końca czerwca przyszłego roku, pozwoli nam wyjść obronną ręką z tej dosyć trudnej sytuacji. (dag)

Wyremontowali drogi z rządowego funduszu

Nieco ponad 2 miliony złotych, w tym aż milion 452 tysiące złotych z Funduszu Dróg Samorządowych, pochłonęła przebudowa dwóch dróg powiatowych. Przed weekendem uroczystie oddano do użytku gruntownie wyremontowaną drogę powiatową w Gliniancie i Wólce Bielińskiej oraz w Dąbrowicy w gminie Ulanów.

W oficjalnym przekazaniu do użytku wyremontowanych dróg powiatowych udział wzięli m.in. wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber, starosta powiatu nizański Robert Bednarz oraz burmistrz gminy Ulanów Stanisław Gabacz.

– Właśnie tak wyobrażamy sobie polskie drogi lokalne, gminne i powiatowe. Uzbrojone w chodniki, tam gdzie jest najwięcej mieszkańców i jest bardzo duży ruch drogowy. Zatoczki autobusowe takie jak ta, które bezpiecznie pozwalają wejść i wyjść z autobusu. Cieszymy się bardzo, że Fundusz Dróg Samorządowych pomaga w radykalnej zmianie polskich dróg lokalnych – mówił wiceminister Rafał Weber podczas spotkania w Gliniancie.

Jak przypomniał, Fundusz Dróg Samorządowych wsparł inwestycję kwotą miliona 452 tysięcy złotych. Całe zadanie pod

nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1063R Ulanów – Wólka Bielińska w miejscowości Glinianka i Wólka Bielińska wraz z przebudową drogi powiatowej Nr 1064R Kurzyna – Dąbrowica w miejscowości Dąbrowica” pochłonęło w sumie nieco ponad 2 miliony 74 tysiące złotych. Oprócz dofinansowania z FDS, 200 tysięcy złotych na jej realizację przekazał samorząd gminy i miasta Ulanów, 50 tysięcy złotych dołożyło Nadleśnictwo Rudnik, zaś 372 tysiące złotych powiat nizański, przy czym środki te pochodzą z dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

– Czas oczekiwania na realizację zadania był wydłużony, o tym odcinku drogi mówiono już kilka lat – przyznał starosta nizański Robert Bednarz. – Zapewne nie byłoby możliwości realizacji tej inwestycji, gdyby nie dofinansowanie z Rządowego Fundu-



Przebudowa dróg w Gliniancie, Wólce Bielińskiej i Dąbrowicy kosztowała nieco ponad 2 miliony złotych

szu Inwestycji Lokalnych. Mam nadzieję, że przebudowana droga będzie służyć mieszkańcom, poprawiając im komfort przemieszczania się, ale przede wszystkim będzie miejscem bezpiecznym. Dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do realizacji zadania, także w kwestii jego finansowania oraz biorącym w nim aktywny udział. Szczególne podziękowania składam na

ręce wiceministra infrastruktury Rafała Webera za wsparcie i pomoc w realizacji inwestycji.

Wykonawcą prac na drogach powiatowych w Gliniancie, Wólce Bielińskiej i Dąbrowicy było konsorcjum firm PBI Infrastruktura S.A. oraz PBI WMB Sp. z o.o. W ramach inwestycji wykonano m.in. nową nawierzchnię, chodniki, odwodnienia i zjazdy.

(dag)

krótko

Chodnik na ulicy Starowiejskiej w przyszłym roku

W przyszłym roku na ulicy Starowiejskiej w Zarzeczcu powstanie ścieżka pieszo-rowerowa. Inwestycję chce realizować Starostwo Powiatowe w Nisku wspólnie z samorządem gminy Nisko.

O budowę chodnika na ostatniej sesji Rady Powiatu Nizańskiego starostę Roberta Bednarza dopytywał wiceprzewodniczący rady Stanisław Pliszka, który jest także sołtysiem Zarzeczca.

– Co mam odpowiedzieć mieszkańcom ulicy Starowiejskiej na ich pytania o budowę ciągu pieszo-rowerowego? Kiedy zaczniemy tę inwestycję, bo jest ona wciąż odkładana w czasie – pytał zarzeczczanin.

Starosta nizański zapewnił, że inwestycja ta zostanie zapisana w budżecie powiatu na przyszły rok. – Zaplanowaliśmy w budżecie na 2021 rok realizację tej inwestycji. Zaplanowane są środki w wysokości 360 tysięcy złotych. Przeprowadzone zostały konsultacje z burmistrzem Niska. Mamy potwierdzenie od pana burmistrza partycypacji gminy w realizacji tego zadania – wyjaśniał starosta Robert Bednarz. – Powiem tak, nie forsowałem realizacji tego zadania końcem roku, mając na uwadze doświadczenia z lat poprzednich. Wiemy, że na koniec roku koszty inwestycji są wyższe, zarówno w pierwszym przetargu, jak i wówczas, gdy ogłaszamy drugi przetarg. Tak było na przykład dwa lata temu, pod koniec 2018 roku. Żeby nie powtórzyć takiej samej sytuacji, podjąłem decyzję, że przetarg zostanie ogłoszony na początku stycznia 2021 roku.

Starosta nizański przyznał, że ma nadzieję, iż inwestycję uda się zrealizować za rozsądną kwotę. – Mam nadzieję, że taka strategia spowoduje, że będzie można uzyskać jakąś rozsądną, racjonalną cenę za realizację tego zadania, jakim jest wybudowanie tego ciągu wzdłuż ulicy Starowiejskiej – wyjaśnia Robert Bednarz. (dag)

Miliony z funduszu dla ziemi nizańskiej

19 milionów złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych otrzymają łącznie powiat nizański oraz gminy powiatu nizańskiego. Promesy na przyznane samorządom środki ich władarzom 9 grudnia wręczył wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber. Dzięki dotacji powstaną m.in. nowe odcinki kanalizacji, rondo, remiza strażacka, świetlica wiejska i obiekty turystyczne.

Organizatorem spotkania, podczas którego przekazano promesy, był wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

– Mogłoby się wydawać, że kryzys spowodowany koronawirusem będzie takim hamulcowym polskich inwestycji, że z racji trudnej sytuacji zdrowotnej i trudnej sytuacji ekonomicznej, która mogłaby być wywołana mniejszymi wpływami podatkowymi zarówno do budżetu centralnego, jak i budżetów poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, inwestycje publiczne, w tym samorządowe, będą wyhamowywane. Rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego ma inną filozofię. Chce, aby inwestycje publiczne były takim silnikiem napędowym, motorem do rozwoju całego kraju, gmin i powiatów, były panaceum na kryzys gospodarczy – mówił do zebranych w auli Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej samorządowców wiceminister. – Dlatego z punktu widzenia centralnego realizujemy wszystkie inwestycje, które zaplanowaliśmy na początku roku 2020. Na początku epidemii pan premier zapowiedział stworzenie funduszu, który będzie wspierał inwestycje samorządowe. Takim narzędziem jest właśnie Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Całkowita wartość tego funduszu to 12 miliardów złotych. Sześć miliardów złotych zostało podzielone już w pierwszej połowie 2020 roku. W czerwcu miałem przyjemność wręczać państwu samorządowcom promesy, na których była napisana kwota. Drugim etapem Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych był nabór, który był prowadzony przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Nabór ten został rozstrzygnięty i 8 grudnia lista została zatwierdzona przez premiera Mateusza Morawieckiego. W skali całego kraju miliardy złotych trafiają do jednostek samorządu terytorialnego na najważniejsze z punktu widzenia małych ojczyzn inwestycje.

Jak wyjaśniał wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber, do samorządów z terenu powiatu nizańskiego trafi z drugiej transzy rządowej pomocy aż 19 milionów złotych. Przypomniawszy też, że w czerwcu przekazał staroście, burmistrzom i wójtom promesy na łączną sumę 16 milionów złotych. – Jestem przekonany, że te środki zostaną wydatkowane nie tylko na cele inwestycyjne, ale przede wszystkim na takie cele, które podnoszą jakość życia lokalnych społeczności – podkreślał poseł.

Dostosują dawne liceum do potrzeb najmłodszych

Największe środki, w wysokości 6 milionów 500 tysięcy złotych, otrzymał samorząd powiatu nizańskiego. Dzięki temu wsparciu rozpocznie się przebudowa budynku po byłym Areszcie Śledczym w Nisku, w którym po zakończeniu prac znajdą się niektóre wydziały starostwa. Część z dotacji zostanie przeznaczona na dostosowanie bu-

dynku po dawnym Liceum Ogólnokształcącym w Rudniku nad Sanem do potrzeb najmłodszych podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

– Jako powiat nizański otrzymaliśmy bardzo pokąsną kwotę, aż 6,5 miliona złotych. To naprawdę imponująca kwota. W ramach tych środków będziemy realizować dwa zadania. Będzie to rozpoczęcie przebudowy budynku po byłym Areszcie Śledczym na potrzeby Starostwa Powiatowego oraz przebudowa i zagospodarowanie budynku po byłym Liceum Ogólnokształcącym w Rudniku nad Sanem z przeznaczeniem na potrzeby oddziałów przedszkolnych, jak i wczesnego wspomagania dzieci w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym – wyjaśnia starosta nizański Robert Bednarz. – Budynki liceum są zagospodarowane na potrzeby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, tam jest realizowany proces dydaktyczny, jednak wymagają one przebudowy. Dlatego bardzo się cieszę z tych środków. Myślę, że uda się nam je bardzo efektywnie wykorzystać na realizację tych dwóch zadań.

Jak wyjaśniał starosta, środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych pozwolą na rozpoczęcie obu inwestycji już w przyszłym roku.

W gminach Jeżowe i Harasiuki miliony na kanalizację

Symboliczne promesy z rąk wiceministra infrastruktury odebrali też biorący udział w uroczystości wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu nizańskiego.

Spośród nich największe wsparcie, w wysokości 5 milionów złotych, otrzymała gmina Jeżowe. Jak wyjaśniał zastępca wójta Michał Wasyliszyn, środki te zostaną przeznaczone na budowę kanalizacji we wsi Krzywdy.

– W imieniu swoim, wójta gminy Jeżowe Marka Stępaka, w imieniu samorządu, a zwłaszcza w imieniu mieszkańców naszej gminy, mieszkańców miejscowości Krzywdy, chciałem z całego serca wyrazić podziękowania za przyznanie tego dofinansowania. Kwota jest pokąsna. Zostanie ona przeznaczona na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krzywdy. To inwestycja długo wyczekiwana przez mieszkańców. Chciałbym powiedzieć, że bez tych środków, które zostały nam przyznane, sami nie bylibyśmy w stanie sobie poradzić z realizacją tego zadania w najbliższym czasie – mówił Wasyliszyn.

Na sieć kanalizacyjną środki z RFIL wykorzysta też gmina Harasiuki, która otrzymała promesę na 2 miliony złotych. – Bardzo się cieszę z tego wsparcia finansowego. Tak się dobrze złożyło, że dwa miesiące temu oddaliśmy do użytku rozbudowaną oczyszczalnię ścieków, teraz ta przyznana kwota pozwoli w przyszłym roku na rozpoczęcie przebudowy sieci kanalizacji sanitarnej – tłumaczy wójt gminy Harasiuki Krzysztof Kiszka. – Złożo-



Promesy z rąk wiceministra Rafała Webera (w środku) odebrali od lewej: zastępca wójta gminy Jeżowe Michał Wasyliszyn, wójt gminy Jarocin Zbigniew Walczak, burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski, starosta nizański Robert Bednarz, wójt gminy Harasiuki Krzysztof Kiszka, wójt gminy Krzeszów Stanisław Nowakowski i burmistrz gminy i miasta Ulanów Stanisław Garbacz

ny przez nas wniosek do RFIL opiewał na trochę wyższą kwotę, ale myślę, że damy radę zrobić montaż finansowy i zorganizować brakującą sumę. Myślę, że w 2021 i 2022 roku uda się nam skanalizować cztery miejscowości na terenie gminy. Jeszcze raz dziękuję serdecznie i proszę o więcej.

W Krzeszowie rondo, w Rudniku remiza

Promesę na 2 miliony złotych wiceminister Weber wręczył też wójtowi gminy Krzeszów. Dzięki tym pieniądzom w Krzeszowie powstanie rondo na drodze wojewódzkiej.

– Gdy wczoraj dowiedziałem się, że dostaniemy pieniądze na budowę ronda to powiedziałem tak jak kiedyś premier Marcinkiewicz: „yes, yes, yes”. Jest sukces, jestem bardzo szczęśliwy – mówił, dziękując za otrzymane wsparcie, wójt gminy Krzeszów Stanisław Nowakowski. – Nie spodziewałem się, że możemy dostać tak duże dofinansowanie na nie swoje zadanie, ale zadanie, które jest bardzo ważne zarówno dla mieszkańców naszej gminy, całego powiatu.

Jak tłumaczył, przedmiotem wniosku była rozbudowa skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 863 z drogą powiatową nr 1069R i gminną 102423R w Krzeszowie wraz z przebudową odwodnienia i istniejącego przepustu oraz budowa systemu kanalizacji deszczowej odprowadzającej wody opadowe do Sanu. Zaprojektowano też chodniki i ścieżki rowerowe, by zapewnić ciągłość ruchu pieszego i rowerowego. W wyniku przebudowy w miejscu dotychczasowego skrzyżowania powstanie rondo trójwylotowe o średnicy zewnętrznej 36 metrów i szerokości jezdni 5,50 metra.

– Rondo, które powstanie, będzie skrzyżowaniem bezpiecznym. Ułatwi życie mieszkańcom gminy, jak i tym, którzy przez Krzeszów przejeżdżają – zapewniał wójt Nowakowski. – Panie ministrze, bardzo dziękuję za to wsparcie, bo o to rondo zabiegałem od 10-15 lat. Dzięki pana pomocy, pana zaangażowaniu, prace związane z budową ronda przyspieszyły – dziękował wiceministrowi Weberowi władarz gminy Krzeszów. – W zeszłym roku została opracowana dokumentacja techniczna, zostały wykupione działki,

niezbędne do realizacji ronda. Praktycznie inwestycja jest przygotowana do realizacji. Chciałbym też podziękować panu staroście, który również włączył się w realizację tego zadania. Jestem bardzo szczęśliwy, że rondo powstanie, bo to nie było do końca takie pewne. Teraz, przy tych środkach, które gmina dostała, jestem przekonany, że w przyszłym roku rozpocznie się ta inwestycja.

Najmniejszą dotację dostała gmina Rudnik nad Sanem. Otrzymane 500 tysięcy złotych samorząd przeznaczy na dofinansowanie budowy remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku.

– Dziękuję za kolejne środki dla naszej gminy. To wsparcie pomoże w realizacji tej dużej inwestycji – budowy remizy OSP w Rudniku nad Sanem. Obecnie trwają prace związane z wykonaniem fundamentów. Będzie to najnowocześniejsza remiza w regionie – mówił burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski. – Dotacja, którą otrzymaliśmy załatwia kilka problemów. Rozwiązuje problem samorządu, bo remizę wybudować musimy i środki są nam bardzo potrzebne. Drugie to druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy działają bardzo prężnie, pomagają innym, oni potrzebują miejsca, gdzie mogą się spotkać, przebrać i umyć po akcji. Ten budynek jest im bardzo potrzebny. Myślę, że za jedenaście miesięcy remiza będzie gotowa. Tak jak pan minister powiedział, pieniądze wpłyną do lokalnych przedsiębiorców, ponieważ inwestycję wykonuje przedsiębiorca z sąsiedniej gminy. Więc wszystkie pieniądze będą wykorzystane na miejscu.

Burmistrz Grochowski przypomniał, że samorząd Rudnika nad Sanem skorzystał z pierwszej transzy RFIL. Pozyskane wówczas środki także zostały przeznaczone na budowę remizy dla strażaków ochotników z Rudnika.

Przypomnijmy, budowa remizy wraz z nadzorem inwestorskim oraz wyposażeniem wyniesie około 1 miliona 800 tysięcy złotych. Nowa remiza ma być gotowa końcem października przyszłego roku.

Rewitalizacja w Ulanowie i świetlica w Szwedach

2 miliony złotych z rządowego funduszu dostanie gmina Ulanów.

Samorząd przeznaczy te pieniądze na rewitalizację zespołu dworsko-parkowego w Bielinach oraz terenów rekreacyjnych w Ulanowie.

– Końcówka roku, jeśli chodzi o gminę Ulanów, jest wyjątkowo szczęśliwa. Można powiedzieć, że płyną do nas pieniądze dużym strumieniem. Kwota 2 milionów złotych na rewitalizację jest duża. Wprawdzie wniosek był na znacznie wyższą kwotę, w granicach 8 milionów złotych, ale montaż finansowy, można powiedzieć, że udaje się nam zamknąć. W przyszłym roku na pewno rozpocznie się ta inwestycja – mówił burmistrz gminy i miasta Ulanów Stanisław Garbacz. – To będzie duża inwestycja, która na pewno poprawi atrakcyjność miasta Ulanowa i Bielin.

Jak wyjaśnia burmistrz Garbacz, rewitalizacja obejmie dwór i park w Bielinach, a także port na Sanie w Ulanowie. W ramach środków powstanie też ścieżka rowerowa łącząca Ulanów z Bielinami.

Milion złotych z rządowego programu otrzyma gmina Jarocin, która środki przeznaczy na budowę świetlicy wiejskiej w Szwedach.

– Gmina Jarocin złożyła wniosek do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę świetlicy w sołectwie Szwedzi. Jest to jedno z dziesięciu sołectw w gminie Jarocin, ale jedyne, które nie posiadało lokalu, w którym można by było odbyć chociażby zebranie wiejskie – wyjaśniał wójt Zbigniew Walczak. – Kuriozalną sytuację mieliśmy ostatnio przy wyborach sołtysa i rady sołectwiej sołectwa Szwedzi, które odbyły się w Domostawie, bo nie było miejsca, w którym te wybory można przeprowadzić. W lecie zebrania odbywały się na świeżym powietrzu. Teraz będziemy mieć ten problem z głowy. To zadanie jest dla nas tym bardziej ważne, że nie było w tej chwili programów, które przyznawały środki na budowę świetlic. Okres budowy świetlic minął już dawno. Kilka lat temu był program Odnowa Wsi, z którego można było ewentualnie skorzystać – przypominał wójt Walczak i przy okazji dziękował posłowi Rafałowi Weberowi za pomoc. – Gdyby nie te środki, to budowę musielibyśmy odkładać na kolejne lata, a tak to zaczniemy ją w przyszłym roku.

(dag)

STALOWA WOLA. Fryzjerstwo ciągle popularnym fachem

Jak sobie radzi lokalny biznes

Gospodarcze skutki pandemii koronawirusa, brak krajowych zamówień oraz nowych inwestorów i terenów pod inwestycje, a także coraz wyższa, narzucana odgórnie płaca minimalna – to według Antoniego Kłosowskiego, Starszego Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Stalowej Woli, największe problemy, jakie miały w 2020 r. małe lokalne firmy i zakłady usługowe.



W Stalowej Woli, tradycyjnie już, najwięcej osób przyucza się do zawodu fryzjera

Na koniec 2020 r. Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Stalowej Woli zrzeszał 151 podmiotów gospodarczych (o 3 mniej niż na koniec 2019 r.).

Ruszyły praktyki zawodowe

W tym roku spisano 120 umów o praktyczną naukę zawodu w zakładach należących do Cechu. To aż o 68 mniej niż w ubiegłym roku, ale trzeba pamiętać, że wtedy był to skutek tzw. podwójnego rocznika (uczniowie z ósmej klasy szkoły podstawowej i trzeciej gimnazjum). Na koniec 2020 r. w miejscowych zakładach w praktycznej nauce zawodu szkoliło się 247 uczniów – 75 w I klasach, 128 w II klasach i 44 w III klasach. Rok wcześniej wszystkich takich uczniów było 275.

Przypomnijmy tu, iż po przerwie spowodowanej pandemią, od 30 listopada uczniowie branżowych szkół I stopnia będący młodocianymi pracownikami mogą odbywać praktyki u pracodawców, o ile u pracodawcy nie występują zdarzenia, które ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną mogą zagrozić zdrowiu młodocianego pracownika.

Fryzjerzy, cukiernicy, mechanicy samochodowi...

W Stalowej Woli tradycyjnie już, najwięcej osób przyucza się do zawodu fryzjera, potem jest cukiernik i mechanik pojazdów samochodowych. A daleko w tyle stolarz oraz kucharz i sprzedawca. Tylko pojedyncze osoby uczą się takiej profesji, jak złotnik czy krawiec. Duża liczba uczniów szkolących się na fryzjera ma zresztą odbicie w liczbie zakładów fryzjerskich zrzeszonych w stalowowolskim Cechu – jest ich 50. Nie ma tu drugiej, tak popularnej branży usługowej.

W 2020 r. to właśnie kandydatki i kandydaci na fryzjerów zdali najwięcej egzaminów: 1 mistrzowski (po sześciu latach wykonywania zawodu), 30 czeladniczych (po trzech latach) i 1 sprawdzający (po dwóch latach praktyki).

Potem byli mechanicy samochodowi – 15 egzaminów czeladniczych, cukiernicy – 13 egzaminów czeladniczych i kucharze – 1 egzamin mistrzowski i 11 czeladniczych. W sumie, osoby praktykujące zawodowo w zakładach należących do Cechu w Stalowej Woli, zdali w 2020 r. 84 egzaminy: 2 mistrzowskie, 75 czeladniczych i 7 sprawdzających.

By statystyka była pełna dodajmy, iż trzech uczniów uzyskało papiery czeladnika w zawodzie instalator sanitarny, a po jednym w zawodzie ślusarz, piekarz, stolarz. W tych dwóch ostatnich fachach odbyły się także po dwa egzaminy sprawdzające. Jeden takich egzamin zdała też osoba uczącą się na ślusarza.

Pandemia i płaca

– Największym problemem naszych firm w 2020 r. było oczywiście ograniczenia spowodowane przez pandemię, a przez to malejące zamówienia na rynku krajowym i rynkach zagranicznych – mówi „Sztatecie” Antoni Kłosowski.

Jego zdaniem, błędem było też odgórne podniesienie w Polsce płacy minimalnej, bo wiele małych firm po prostu na to nie stać.

– Sprawa wynagrodzenia powinna być rozstrzygnięta między pracodawcą a pracownikiem. Narzucana wyższa płaca minimalna powoduje, że wiele zakładów rzemieślniczych ogranicza zatrudnienie, a niektóre nawet są zamykane – dodaje Antoni Kłosowski.

Stanisław Chudy
tel. 509-387-013

Rejestracja bezrobotnych w czasach epidemii Infolinia urzędu pracy

Pandemia Covid-19 spowodowała, że coraz więcej osób zaczyna rejestrować się w urzędach pracy, by uzyskać status osoby bezrobotnej. Tymczasem urzędy zawieszają lub ograniczają przyjmowanie interesantów. Jak więc dziś uzyskać status osoby bezrobotnej i związane z tym świadczenia?

Zarejestrować w urzędzie pracy można się w sposób tradycyjny podczas wizyty w placówce. Można też skorzystać z rejestracji online za pośrednictwem serwisu praca.gov.pl. Przez Internet w urzędzie pracy mogą zarejestrować się osoby, które posiadają bezpieczny podpis elektroniczny albo profil zaufany ePUAP.

Etapy rejestracji online

Rejestrując się przez Internet, na początku należy wypełnić ankietę na stronie praca.gov.pl. Następnie trzeba wybrać „Zgłoszenie do rejestracji”, kolejno adresata wniosku, czyli urząd, w którym chce się dokonać rejestracji.

Po wypełnieniu ankiety, system informuje, jaki status został określony na podstawie odpowiedzi. Po akceptacji osoba bezrobotna zostanie przeniesiona do zakładki z wyborem metody rejestracji. Aby zarejestrować się elektronicznie, należy wybrać „Rejestracja w powiatowym urzędzie pracy”.

Dokumenty potrzebne do rejestracji w PUP

Zarówno do rejestracji stacjonarnej, jak i online trzeba przygotować niezbędne dokumenty. Aby otrzymać status osoby bez-

robotnej należy udokumentować zdobyte wykształcenie oraz przedstawić posiadane uprawnienia. Będą potrzebne więc: świadectwa pracy, certyfikaty, dyplomy. Osoby, które rejestrują się w PUP muszą poinformować o posiadanej nieruchomości rolnej, pobieranych świadczeniach z ZUS lub KRUS oraz dodatkowym przychodzie.

Należy pamiętać, że wszystkie potrzebne dokumenty trzeba wcześniej zeskanować w odpowiedniej wielkości.

Wysłanie wniosku i oczekiwanie na decyzję

Po przejściu kolejnych etapów rejestracji online, należy zapoznać się z prawami i obowiązkami osoby zarejestrowanej w PUP. Po potwierdzeniu zapoznania się z nimi trzeba podpisać wniosek za pomocą podpisu elektronicznego lub profilem zaufanym ePUAP i przesłać go do wybranego urzędu pracy.

Po poprawnej wysyłce dokumentów na adres mailowy osoba starająca się o status osoby bezrobotnej otrzymuje urzędowe potwierdzenie wysłania wniosku.

Po weryfikacji dokumentów urząd wydaje decyzję. Decyzja ta udostępniana jest na koncie praca.gov.pl, a informacja o

dokumentach oczekującym na odbiór wysyłana na maila.

Nie mam podpisu elektronicznego

Osoby, które nie posiadają kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub profilu zaufanego, również mają możliwość rejestracji online.

– Datą rejestracji jest data rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez pracownika urzędu po przesłaniu do PUP elektronicznego formularza o rejestrację poprzez portal – praca.gov.pl. Celem rozmowy jest weryfikacja i ewentualne uzupełnienie przesłanych w formularzu danych oraz dokumentów, a także ich weryfikacja w oparciu o dane zawarte w dostępnych rejestrach – informuje Zofia Zielińska-Nędzińska, dyrektor PUP w Stalowej Woli.

Rejestracja nieelektroniczna trudniejsza

W stalowowolskim Urzędzie Pracy zaleca się, by osoby bezrobotne rejestrowały się przez portal www.praca.gov.pl.

– Dla osób, które nie mają możliwości rejestracji drogą elektroniczną, jest możliwość rejestracji w formie papierowej. Rejestracja osobista w urzędzie, możliwa jest tylko po wcześniejszym umówieniu ter-

minu rejestracji telefonicznie pod nr 15 643 37 53. Datą rejestracji jest data wizyty w urzędzie. Z tej formy rejestracji, z zachowaniem odpowiednich zasad mogą korzystać tylko osoby zdrowe, nie przebywające na kwarantannie i tylko w przypadku braku możliwości dokonania rejestracji elektronicznej. Ze względu na obecną sytuację i ograniczenia w kontaktach między ludźmi, liczba osób, które będą mogły być obsłużone w tej formule jest ograniczona – mówi Zofia Zielińska-Nędzińska.

Dlatego przychodząc do urzędu należy liczyć się z przestrzeganiem takich zasad jak: obowiązkowe maseczki, wpuszczane będą wyłącznie osoby umówione uprzednio telefonicznie na wizytę do rejestracji, w sytuacji przedłużenia się czasu obsługi wcześniej umówionego klienta, kolejna umówiona osoba będzie musiała poczekać na zewnątrz urzędu, w trakcie umówionej wizyty do rejestracji konieczne będzie przedłożenie dokumentów ustalonych podczas przeprowadzonej rozmowy telefonicznej, osoby, które zrezygnują z umówionej wizyty w celu rejestracji proszone są o telefoniczne poinformowanie o tej rezygnacji.

Karolina Gryn
tel. 509-513-016

Infolinia urzędu pracy

By stworzyć nowej jakości relacje z bezrobotnymi i osobami poszukującymi pracy, uruchomiono centrum kontaktowe dla klientów urzędów pracy z całej Polski – „Zielona Linia”. To miejsce dostępne dla każdego i o każdej porze.

O platformie internetowej stworzonej z myślą o osobach bezrobotnych, informuje dyrektor stalowowolskiego Urzędu Pracy.

– „Zielona Linia” Centrum Informacyjno-Konsultacyjne Służb Zatrudnienia świadczy usługi informacyjne klientom urzędów pracy poprzez infolinię 19524 oraz serwisy internetowe: www.zielonalinia.gov.pl i www.powroty.gov.pl, a także wspiera użytkowników serwisu www.praca.gov.pl pod względem technicznym i merytorycznym. Od 2013 roku „Zielona Linia” działa w strukturach Ochotniczych Hufców Pracy – mówi Zofia Zielińska-Nędzińska.

Zadaniem centrum jest informacja o ofertach pracy, szkoleniach, usługach urzędów pracy oraz o innych zagadnieniach z zakresu rynku pracy. Taka wiedza zwiększa szanse na znalezienie pracy bądź zmianę dotychczasowej na lepszą. Druga strona działalności serwisu to ułatwianie pracodawcom poszukiwania pracowników.

Jak to funkcjonuje? Najprościej mówiąc, kiedy wykręcimy numer 19524, nasze połączenie zostanie odebrane w Contact Center Zielonej Linii. Na nasz telefon czekają konsultanci, którzy od godz. 8 do 18 w dni powszednie gotowi są udzielić informacji na interesujący nas temat.

Jeśli natomiast będziemy oczekiwać szczegółowej informacji dotyczącej naszej sprawy w PUP, to konsultanci skontaktują się z pracownikiem naszego urzędu. Infolinia współpracuje bowiem z ponad 300 urzędami pracy w Polsce.

Centrum Informacyjno-Konsultacyjne Służb Zatrudnienia „Zielona Linia” to projekt współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

(kag)

STALOWA WOLA. Pamięć i modlitwy

W rocznicę stanu wojennego

– Zawsze pamiętajmy w swoich modlitwach o tych szlachetnych synach i córkach polskiego narodu, którzy oddali życie za ojczyznę naszą, byśmy mogli wszyscy żyć w wolnym kraju – tak 13 grudnia 2020 r., w 39. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, mówił ks. Edward Madej, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli.

Jak w każdą rocznicę tych tragicznych wydarzeń, odprawiono tu mszę św. w intencji ojczyzny, zamówioną przez związkowców „Solidarności” z Huty Stalowa Wola i regionu Ziemia Sandomierska.

– Bóg zapłać wszystkim za obecność, za dar modlitwy w intencji naszej ojczyzny, Bóg zapłać też pocztom sztandarowym – dziękował pod koniec mszy św. proboszcz Madej i przywołał historyczną modlitwę za ojczyznę ks. Piotra Skargi:

– Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karnośći Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszchemogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich

pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Po mszy św. modlono się także pod krzyżem przed konkatedrą i tablicą poświęconą kapelanowi „Solidarności” błogosławionemu ks. Jerzemu Popiełusce oraz przed pomnikiem św. Jana Pawła II. Złożono tu wiązanki kwiatów z narodowymi i papieskimi szarfami oraz zapalono znicze.

– Pamięcią wracamy do tamtych wydarzeń sprzed prawie 40 laty. Stojąc tu, pod krzyżem, chcemy objąć modlitwą naszą tych wszystkich, którzy nie zawahali się oddać Bogu, narodowi i ojczyźnie tego, co mieli najcenniejsze – życia swojego, często tak młodego – mówił ks. Madej.



13 grudnia 2020 r. Modlitwy przed stalowowolską konkatedrą

A pod pomnikiem papieża, dziękował „dobremu Bogu” za dar jego pontyfikatu.

– Za to, że prowadził tyłu naszych rodaków, przybywał na polską ziemię, na ojczystą ziemię, swoją ziemię. Uczył nas, jak miłować ojczyznę, naród, drugiego człowieka. Za

to wszystko trzeba dziękować i prośmy jednocześnie świętego Jana Pawła II o jego wstawiennictwo u Wszchemogącego, tak potrzebne dzisiaj dla nas wszystkich, by wyprosił dar jedności dla polskiego narodu, by wyprosił żywą wiarę i gorącą miłość do Boga, do ludzi, do umiło-

wanej naszej ojczyzny – powiedział proboszcz Edward Madej.

Rocznicowe uroczystości, w których uczestniczył m.in. poseł Rafał Weber i wiceprezydent Stalowej Woli Renata Knap, zakończyło odśpiewanie „Barki”.

(SJ)

Proces księdza ruszy w lutym

Józef G., 58-letni były proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu, stanie przed sądem i będzie odpowiadał za dopuszczenie się innych czynności seksualnych na 12-letnim ministrancie oraz nakłanianie chłopca za pomocą groźby bezprawnej do składania fałszywych zeznań.

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała właśnie w sprawie duchownego akt oskarżenia do tutejszego sądu. Józef G. od trzech miesięcy przebywa w areszcie tymczasowym. W chwili zatrzymania kierował parafią pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zarzuty, za które będzie odpowiadał duchowny, dotyczą zdarzeń, które miały miejsce w Tarnobrzegu w latach 2005-2006.

Przypomnijmy, 15 września br. na polecenie Prokuratury Okręgo-

wej w Tarnobrzegu Józef G. został zatrzymany. Oprócz zarzutu związanego z molestowaniem małoletniego poniżej 15. roku życia, 58-latek usłyszał także zarzut dotyczący bezprawnego wpływania na pokrzywdzonego, celem wywarcia na nim określonego wpływu zmierzającego do złożenia korzystnych dla podejrzanego zeznań.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Złożył obszernie wyjaśnienia, które są sprzeczne

z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. 17 września br. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu, na wniosek tutejszej prokuratury, zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Sąd przedłużył areszt oskarżonemu o kolejne trzy miesiące.

O sprawie pisaliśmy bardziej szczegółowo już we wrześniu. Więcej informacji na temat bulwersujących zarzutów upublicznił bowiem ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, do

którego zgłosił się pokrzywdzony przez ks. Józefa G., obecnie już dorosły mężczyzna. Według wiadomości zebranych i podanych do publicznej wiadomości przez ks. Isakowicza-Zaleskiego, sprawa molestowania 12-letniego ministranta została zgłoszona do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu jeszcze w 2006 r. Sprawę jednak wówczas zamieciono pod dywan. Józef G. został przeniesiony z probostwa w Tarnobrzegu na probostwo w Ostrowcu Świętokrzyskim bez żadnych konsekwencji. Zaginąć miała także taśma, na której znajdowało się nagranie z dowodami świadczącymi przeciwko kapłanowi.

Postawienie zarzutów księdzu nastąpiło natomiast po tym, jak

postępowanie w sprawie duchownego zostało wszczęte 24 czerwca 2019 r. na skutek zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury złożonego przez oficjała Sandomierskiego Sądu Biskupiego.

– W toku prowadzonego śledztwa, dzięki ścisłej współpracy z Sandomierską Kurią Diecezjalną, został zebrany niezbędny materiał dowodowy, który formalnie stanowił podstawę zarzutów przedstawionych wyżej wymienionemu podejrzanemu – wyjaśnia prokurator Andrzej Dubiel.

Księdzu Józefowi G. grozi od 2 do 12 lat więzienia. Proces duchownego ma rozpocząć się w lutym przyszłego roku. (mar)

Jest niewinny, a mógł do końca życia tkwić za kratami

➤ **Ciąg dalszy ze str. 1**
Mówił, że jest niewinny

Proces Zenona K. odbył się przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu i trwał kilka miesięcy. Decyzją pięcioosobowego składu sędziowskiego, Zenon K. został uznany winnym wszystkich trzech zbrodni. Karą za potrójne morderstwo miało być 25 lat pozbawienia wolności. Przypomnijmy, że mężczyzna przez cały czas trwania procesu nie przyznawał się do winy i utrzymywał, że jest niewinny. Tragicznej nocy

miał przemieszczać się po mieście w poszukiwaniu puszek. Gdy wrócił z obchodu po okolicznych śmietnikach, zastał zmasakrowane ciała.

Wyrok tarnobrzezkiego sądu, Zenon K. z pomocą obrońcy zaskarżył do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. W lipcu 2018 roku sprawa trafiła na wokandę i zakończyła się diametralnie innym rozstrzygnięciem niż w sądzie niższej instancji.

Z piekła do nieba

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie uznał, że Zenon K. nie

zabił trzech mężczyzn. Winnym potrójnej zbrodni był bowiem Krzysztof S., który ze względu na chorobę psychiczną nie odpowiadał za swoje czyny. Zdaniem rzecznika sądu, Zenon K. winny był natomiast niepowiadomienia organów ścigania o odkryciu zwłok w jego mieszkaniu.

– W sprawie tej dopatrzyliśmy się wielu niezgodności i niedociągnięć. Okazało się np., że przybyły na miejsce zbrodni biegły nie wykonał wszystkich niezbędnych czynności. Stąd najpierw wskazał

dłuższe okresy od zgonów, a potem je zawęził. Według sądu odpowiedzialność za zbrodnię ponosi przebywający w zakładzie psychiatrycznym Krzysztof S. To on był widziany z zakrwawionym nożem na klatce bloku. On zadawał ciosy, które spowodowały śmierć ofiar. Zenon K. zadał jedynie 3-4 ciosy niepowodujące żadnych skutków i wyszedł z mieszkania – wyjaśniał sędzia Piotr Moskwa, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie.

Dowodem na niewinność Zenona K. miały być także na-

grania z monitoringu jednego ze stalowowolskich sklepów. Na nagraniu widać 69-latkę, który około godz. 21.30 przechodzi obok tego sklepu. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie skazał Zenona K. za niepowiadomienie organów ścigania na 2 lata i 9 miesięcy pozbawienia wolności i zaliczył mu na poczet tej kary okres dotychczasowego aresztowania.

Walczył o niego do końca

Obrońca Zenona K., mecnas Paweł Wilkutowski nie poprzestał jednak na wyro-

ku SA w Rzeszowie i złożył od niego kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. O kasację wyroku drugiej instancji wystąpiła także tarnobrzezka Prokuratura Okręgowa, która wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy.

9 grudnia br. przed Sądem Najwyższym w Warszawie zapadł ostateczny wyrok w sprawie Zenona K. 69-letni mieszkaniec Stalowej Woli został oczyszczony ze wszystkich zarzutów. Przez 2 lata i 9 miesięcy, które spędził za kratami, siedział więc za niewinność. (mar)



Spotkanie z końmi, osiołkiem i owieczką było ogromnym przeżyciem dla najmłodszych



Co odważniejsi mogli nakarmić jabłkami, marchewką i suchym chlebem zwierzęta należące do stowarzyszenia

W Nisku można oglądać żywą szopkę

W niedzielę, 13 grudnia, na terenie należącym do Stowarzyszenia Podkowa nad Skrzynką w Nisku można było oglądać żywą szopkę. Na mieszkańców Niska i okolic czekała Maryja z Józefem, Anioł i Diabeł oraz zwierzęta. Nie zabrakło też kolęd i pastorałek w wykonaniu solistek z Niżańskiego Centrum Kultury „Sokół”.

Wyjątkową niespodziankę w ten przedświąteczny czas dla mieszkańców regionu przygotowali członkowie Stowarzyszenia Podkowa nad Skrzynką. W niedzielę, 13 grudnia, na ulicy Kilińskiego w Nisku, na terenie należącym do stowarzyszenia przygotowano żywą szopkę. Na odwiedzających, oprócz barwnie przebranych kolędników, czekało też 10 koni, osiołek oraz owieczka.

– Chcieliśmy pokazać, że w Nisku działa takie stowarzyszenie jak Podkowa nad Skrzynką i to czym się zajmujemy – mówi Dominika Żelichowska, współzałożycielka stowarzyszenia. – Mamy coraz więcej zwierząt, jeszcze w tym miesiącu przyjadą do nas dwa kolejne konie. W tej chwili mamy 12 zwierząt, w tym 10 koni, osiołek i owca.

Jak zdradza Dominika, szopkę będzie można oglądać także 20 i 27

grudnia. Również wtedy nie zabraknie wspólnego śpiewania kolęd i pastorałek, przejażdżek na kucyku i pamiątkowych zdjęć. – Myślimy także o tym, by pokazać szopkę po Nowym Roku, ale termin nie został do końca uzgodniony. O wszystkim będziemy informować na plakatach – wyjaśnia i dodaje, że zarówno 13 grudnia, jak i w pozostałe dni, kolędników i zwierzęta z żywej szopki wspierać będą w tworzeniu świątecznego nastroju soliści z Niżańskiego Centrum Kultury „Sokół”.

Żywa szopka to nie jedyna świąteczna atrakcja, którą stowarzyszenie przygotowało dla mieszkańców Niska. 6 grudnia członkowie stowarzyszenia konno, przebrani w stroje świętego Mikołaja i śnieżynek, ruszyli na ulice Niska, gdzie napotkanym przechodniom rozdawali słodkości.

– To także dla nas była niespodziewana akcja. Zaledwie trzy dni

przed mikołajem narodził się pomysł, że wyjdziemy na miasto w przebraniach z końmi – mówi niżanka. – Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci, wiele osób robiło sobie z nami zdjęcia. Wszystko wyszło tak, jak miało wyjść, a nawet lepiej.

Przypomnijmy. Żywą szopkę można oglądać na terenie Stowarzyszenia Podkowa nad Skrzynką, na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Żurawiej w Nisku. Szopka będzie czynna od godz. 12 do 16. Wszyscy, którzy będą chcieli odwiedzić szopkę, mogą przynieść ze sobą marchewkę, jabłka, owies i suchy chleb dla zwierząt.

(dag)



Wielu mieszkańców Niska zdecydowało się w niedzielne popołudnie odwiedzić szopkę



Najmłodsi chętnie pozowali do zdjęć z kolędnikami

WIECEJ ZDJĘĆ NA
www.sztafeta.pl

Dziękujemy Wszystkim
i składamy wyrazy wdzięczności tym,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚTP KRYSTYNY OSTROWSKIEJ

oraz okazali wiele serca, życzliwości i współczucia
w trudnych dla nas chwilach

Rodzina

ODESZLI DO WIECZNOŚCI

Leszek Rypiński, żył 67 lat, zm. 3.12, p. 22.12 w Stalowej Woli
Marian Sosnowka, żył 72 lata, zm. 6.12, p. 15.12 w Stalowej Woli
Helena Piwińska, żyła 85 lat, zm. 7.12, p. 15.12 w Stalowej Woli
Jan Burdzy, żył 79 lat, zm. 7.12, p. 18.12 w Burdzech
Jolanta Pietrzyk, żyła 61 lat, zm. 8.12, p. 15.12 w Stalowej Woli
Teresa Bujwid, żyła 70 lat, zm. 8.12, p. 15.12 w Stalowej Woli
Henryk Dubiel, żył 63 lata, zm. 8.12, p. 17.12 w Stalowej Woli
Zofia Wojcieszyn, żyła 79 lat, zm. 8.12, p. 19.12 w Stalowej Woli
Bronisława Ordelowska, żyła 87 lat, zm. 9.12, p. 15.12 w Stalowej Woli
Tadeusz Bzdóń, żył 77 lat, zm. 9.12, p. 17.12 w Stalowej Woli
Zenon Ożga, żył 67 lat, zm. 9.12, p. 17.12 w Stalowej Woli
Mateusz Liwak, żył 28 lat, zm. 10.12, p. 14.12 w Nisku
Robert Pachla, żył 47 lat, zm. 10.12, p. 17.12 w Stalowej Woli
Zofia Bochman, żyła 90 lat, zm. 11.12, p. 17.12 w Stalowej Woli
Stanisław Skiba, żył 89 lat, zm. 11.12, p. 22.12 w Stalowej Woli
Józefa Suchecka, żyła 77 lat, zm. 12.12, p. 15.12 w Nisku
Barbara Floras-Suduł, żyła 71 lat, zm. 12.12, p. 19.12 w Stalowej Woli
Edward Robótka, żył 84 lata, zm. 13.13, p. 16.12 w Nisku
Ryszard Szajnar, żył 66 lat, zm. 13.12, p. 19.12 w Stalowej Woli
Andrzej Pazdro, żył 54 lata, zm. 13.12, p. 19.12 w Stalowej Woli
Władysław Borek, żył 78 lat, zm. 15.12, p. 18.12 w Stalowej Woli
Małgorzata Mączka, żyła 47 lat, zm. 15.12, p. 19.12 w Stalowej Woli

Nim osiadł na stałe w Toronto, miał się różnych zajęć: pracował na farmie, nosił walizki w hotelach, a nawet... poszukiwał złota w rzekach w pobliżu Edmonton

„Skorpion” z Kotowej Woli

– **Mamusi moja Mamusi lepiej siedzieć w chałupie a te mendołki wszystkie (chodzi o wojenne medale – red.) powiesić na... ścianie!** – tak w lipcu 1946 r. pisał z Londynu do matki w Kotowej Woli, trawiony tęsknotą plutonowy Bolesław Dzierżek, żołnierz 4. Pułku Pancernego Skorpion z 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa. Pisał na odwrocie dedykowanego jej zdjęcia, na którym stoi w mundurze, z przypiętymi medalami. Nie wiedział, że „Mamusi” zmarła jeszcze w październiku 1939 roku, a jego czeka tułaczka za ocean, do dalekiej Kanady, i minie aż 20 lat od opuszczenia Kotowej Woli, nim odwiedzi ojczyste strony i znów usiądzie w rodzinnej chałupie.

Z wszystkich żołnierzy znad Wisły i Sanu walczących w bitwie o Monte Cassino, których losy opisałem w wydanej ostatnio książce „I poszli za Polskę się bić”, Bolesław Dzierżek pozostawił po sobie najwięcej fotografii i dokumentów. Był też jedną z pierwszych postaci, do których dotarłem, gromadząc materiały do jeszcze pierwszego wydania tej książki w 2015 r. Nigdy nie opisałem jednak jego losów na łamach „Sztafety”.

Rowerami na wojnę

Bolesław Dzierżek urodził się 21 listopada 1912 r. w Kotowej Woli (był to wtedy dawny powiat tarnobrzeski w ramach CK Austro-Węgier). Był synem Jana i Marii z Sarnowskich, miał trzech braci i cztery siostry.

– Mój ojciec, Henryk, najmłodszy z braci, zapamiętał, jak pod koniec sierpnia 1939 roku bracia Bolek i Mietek pojechali rowerami do Rozwadowa na punkt mobilizacyjny. I wtedy ślad się po nich urwał. Bolek odnalazł się po latach w Anglii. Mietek, jako oficer był więźniem Starobielska i został zamordowany przez Rosjan w Charkowie – opowiada Bolesław Dzierżek z Tarnobrzega, który imię otrzymał po stryju „od Andersa”.

To on ma w domowym archiwum bogaty zbiór jego

dokumentów i opisanych fotografii: przedwojennych z Polski i tych późniejszych: z Iranu, Iraku, Palestyny, Egiptu, Włoch, Anglii i Kanady. Z woli stryja otrzymał też jego wyjściowy mundur, beret i odznaczenia. Z kolei Lucyna Galek ze Zbydniowa, siostrzenica żołnierza, otrzymała od niego album z unikatowymi wojennymi i rodzinnymi zdjęciami. Inna siostrzenica, Leokadia Kuziora z Pysznicy, dostała drewniany obraz Matki Boskiej, który wuj wioził w czołgu.

Niewola, łagry, Armia Andersa

We wrześniu 1939 r. Bolesław Dzierżek, walczący w 39. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, dostał się do sowieckiej niewoli i trafił do łagrow na Dalekiej Północy, a stąd do Armii Andersa, z którą w marcu 1942 r. ewakuował się do Persji (Iranu). Na jednym ze zdjęć napisał: *– Piątka sybiraków, dobrych kolegów z czasów ciężkich przeżyć w wojsku i u Stalina.* A na drugim czytamy: *– Bolek z kolegami z Archangielskiej Oblaści Komi ZSRR.* Na innym z kolei pisze o szóstce sybiraków „po opuszczeniu raju na ziemi i oddychnięciu całą piersią na Perskiej ziemi w dowód nowego życia”.

Bill, bo tak nazywano Bolesława, i tak często podpi-

sywał swoje zdjęcia, był kierowcą i mechanikiem warsztatowym w 4. Pułku Pancernym Skorpion, i z nim przeszedł swój bojowy szlak: od Monte Cassino po Bolonię.

– Wuj bardzo niechętnie opowiadał o swoich wojennych przeżyciach. A o bitwie pod Monte Cassino mówił tylko, że gdyby przyszło mu walczyć na pierwszej linii, to na pewno by nie przeżył – opowiada Andrzej Karaś, wieloletni wójt gminy Zaleszany (jego matka, Stanisława, była siostrą Bolesława).

– To były rozmowy o wszystkim, tylko nie o wojnie. Mówił o Kanadzie, o swej pracy i rodzinie, ale nie o swoich wojennych losach. Nie pisał też listów – potwierdza bratanek Bolesław Dzierżek.

Rodzinne dramaty

Po wojnie Bill pozostał w Anglii, skąd w 1948 r. wyjechał do Kanady. Nim osiadł w Toronto, gdzie w 1955 r. zatrudnił się jako lakiernik w fabryce Forda, miał się różnych zajęć: pracował na farmie, nosił walizki w hotelach, a nawet... poszukiwał złota w rzekach w pobliżu Edmonton.

W Kanadzie ożenił się z Magdaleną Nają, z którą miał córkę Marysię. Niestety, w maju 1966 r. żona zmarła na chorobę nowotworową. Spełniając ostatnią wolę małżonki, poślubił jej cioteczną siostrę Marię, z miejscowości Rękaw k. Górna na Rzeszowszczyźnie. Ślub cywilny zawarł w Polsce per procura (w jego imieniu w Urzędzie Stanu Cywilnego występował brat Henryk z Trześni). W Kanadzie wzięli natomiast ślub kościelny.

W lutym 1970 r. spotkał go kolejny dramat – przy porodzie umarła wraz z dzieckiem jego ukochana córka Marysia, mająca wtedy zaledwie 20 lat.

Adoptował i ściągnął bratanicę

– Kiedy stryjowi zmarła żona, zaczął starania, by ściągnąć naszą rodzinę do



Ostatnia defilada „Skorpionów”, lotnisko pod Loreto (Włochy), 15 lipca 1945 r. Bolesław Dzierżek stoi w samochodzie pancernym, trzeci od lewej



Bolesław Dzierżek, Włochy, 5 czerwca 1946 r.



Pierwsza po wojnie wizyta Bolesława Dzierżka w rodzinnych stronach. Zdjęcie wykonano 15 sierpnia 1959 r. przed kościołem w Zaleszanych. Znalazło się na nim pięcioro z siedmiorga żyjących wtedy rodzeństwa Dzierżków: pierwsza z lewej Helena Paterek (najmłodsza siostra Bolesława), nad nią jej mąż Jan, a obok niej córeczka Lucyna. Następnie, w górnym rzędzie: Bolesław Dzierżek, jego ojciec Jan, siostry Stanisława i Kazimiera oraz brat Feliks. W dolnym rzędzie stoi Hanna, córka Kazimierzy i Mietek, syn nieobecnej na zdjęciu siostry Bronisławy

Kanady. Chciał mieć blisko najmłodszego brata i opiekę na stare lata. Nie otrzymał, skąd jednak zgody polskich władz i mimo różnych odwołań do wyjazdu nie doszło. Ojcu, w 1969 roku pozwolono tylko na trzymiesięczny pobyt w Kanadzie – wspomina Bolesław Dzierżek.

Wcześniej, w 1962 r. Billowi udało się natomiast ściągnąć do Kanady bratanicę, 18-letnią Łucję Dzierżek. Stało się to możliwe po tym, jak ją... formalnie adoptował.

Wiele lat później, w sierpniu 1997 r. odwiedziła go w Kanadzie siostrzenica Lucyna Galek. – Wuj czasami mi się tak uważnie przyglądał. Kiedy zapytałam, dlaczego, to powiedział, że jestem bardzo podobna do jego matki – wspomina.

Na ojczystej ziemi

Pierwszy raz po wojnie Bolesław Dzierżek odwiedził rodzinne strony latem 1959 r. Spotykał się tu wtedy z innymi żołnierzami gen. Andersa z pobliskiego Majdanu Zbydniowskiego: Józefem Chciukiem i Krzysztofem Woźniczka. Odwiedził też Częstochowę i Zakopane. W sierpniu 1965 r. rodzinne strony ojca odwiedziła córka Marysia. Bill Dzierżek był jeszcze w Polsce w roku 1971 i

1975. Ostatni raz przyjechał do kraju w sierpniu 1979 r. na kościelny ślub siostrzenicy Mieczyława. Myślał nawet o wykupieniu sobie miejsca na cmentarzu w Zaleszanych, ale ostatecznie do tego nie doszło.

– Zawsze bardzo serdecznie odnosił się do swojej licznej rodziny w Polsce i pomagał jej jak tylko mógł. Materialnie też. W każdych świątecznych życzeniach zawsze było te parę dolarów. Pamiętam też paczki żywnościowe otrzymywane na święta. On nie był krezusem, nie znalazł tam złota, ale o nikim nie zapominał, a kogo tylko mógł, to ściągał do Kanady – opowiada bratanek Bolesław.

Andrzej Karaś przytacza natomiast taką historię: – Po jednym z odwiedzin w Kotowej Woli, Bill z żoną wracali pociągiem do Stalowej Woli. Szli więc piechotą na stację w Zbydniowie, a po drodze spotkali dwóch sąsiadów, dobrych znajomych i rówieśników wuja. Zaczęła się rozmowa i wspomnienia, a w pewnej chwili Bill, który na obu rękach nosił zegarki z bransoletkami, ściągnął je i ofiarował im w prezencie na pamiątkę. Mimo wojennych i osobistych przeżyć, pozostał wesołym, pogodnym człowiekiem.

100 lat rodzeństwa Dzierżków

Bolesław Dzierżek zmarł 27 stycznia 1998 r. Spoczywa na cmentarzu w Toronto, obok drugiej żony, Marii. W testamentie zapisał, że cały majątek ma zostać spieniężony i podzielony między rodzinami Dzierżków i Naję. W sumie było to aż 36 spadkobierców.

Mowę pożegnalną nad grobem wygłosił Jarosław Sawarski, 20-letni syn Danuty, siostrzenicy Billa. – Pamiętam, że gdy w szkole, gdzie się uczyłem, przygotowałem prezentację o żołnierzach generała Andersa i zwycięstwie pod Monte Cassino, wuj był bardzo ucieszony. Bo w Kanadzie nic nie wiedzieliśmy, że dokonali tego Polacy – mówi Jarosław Sawarski.

– To był bardzo uczciwy człowiek. Spokojny, bezpośredni. Całe jego rodzeństwo, nie wychowane przecież w jakimś luksusie, to w ogóle byli bardzo serdeczni i otwarci ludzie – dodaje bratanek Bolesław.

Pokolenie rodzeństwa Billa Dzierżka trwało dokładnie 100 lat. Najstarsza, Stanisława, urodziła się bowiem 18 stycznia 1911 roku, a najmłodszy, Henryk, zmarł 15 stycznia roku 2011.

Stanisław Chudy



Bolesław i Magdalena Dzierżkowie z córką Marysią, Toronto, 25 grudnia 1956 r.



Egzekucja komornicza z rachunku wspólnego małżonków

Czy komornik sądowy może prowadzić egzekucję z rachunku wspólnego małżonków, jeśli tylko jedno z nich jest dłużnikiem? Jak można bronić się w takiej sytuacji? Czy możliwa jest egzekucja komornicza prowadzona wyłącznie przeciwko jednemu z małżonków posiadających wspólny rachunek bankowy? – pytają Czytelnicy „Sztafety”.

Najpopularniejszym modelem ustroju majątkowego w małżeństwie jest tzw. „wspólność majątkowa”. Jeżeli zatem małżonkowie nie umówią się przed ślubem inaczej co do kwestii majątkowych albo nie będą ich w ogóle regulowali przed ślubem, to z chwilą zawarcia małżeństwa majątek obu małżonków traktowany jest jako dobro wspólne. Jednakże, pomimo istnienia wspólności majątkowej, małżonkowie mogą dodatkowo posiadać majątek osobisty, np. darowizna jaką otrzyma jeden z małżonków w czasie trwania małżeństwa, w związku z czym w małżeństwie będzie występował majątek wspólny, osobny majątek żony i osobny majątek męża.

Bardzo często małżonkowie posiadają wspólny rachunek bankowy, na którym gromadzą środki finansowe. Wspólny rachunek bankowy, jak każdy rachunek bankowy (z wyjątkiem rachunku powierniczego) może być przedmiotem egzekucji i podlega zajęciu przez ko-

mornika. Zgodnie z procedurą egzekucyjną uregulowaną w kodeksie postępowania cywilnego, na podstawie tytułu wykonawczego wystawionego przeciwko dłużnikowi można zająć wierzytelność z rachunku wspólnego. Wystarczy zatem, że dłużnikiem, przeciwko któremu komornik prowadzi postępowanie egzekucyjne jest jeden ze współposiadaczy wspólnego rachunku bankowego, aby mógł być on zajęty.

Egzekucja z rachunku wspólnego małżonków

Zgodnie z art. 51 Prawa bankowego rachunek bankowy może być prowadzony dla kilku osób. To umowa wspólnego rachunku bankowego określa, w jakim zakresie współwłaściciele tego rachunku mogą z niego korzystać. Zdarza się jednak, że na wspólnym koncie bankowym małżonków znajdują się pieniądze, które należą tylko do jednego z nich, stanowiące tzw. majątek osobisty żony lub męża, np. pochodzą ze spadku czy darowizny, którą otrzymał tylko jeden z małżonków.

Artykuł 891² § 1 kodeksu postępowania cywilnego wprowadza zasadę, że na podstawie tytułu wykonawczego (najczęściej jest to prawomocny wyrok sądu opatrzony klauzulą wykonalności) wystawionego wyłącznie przeciwko dłużnikowi pozostającemu w związku małżeńskim można prowadzić egzekucję z rachunku wspólnego dłużnika i jego małżonka.

W takim wypadku egzekucja prowadzona będzie z udziału dłużnika w rachunku wspólnym zgodnie z treścią umowy regulującej prowadzenie takiego rachunku, którą obowiązany jest on przedłożyć komornikowi w terminie tygodnia od daty zajęcia rachunku. Jeżeli umowa nie określa udziału poszczególnych współposiadaczy w rachunku wspólnym, albo gdy dłużnik nie przedłoży umowy komornikowi, domniemywa się, że udziały te są równe. Czyli, jeśli jest dwóch współposiadaczy rachunku, to przyjmuje się, że do każdego z nich należy 1/2 środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku, jeśli trzech to 1/3, itd. Po ustaleniu udziału współposiadacza, który jest dłużnikiem zwalnia się udziały pozostałych współposiadaczy rachunku od egzekucji.

Jak się bronić przed zajęciem rachunku przez komornika?

Komornik sądowy, zgodnie z art. 891² § 1 kodeksu postępowania cywilnego, może prowadzić egzekucję ze wspólnego rachunku bankowego małżonków. Trzeba jednak pamiętać, że komornik nie ma obowiązku dochodzić, czy pieniądze na koncie wspólnym małżonków należą do dłużnika czy jego małżonka. W takiej sytuacji może pobrać z konta pieniądze należące np. wyłącznie do żony na poczet długu męża, pomimo że żona nie odpowiada za jego dług.

W praktyce, bankowi prowadzącemu rachunek wspólny dla małżonków, może trudno będzie ustalić, a niekiedy może to okazać się niemożliwe, które kwoty zgromadzone na rachunku mogą podlegać egzekucji, a tym samym, które winny być przekazywane na rachunek komornika zgodnie z dokonaniem zajęcia. Z reguły banki albo nie mają możliwości dokonania dokładnej weryfikacji w tym zakresie, albo nie podejmują wystarczających działań w tym zakresie.

W takich sytuacjach artykuł 891² § 2 kodeksu postępowania cywilnego przewiduje pewną ochronę małżonka dłużnika; otóż małżonek, który nie odpowiada za długi drugiego małżonka może wnieść powództwo o zwolnienie od egzekucji tych środków finansowych pobranych z konta bankowego przez komornika, które należą wyłącznie do niego. Tak więc, małżonek dłużnika może wytoczyć w sądzie powództwo o zwolnienie spod egzekucji:

- środków, które nie wchodzą do majątku osobistego dłużnika;
- środków, które nie pochodzą z pobranego przez dłużnika wynagrodzenia za pracę, dochodów uzyskanych przez dłużnika z innej działalności zarobkowej, jak również z korzyści uzyskanych z jego praw autorskich czy innych praw twórcy.

Powództwo to powinno zostać wniesione w terminie miesiąca od dnia dowiedzenia się o naruszeniu prawa. Ponadto, wraz z powódz-

twem warto złożyć wniosek o udzielenie zabezpieczenia na czas trwania postępowania poprzez zawieszenie egzekucji toczącej się w odniesieniu do rachunku bankowego.

Jeżeli wierzyciel chce prowadzić egzekucję do całości środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym będącym wspólnym rachunkiem małżonków, a nie tylko do części małżonka dłużnika, powinien posiadać tytuł wykonawczy wystawiony przeciwko obojgu małżonkom.

Warto zatem – jeżeli już dojdzie podczas egzekucji komorniczej do zajęcia rachunku wspólnego prowadzonego ze współmałżonkiem – aby małżonek niebędący dłużnikiem, któremu zajęto środki na wspólnym rachunku bankowym, już od chwili dowiedzenia się o dokonanej zajęciu rachunku wspólnego niezwłocznie podjął próbę porozumienia się z komornikiem prowadzącym egzekucję jak i z bankiem, celem wykazania wszelkimi możliwymi sposobami, które ze środków zgromadzonych na rachunku bankowym nie powinny być objęte prowadzoną egzekucją, tak aby uniknąć ich przekazania w toku realizacji zajęcia na rachunek bankowy komornika. Dopiero, jeżeli nie uda się wyjaśnić sytuacji na etapie przedsądowym, to koniecznie może okazać się wniesienie powództwa o zwolnienie z egzekucji stosownej części środków znajdujących się na rachunku.

Bożena Kolba

W niejednym domu smaży się kotlety mielone i to zwykle na zapas. Można je jeść na ciepło i na zimno z pieczywem. A przyrządza się je i z wieprzowiny, i z wołowiny, drobiu, a także z ryb. Sposobów na kotlety mielone jest sporo, często ich przygotowanie zależy od inwencji gotującego. Dopowiem jeszcze, że często się je określa jako kotlety siekane, co nie bardzo jest uzasadnione. No, ale ileż to nazw kulinarnych potraw funkcjonuje bezzasadnie...

Na początek wieprzowina. Pokrojoną na drobno cebulę szklimy na tłuszczu, dodajemy posiekany czosnek i po krótkim smażeniu zdejmujemy z ognia i studzimy. Mielone mięso wieprzowe mieszamy z bułką wcześniej zalaną bulionem i odcisniętą, cebulą, czosnkiem, jajem i zieleniną, np. posiekaną nacią pietruszki albo koperku, wedle uznania. Solimy, ale bez przesady, i pieprzymy. Wyrabiamy masę, z której formujemy małe podłużne kotlety. Obtaczamy je w tartej bułce i smażymy z obu stron na smalcu. Potem kotlety posypujemy wiórkami masy i zapiekamy przez dwadzieścia minut w piekarniku. Można je, jeśli mamy taką ochotę, na przykład włożyć do garnka, zalać szklanką bulionu i dusić przez dwadzieścia minut na wolnym ogniu.

Wieprzowe mięso mielone mieszamy z jajkiem, posiekaną cebulą, tartą bułką, solą i pieprzem. Z tej mieszaniny formujemy małe kotlety i smażymy na rumiano z obu stron. Pokrojone pomidory kroimy w kostkę i podsmażamy na oliwie. Dodajemy bulion wołowy, curry i krótko gotujemy. Wlewamy śmietanę,

mieszmamy, ale już nie gotujemy. Sos doprawiamy do smaku. Wkładamy do niego na chwilę kotlety, aby przesiąkły smakiem sosu.

Kotlety mielone w sosie śliwkowym. Suszone śliwki zalewamy letnią wodą i odstawiamy. Posiekaną cebulę dodajemy do mielonego wieprzowo-wołowego, łączymy z jajkiem, odcisniętą bułką (wcześniej namoczoną w wodzie lub mleku), przyprawiamy pieprzem, estragonem, tymiankiem i solą. Wyrabiamy jednol-



Mielone na zapas

rodną masę. Formujemy z niej podłużne kotlety, obtaczamy w bułce i smażymy na tłuszczu. Osączone śliwki kroimy na drobno i przekładamy do rondelka. Dodajemy powidlą śliwkowe i zalewamy bulionem. Dodajemy cukier i goździki. Gotujemy kilka minut, a następnie zagęszczamy mąką z wodą. Takim sosem polewamy kotlety mielone.

A teraz drób. Mielone mięso drobiowe mieszamy z jajkiem, poszatowaną cebulą, doprawiamy ziołami prowansalskimi i niewielką ilością soli. Formujemy z wyrobionej masy mięsnej małe kotlety, które

obtaczamy w tartej bułce. Lekko podsmażamy na tłuszczu przez kilka minut, do zrumienienia. Zgotowujemy wodę z kostkami rosółowymi i dodajemy gałkę muszkatołową, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz i mieloną słodką paprykę. Do wrzącej wody wkładamy podsmażone kotlety i gotujemy je do momentu, gdy wytworzy się gęsty sos. Mięso winno być wtedy miękkie. Podajemy je z kartoflami piure albo kaszą gryczaną.

No i ryby. Filety rybne posiekane albo zmielone łączymy z namoczoną i odcisniętą bułką, jajkiem, mąką kartoflaną. Wyrabiamy jednorodną masę z dodatkiem posiekanego koperku i drobno posiekanej cebuli podsmażonej na maśle. Z tak przygotowanej masy formujemy owalne kotlety i smażymy na tłuszczu z obu stron. Kotlety po usmażeniu możemy jeść polane sosem pomidorowym albo prosto z patelni z gotowanymi kartoflami i surówką.

Inny sposób. Najpierw mielimy filety rybne. Poszatkowanego pora szklimy do miękkości na tłuszczu, miażdżymy obrane ząbki czosnku, ścieramy skórkę z cytryny. Dodajemy bułkę tartą, posiekany koperek, sól, pieprz. Z tych składników wyrabiamy jednorodną masę, z której formujemy owalne kotlety. Obtaczamy w tartej bułce i smażymy je na tłuszczu z obu stron.

I co ważne; mielone można jeść na gorąco i na zimno z pieczywem. Można też je jeść z sosem. Słowem są uniwersalne do konsumpcji. Ostatnio jadłem je z dodatkiem żurawin... No, no, no... Spróbujcie. Smaczności.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Lubczyk to roślina wieloletnia należąca do rodziny selerowatych. Liście ma zielone, podwójnie pierzaste i błyszczące (podobne do liści selera). Osiąga wysokość od 50 do 150 cm. W okresie od lipca do sierpnia wytwarza białe, żółte, nektarodajne i płaskie kwiatostany, zebrane w wieloszypułkowe baldachy złożone. Pędy kwiatowe mogą osiągać wysokość nawet 200 cm. Kwiaty pojawiają się w drugim roku uprawy, zaś w pierwszym tylko rozeta liści wraz z korzeniem magazynującym składniki pokarmowe. Korzenie składają się z kłącza i wyrastających z niego grubych korzeni z licznymi korzeniami bocznymi. Lubczyk możemy rozmnażać z nasion lub poprzez podział starszych kłączy. Wysiew w pomieszczeniu może nastąpić wczesną wiosną lub późnym latem. Kiełkowanie następuje po około tygodniu. Na wiosnę rozsada (3-4 pierzaste liście) możemy wysadzić do gruntu. Nasiona możemy również posiać bezpośrednio do gruntu wczesnym latem. Lubczyk sadzimy w rozstawie 50 x 70 cm. Ostateczną dojrzałość osiąga po ok. 4-5 latach. Lubczyk ogrodowy najlepiej rośnie na ciepłych, słonecznych stanowiskach, choć poradzi sobie także w miejscach półcienistych oraz w cieniu. Najlepsze dla lubczyku są gleby lżejsze, przepuszczalne, dobrze uprawione i spulchnione, niezbyt zwarte i żyzne, o dużej zawartości składników pokarmowych, próchnicy i wapnia. Potocznie jest nazywany zieleń miłości, gdyż przez długi czas wierzone, że to roślina magiczna, którą można „oczarować” wybranka. Do niedawna twierdzono, że liście i korzeń lubczyku to afrodyzjaki, ale badania nie wykazały występowania w roślinie związków „pobudzających”. Uprawiany w ogrodzie jest całkowicie mrozoodporny i mało wymagający. Lubczyk ogrodowy łatwo rozpoznać po charakterystycznym korzennym zapachu. Do celów użytkowych wykorzystuje się przede wszystkim korzeń i liście lubczyku, ale również jego nasiona. Do zbioru najlepiej nadają się rośliny kilkuletnie, które są w pełni wykształcone. Korzenie oraz kłącza wykopujemy jesienią. Dokładnie je czyszcimy, kroimy wzdłuż i suszymy, ale w niezbyt wysokiej temperaturze, maksymalnie 30 stopni. Do kulinarnych celów liście lubczyku ogrodowego zbiera się przez cały okres wegetacji. Te, które chcemy zasuścić, należy zbierać wczesnym latem i suszyć w przewiewnym, cieniastym miejscu. Ogony liściowe można odrzucić, wartościowe są jedynie wspomniane liście. Zasużone listki przechowujemy w szczelnym naczyniu i rozkruszamy tuż przed użyciem. Korzenie lubczyku posiadają właściwości lecznicze. Spożywa się je po uprzednim zdjęciu skóry. Szczególnie polecany jest w chorobach dróg moczowych oraz problemach związanych z wydalaniem moczu (jest moczopędny). Ponadto lubczyk pobudza trawienie i zapobiega wzdęciom. Stosowany jest przede wszystkim do różnego rodzaju dań z mięs, a także zup, aromatycznych sosów, sałatek, chlebów. Jest bardzo wydajny, dlatego też nie dodajemy go zbyt dużo.



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

Stanisław Kowalczyk

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem

podaje do wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy na nieruchomości położone w obr. Rzeczycy Długa gm. Radomyśl nad Sanem, które stanowią własność Gminy Radomyśl nad Sanem z przeznaczeniem do zbycia w drodze bez przetargu na poprawę warunków zagospodarowania działki sąsiedniej.

Blisze informacje na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Radomyśl nad Sanem lub pod nr telefonu 15-845-42-11.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM DŁAMU



PIPI – ok. 1-rocza kotka jest spokojna, grzeczna i bardzo przyjazna. Nawet przy pobieraniu krwi mruczała i była zachwycona poświęconą jej uwagę. Z kotami średnio się dogaduje... jest w stosunku do nich łagodna, lecz nie potrzebuje ich do szczęścia. Za to kocha zabawy wędką.



JURI – to niesamowity pieszczoł, z początku ucieka, a po chwili biegnie w stronę człowieka i wyklada się na podłogę do głaskania. Bodzie główką i ociera się, uwielbia ganiać za piłeczkami. Do kocurów dość agresywny, dlatego nadaje się jako jedynak lub do kastrowanego kota.



ATOS – 3-letni cudny większy psak szuka domku. Jest bardzo przyjazny do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Wspólny towarzysz dla osób aktywnych lubiących spacerować.



OREO – oto przepiękny średniej wielkości ok. 5-letni psak. Bardzo wesoły i energiczny. Uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem.

ADOPTUJ ZWIERZAKA - ZYSKAJ PRZYJACIELA

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o pieskach www.psiaprzystan.pl

☎ +48 502 344 095, info@kociawyspa.org

📞 602199204

www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

**PUP STAŁOWA WOLA,
15.12.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Doradca klienta w branży design'u wnętrz * Elektryk/elektronik * Kierowca wózka widłowego * Kierownik działu produkcyjnego * Młodszy magazynier * Operator koparki * Operator linii produkcyjnej * Operator maszyn CNC * Operator maszyn odlewniczych * Operator pilarki tarczowej wielopiętowej

* Pracownik budowlany * Pracownik ds. polerowania kół * Pracownik lakierni * Pracownik obróbki wykończeniowej * Przetwarzacz metali * Sprzątaczką * Ślusarz kokilowy * Wybijacz odlewów * Wytapiacz * Elektromonter instalacji słaboprądowej * Inżynier budownictwa * Pomocnik elektryka * Sprzedawca * Inżynier budowy * Kelnier * Pracownik ochrony * Pracownik ogólnobudowlany * Stolarz * Ślusarz * Stolarz meblowy

PUP NISKO, 15.12.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Stolarz * Dekarz * Kierowca kat. C * Kierowca kat. C + E * Nauczyciel przed-

Firma **Thoni Alutec** w Stalowej Woli, zatrudniając ponad 1500 osób, jest jednym z największych zakładów produkujących odlewy ze stopów aluminium.



W związku z rozbudową Wydziału Obróbki Skrawaniem poszukujemy kandydatów na stanowisko:

Operator Maszyn CNC

Zakres obowiązków:

– obsługa obrabiarek CNC
– zakładanie, ściąganie detali oraz przyrządów mocujących z obrabiarek CNC

Od naszych kandydatów oczekujemy:

– doświadczenia w obsłudze obrabiarek sterowanych numerycznie
– znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem
– dobrej znajomości rysunku technicznego
– gotowości do pracy w systemie 3–zmianowym

Zainteresowanym kandydatom oferujemy:

– umowę o pracę bezpośrednio z pracodawcą na pełen etat,
– benefity w postaci szkoleń, dodatkowej premii wakacyjnej oraz świątecznej,
– możliwość rozwoju zawodowego poprzez szkolenia i wsparcie profesjonalistów

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV na adres e-mail:

praca@thoni-alutec.pl

Kontakt telefoniczny: 15/81-49-816 www.thoni-alutec.pl

Aktualne oferty pracy również na naszej stronie internetowej www.thoni-alutec.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji.

Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajdzie Pan/Pani na stronie www.thoni-alutec.pl w zakładce „do pobrania”.



POLTRA
zatrudni na stanowisku:
OPERATOR SZLIFIEREK CNC
Praca w firmie POLTRA Sp. z o.o.
Osoby zainteresowane
zapraszamy do kontaktu:
tel. 606 945 129
wszafan@poltra.pl

miotów informatycznych * Murarz * Kierowca kat. B + E, C, D * Operator maszyn do obróbki drewna * Tapicer meblowy * Krawcowa * Sprzedawca * Operator maszyn stolarskich * Inżynier inżynierii środowiska - systemy wodociągowe i kanalizacyjne * Kierowca ciągnika siodłowego * Kierowca samochodu dostawczego/bus * Asystent geodeta * Stomatolog * Fizjoterapeuta * Technolog * Kierowca busa – pracownik fizyczny * Specjalista ds. kadr * Pomocnik mleczarski * Pracownik biurowy * Brukarz * Instruktor ćwiczeń grupowych na sali * Rejestratorka w pracowni rezonansu magnetycznego * Operator linii grzejnika * Operator koparki * Kierowca wozidła * Kierowca samochodu ciężarowego/ładowacz nieczystości stałych * Krawiec * Specjalista do spraw kadr i płac * Specjalista do spraw administracyjnych * Mechanik pojazdów samochodowych * Operator maszyn do obróbki drewna * Robotnik gospodarczy * Pracownik obróbki drewna * Kucharz * Elektromonter * Formierz/oczyszczacz

Oferta dla niepełnosprawnych: Palacz c.o.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Pysznica

informuje, że został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pysznica przeznaczonych do najmu, użyczenia i sprzedaży.

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

**SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)**
ul. Kwiatkowski 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
15 813 54 65

**REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
ZDROWOTNEJ** 15 842 21 41, 15 813 54 75

**REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
NEGO** 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNYCH PRACY
15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
15 813 55 51

PIELĘGNIARSTWO ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORZYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE
PROTEZY NA ROK 2021

lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
✓bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

**GABINET NEUROLOGICZNY
i LECZENIE CHOROŢ KREGOŚŁUPA**

dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
SPECJALISTA CHOROŢ UKŁADU
NERWOWEGO I TERAPII
MANUALNEJ KREGOŚŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 149
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STAŁOWA WOLA
18–24.12, ul. Al. J. Pawła II 10,
tel. 15 843 93 00; ul. Wojska Polskiego 5

NISKO
18–24.12, ul. Wolności 54 A,
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
18–24.12, ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
18–19.12, ul. Mickiewicza 34 D, tel. 15 823 02 02
19–20.12, ul. Mickiewicza 34 e, tel. 15 822 19 89
20–21.12, ul. Waryńskiego 1, tel. 15 822 27 95
21–22.12, ul. Moniuszki 1, tel. 15 823 34 95
22–23.12, ul. Sienkiewicza 4/71 b, tel. 15 823 61 53

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA

- Implanty • Wybielanie • Protetyka
- Chirurgia • Piezochirurgia
- Ortodoncja **NOWOŚĆ**
- Leczenie pod mikroskopem
- Periodontologia
- Cyfrowa tomografia komputerowa 3D
- Cyfrowy pantomogram
- Cyfrowe RTG zębów

STAŁOWA WOLA, UL. POPIELUSZKI 5
tel.: 15 843 18 89, 604 221 051, 606 996 262
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów:
STRAUMANN®, NOBEL BIO CARE, ALPHA BIO, MIS
dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której
jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.

Więcej informacji i cennik na stronach: www.simimplant.pl;
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

**CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ
IMPLANTY DENTYSTYCZNE
DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA**
lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE  DOŻYWOTNA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI

PUP TARNOBRZEG,
15.12.2020 r.
Tel. 15 823-00-30

* Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Pomocnik w tartaku * Specjalista ds. gospodarowania odpadami * Specjalista ds. marketingu i handlu * Pracownik produkcji/operator maszyn * Zastępca głównego księgowego * Murarz * Zbrojarz/cieśla * Elektryk * Pracownik biurowy * Sprzedawca/kasjer * Technolog * Sprzedawca na stoisku mięsnym * Główny księgowy * Kierowca * Lider zmianowy * Malarz * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Narzędziowiec/elektryk * Operator prasy krawędziowej * Operator wypalarki plazmowej/laserowej CNC * Pracownik ds. rehabilitacji zawodowej i sprawozdawczości GUS * Pracownik fizyczny/monter sieci zewnętrznych * Specjalista ds. logistyki * Ślusarz/monter

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Sprzątaczką * Pracownik gospodarczy

PUP SANDOMIERZ,
15.12.2020 r.
Tel. 15 644-14-46

* Ślusarz * Sprzedawca w branży spożywczej * Sprzedawca-stoisko mięsne * Kierownik stoiska mięsnego * Kasjer-sprzedawca * Psycholog * Sprzedawca w stacji paliw * Elektromechanik * Pracownik biurowy * Piekarz/pomocnik piekarza * Sprzedawca * Kurier/liostonosz * Kierowca/kurier * Monter sieci wodnych, kanalizacyjnych, c.o.

Krajowe Oferty Pracy Dla Osób Niepełnosprawnych: Sprzątaczką

radio leliwa
Stalowa Wola 93,5 FM
Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
STALOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

ZNAJDŹ przyjaciela albo miłość

◆ Mam 50 lat, jestem sympatycznym, wysportowanym mężczyzną bez nałogów. Lubię aktywne spędzanie wolnego czasu. Mam mieszkanie i samochód. Szukam swojej drugiej połówki, kobiety do 60 lat, zadbanej, sympatycznej, bez nałogów. Napisz do mnie: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Panna, 35 lat, wysoka, szczupła, pracująca zawodowo, pozna sympatycznego kawalera w podobnym wieku, do wspólnego spędzania czasu. Kontakt sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Pan w wieku 38 lat, atrakcyjny, z własnym mieszkaniem i samochodem oraz stabilną sytuacją finansową szuka Pani do 40 lat, może być po rozwodzie. Oczekuję wzajemnej akceptacji i chęci

stworzenia poważnego, stałego związku. Napisz: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Miła, z poczuciem humoru, o okrągłych kształtach 45 latka rozgląda się za sympatycznym Panem, z których chciałaby chodzić na spacer, rozmawiać i przyjemnie spędzać czas. Pisz na: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Mam 70 lat, doskwiera mi samotność, chętnie poznam sympatyczną panią w podobnym wieku. Mam swój dom, jestem niezależny finansowo. Tylko poważne oferty. sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Kawaler, słusznych rozmiarów, pracujący, podobno przystojny, pozna pannę do 30 roku życia, wesolą i zgrabną. sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

STELLA Dostęp do Internetu w sieci **StellaNET** w Promocji Jesień 2020

30 Mb/s za 29 zł	80 Mb/s za 39 zł	160 Mb/s za 59 zł	240 Mb/s za 79 zł
---------------------	---------------------	----------------------	----------------------

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji! **Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3**
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA** TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 18.12 godz. 20:00	premiera wtorek 22.12 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Koncert Adwentowy wystąpią Joanna Herdzik - sopran, Monika Kuca - piano, Janusz Turek - klarnet, Mariusz Ryś - organy, Piotr Kucia - słowo ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Rozmowa świąteczna z ks. Krzysztofem Kidą Dziekanem Dekanatu Stalowa Wola ■ "Świąteczna opowieść" widowisko w wykonaniu Młodzieżowego Zespołu Tańca Współczesnego Pasja i Dziecięcego Zespołu Tańca Smyk

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
strona: **www.tvkstella.pl**

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPENIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **214 tys. zł**,
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **Rezerwacja**,
- 56,3m², Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **Rezerwacja**,
- 58m², Wojska Polskiego, 4 piętro, 4 pok., balkon – **Rezerwacja**!
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł**,
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Dmowskiego, 1 pok., umeblowane i wyposażone – 750 zł plus opłaty,
- 34m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 700 zł plus opłaty,
- 41m², Wolności, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 1000 zł plus opłaty,
- 49m², Staszica, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 700 zł plus opłaty,
- 48,4m², Al. Jana Pawła II, 2 pok., część umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,
- 60m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 194 tys. zł,
- ok.100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys. zł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Okulickiego, parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2600 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania • tynkowania**
- ✓ **wylówek • PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STALOWA WOLA i okolice

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziągiew-Czerwinski
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
 domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
 535 026 333 535 026 303
 (budynek TKB – parter)

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowe, po remoncie generalnym, I piętro, 165.000 zł
- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 165.000 zł
- 37m, ul. Staszica, 2 pokojowe, nowoczesnie urządzone po remoncie generalnym, III piętro
- 44,4m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, wyremontowane, parter z loggią, 289.000 zł
- 47m, ul. Energetyków, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro, 277.000 zł
- 49m, ul. Poniatowskiego, nowoczesnie urządzone, po remoncie generalnym, loggia, I piętro, 325.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 278.000 zł
- 50m, ul. Narutowicza, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro z windą, 285.000 zł
- 55m, ul. Metalowców, 3 pokojowe mieszkanie do własnej aranżacji, IV piętro, 230.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 302.000 zł
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 3 pokojowe na parterze z balkonem, po remoncie, 295.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 70m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, piękny taras 87m, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 400.000 zł
- 68m, Al. JP II, 3 pokojowe z dużą loggią, 289.000 zł
- **Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m do 125m**

DOMY – SPRZEDAŻ

- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Goliżowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 370.000 zł
- 152m, Goliżowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- **150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł**
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar. 560.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. PCK, umeblowana i wyposażona kawalerka, 800 zł + czynsz + media
- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, umeblowana, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skoczyskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, 1 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Dmowskiego, 2 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 900 zł + czynsz + media
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, umeblowane dla firmy, z balkonem, 1250 zł + czynsz + media
- 64,5m, ul. KEN, 3 pokojowe, umeblowane z balkonami, 800 zł + czynsz + media
- 120m, ul. Poniatowskiego, dwupoziomowe, umeblowane, 2.000 zł + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania

OGŁOSZENIE

do tygodnika SZTAFETA

oraz na www.sztafeta.pl

• **Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com

• **Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85

• **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

SKŁAD KRUSZYW
 • **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
 • **usługi koparko-ładowarką**
 • **KLINIEC • TLUCZEŃ • GRYSY**
 • **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
 • **PIASEK PRZESIANY**
 • **ZIEMIA OGRODOWA**
 • **KRUSZYWA-OZDOBNE**
 • **I DROGOWO-BUDOWLANE**
Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż GRATIS
15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

SPRZEDAŻ

Działka budowlana w Nisku (Barce), media, tel. 603-425-487

WYNAJEM

Wynajmę mieszkanie 39 m² w Stalowej Woli. Więcej informacji pod nr. tel. 783-419-157

USŁUGI BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

Kompleksowe wykończenia wnętrz: **PŁYTKI**, panele, szpachlowanie, **MALOWANIE**, karton-gips, tapetowanie, biały montaż, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Krótkie terminy realizacji. Producent: 15 816-42-06, 509-038-426; www.robstal.pl

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpuszkwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Skup: koparki, pojazdy budowlane, rolnicze; 535-800-166

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

BLACHY DACHOWE
PRODUCENT OFERUJE:
 ✓ blachodachówki
 ✓ blachy trapezowe
 ✓ obróbki blacharskie
 ✓ systemy rynnowe
 ✓ parapety, szlachety
 ✓ podsufitka
 ✓ wyciągi wentylacyjne
Zakład Ślusarski Witold Szabal
37-400 Nisko – Zarzeczce
tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
witoldszabat@vp.pl
GASIOR BARYKOWY 18 zł/szt.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE
przyjmujemy ogłoszenia do dzienników
RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GAZETA PRAWNA
gazeta
 ceny jak w redakcjach macierzystych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KUP KSIĄŻKĘ
www.ksiegarnia.sztafeta.pl
Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
Charzewic
w legendzie i prawdzie
KSIĄŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Kacper Piechniak



Piotr Witasik



Andrzej Trubeha



Patryk Tur



FOT. MARIUSZ BIEL

W „Stalówce” cięcia i powroty

PIŁKA NOŻNA
II liga
Siedmiu piłkarzy Stali Stalowa Wola dostało wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów: Piotr Witasik (obrońca), Szymon Jarosz (obrońca), Rafał Surmiak (pomocnik), Piotr Zmorzyński (pomocnik), Michał Płonka (pomocnik), Michał Fidziukiewicz (napastnik), Tomasz Płonka (napastnik).

Największym zaskoczeniem jest umieszczenie na liście transferowej „Fidziego”, czyli najlepszego strzelca drużyny, oraz jej niedawnego kapitana, Piotra Witasika. Obydwaj byli kluczowymi dotąd graczami, od których rozpoczynało się ustalanie wyjściowej jedenastki.

– To nie jest tak, że na siłę chcemy pozbywać się kogoś, ale nie możemy też udawać, że wszystko jest jak należy, bo nie jest – mówi prezes Stali PSA, Michał Czubat. – Rozmawialiśmy z każdym z nich, proponując aneksy do umów. Chodzi o pieniądze, to żadna tajemnica. Zaproponowałem każdemu obniżkę uposażenia, po prostu zmianę warunków płacowych i teraz wszystko w ich rękach. Powtórzę po raz kolejny: moim zdaniem wielu piłkarzy nie zasługuje na takie pensje, jakie mieli do tej pory. Nie mam do nich żadnych pretensji, żeby było jasne, bo nikogo na siłę nie zmuszaliśmy do podpisywania umów. Naprawdę rozumiem ich, wiem, że ciężko im się zgodzić na cięcia płacowe, ale chciałbym, żeby mnie też oni rozumieli dobrze. To, co stało się latem, jest moim zdaniem karygodne. Po spadku do trzeciej ligi, kilku piłkarzy zarabia więcej niż zarabiali w drugiej lidze. Czy to normalne? Piłkarze powinni sobie zdawać sprawę z tego, w jakich wa-

runkach funkcjonują. Ludzie muszą ciężko pracować przez cały tydzień po osiem godzin dziennie i chciałbym, żeby zawodnicy, którzy reprezentują Stal, mieli tego świadomość.

Fidziukiewicz w Garbarni?

Z transferowej siódemki najbliższej odejścia wydaje się być Michał Fidziukiewicz, którym mocno zainteresowana była Garbarnia. Agent piłkarza rozważa także inne scenariusze. Największym problemem może być jednak kwota 25 tys. zł odstępnego, jaką nowy pracodawca musiałby zapłacić za napastnika.

Także w Garbarni może wylądować Rafał Surmiak. Jeżeli tak by się stało, to byłby to powrót tego zawodnika do „brązowych”, których reprezentował w ubiegłym roku. Pojawiła się też informacja, że filigranowym pomocnikiem zainteresowany jest także czołowy klub czwartoligowy z Podkarpacia.

Przez pewien czas krążyła informacja o tym, że Puszcza Niepołomice zagięła parol na Piotra Mrozińskiego – jego nie ma na liście transferowej – co potwierdził w rozmowie z nami prezes Czubat, ale jego zdaniem temat jest już nieaktualny.

– Owszem, oni bardzo chętnie przygarniają zawodników i nie dziwię się, że widzieliby u siebie także Piotra Mrozińskiego, ale kiedy usłyszeli kwotę odstępnego, przestali się odzywać. To stary ich numer – śmieje się prezes Stali PSA. – „Mroziu” ma ważną umowę jeszcze przez rok i myślę, że ją wypełni.

Przyjadą w styczniu

Przed ostatnim meczem rundy jesiennej w Łagowie, zarząd Stali PSA – o czym pisaliśmy już przed tygodniem – zaprosił na testy, na swoim klubowym profilu fa-

cebookowym, chętnych do gry w „Stalówce” i przez kilka dni testom poddanych zostało około 150 zawodników. Większość z nich występuje w klubach województwa podkarpackiego – sporą grupę stanowili wychowankowie „Stalówki” – ale byli też tacy, którzy musieli pokonać kilkaset kilometrów, żeby dojechać do Stalowej Woli. Czy któryś z nich znalazł uznanie w oczach trenera Jaromira Wieprzcia?

– Z tej grupy kilku piłkarzy przyjedzie do nas w styczniu, kiedy drużyna rozpocznie przygotowania do wiosennej rundy. Zostaną dwa, trzy dni i wtedy trener podejmie decyzje o ewentualnej ich przydatności – mówi prezes Stali PSA.

Ale nie tylko testowanymi ostatnio piłkarzami interesują się władze Stali. Wśród potencjalnych kandydatów do gry w naszym zespole jest dwóch doskonale znanych kibicom zawodników: Andrzej Trubeha i Michał Kitliński. Pierwszy występował w Stali w latach 2017/19, a jesienią był piłkarzem Legionovii, dla której strzelił osiem goli. Kitliński przez ostatni rok reprezentował Sokoła Sieniawa, do którego trafił ze Stalowej Woli. Obydwaj byli wyróżniającymi się zawodnikami swoich drużyn w rundzie jesiennej.

Powrót Tura i Piechniaka?

Jeszcze dwóch innych ekspiłkarzy Stali może w Nowym Roku wrócić do Hutnicza. To wychowankowie klubu: Patryk Tur i Kacper Piechniak.

Pierwszego z nich bardzo dobrze zna trener Jaromir Wieprzeć, który prowadził „Papryczkę” przez kilka lat w drużynach młodzieżowych, a później wprowadzał do pierwszej drużyny. Jesienią Tur występował w czwartoligowym Sokole Nisko, będąc najlepszym jego strzelcem, a

wcześniej był graczem Stali Gorzyce, Wisły Sandomierz i Polonii Przemyśl. Po raz ostatni zagrał w „Stalówce” przed pięciu laty, w wyjazdowym meczu II ligi w Kołobrzegu.

Kacper Piechniak jest wychowankiem Groclinu Grodzisk Wlkp., w którym przez kilka lat czołową rolę odgrywał jego ojciec, Piotr. W dorosłej Stali występował tylko przez jeden sezon 2016/17, kiedy trenerem był Rafał Wójcik, ale wypełniał jedynie rolę zmiennika i po roku odszedł do Wisły Sandomierz, a ostatnio był piłkarzem Alietu Ożarów.

Mamy najlepszego trenera na Podkarpaciu!

– Dzisiaj za szybko mówić o kadrze Stali na rundę rewanżową, ale ja jestem spokojny o to, w jakim ostatecznie składzie będziemy grać i czy zawodnicy wystawieni na listę transferową zostaną czy odejdą, bo jakość zapewnią nam trener – mówi prezes Czubat. – Dla mnie, i nie tylko dla mnie, Jarek Wieprzeć jest w tej chwili, jeżeli nie najlepszym, to na pewno jednym z najlepszych trenerów na Podkarpaciu. I nie mówię tego, żeby kadzić naszemu trenerowi, lecz stwierdzam fakt. Znam doskonale środowisko trenerów i proszę mi wierzyć, że wiem, co mówię. Zresztą, jestem przekonany, że Jarek udowodni na wiosnę, jakim jest fachowcem i że bezsensownym było pozabawienie go prowadzenia Stali po rundzie jesiennej w sezonie 2015/16. Nie wiem do dzisiaj, jakie były powody rozstania się z trenerem, który kilka miesięcy wcześniej otarł się o I ligę, a kiedy dziękowano mu za pracę, Stal była na 7-8. miejscu.

Stal rozpocznie przygotowania do rewanżowej rundy 12 stycznia.



Piotr Mroziński (z lewej) i Michał Fidziukiewicz



Michał Kitliński



Wiemy wszyscy, że miało być inaczej

Rozmowa z MICHAŁEM CZUBATEM, prezesem Stal Stalowa Wola Piłkarska Spółka Akcyjna

– Co pan powie po pierwszym kwartale swojej prezesury? Że tak wyobrażał sobie pan swoją pracę, czy też miał pan zupełnie inne wyobrażenia o byciu prezesem Stali PSA?

– Nie zastanawiałem się nad tym. Może dlatego, że od pierwszego dnia trzeba było się ostro zabrać do pracy i nie miałem czasu na tego typu rozmyślenia. Zresztą... co by to dało.

– Na początku najwięcej problemów miałem z...?

– Z niedokończonymi albo nie rozpoczętymi jeszcze transferami. One zajęły nam najwięcej czasu, bo to była wtedy najpilniejsza sprawa.

– Pana poprzednik, Tomasz Solecki, powiedział na pierwszej swojej konferencji prasowej, że potrzebuje miesiąca, żeby zaznajomić się z finansami klubu i dopiero po tym czasie będzie mógł odpowiadać na konkretne pytania. A czy pan, kiedy przejmował po nim ster, wiedział, jak wyglądają finanse Stali?

– Miałem pewien zarys, na pewno nie był to obraz do końca pełny, ale wystarczyło mi, że miałem zapewnienie od właściciela klubu, czyli miast, że sytuacja jest stabilna i było to dla mnie gwarancją spokojnej pracy. Nie zagłębiałem się aż tak bardzo w temat, bo budżet klubu ustalony był już dużo wcześniej, ale przyznam, że kilka niespodzianek na mnie czekało...

– Na przykład?

– Umowy. Treść niektórych była i jest dla mnie nie do zaakceptowania. Uważam, że po spadku z II ligi, a więc nie wykonaniu powierzonych zadań, zarobki piłkarzy powinny być niższe, a nie pozostawione na tym samym poziomie. I na dodatek te umowy były tak skonstruowane, że wcale nie mobilizowały do lepszej pracy po spadku, do zrobienia wyniku, a przecież rozmawiamy o zawodowej drużynie. Nic jednak wtedy zrobić nie mogłem. Trzeba wciągnąć wnioski z tamtej lekcji i takie umowy pisać, które będą uwzględniać nie tylko prawa zawodników, czy trenerów, ale także ich obowiązki. Sposób ich egzekwowania.

– Nie jest żadną tajemnicą, że klub ma spory dług, bo 1,5 mln złotych, a to już nie są małe pieniądze i choć nie powstał on za pana kadencji, to jednak obecny zarząd Stali PSA będzie musiał go jakoś spłacić...

– Od kiedy jestem prezesem, ta kwota praktycznie nie zmieniła się, ale ja optymistycznie patrzę w przyszłość. Mam swój pomysł, jak ten dług systematycznie zmniejszać. Cieszę się, że kilka firm zaofiarowało nam pomoc. Cały czas rozmawiamy z innymi potencjalnymi sponsorami.

Nie są to łatwe rozmowy, ale budujące, pozwalające mieć nadzieję na przyszłość. Na pewno nie pomaga nam w ich pozyskiwaniu spadek do III ligi, ale też nie jest tak, jak niektórzy uważają, że wszyscy odwrócili się od nas plecami. Jest spora grupa ludzi, która chce jak najlepiej dla „Stalówki”, którzy widzą, że nie przyszedłem tutaj dla samego bycia prezesem i naprawdę wierzę w to, że wspólnymi siłami uda nam się, krok po kroku, odbudowywać pozycję klubu.

– A może pan powiedzieć, ile umów sponsorskich podpisał Stal przed pierwszym meczem na swoim nowym stadionie z Bytovią? Zadają to pytanie, bo niedawno usłyszałem, że nie było żadnej nowej umowy sponsorskiej, bo przeszkodziła w tym... pandemia. Ale pandemii w grudniu, styczniu i lutym jeszcze nie było...

– Nie wiem, co mam odpowiedzieć? Możemy mówić o czasie, kiedy ja jestem prezesem Stali, a co działo się wcześniej, co udało się zrobić wtedy, a czego nie udało się, proszę pytać moich poprzedników.

– Żeby zejść z kosztów chce pan – podobno – re negocjować umowy kontraktowe z zawodnikami, mówiąc wprost – zaproponuje pan im mniejsze pensje. Prawda?

– Już toczyliśmy w tej sprawie rozmowy. Do świąt chcemy temat zamknąć. Powtórzę to, co już powiedziałem: uważam, że niektóre kontrakty są mocno zawyżone na tę klasę rozgrywkową. Piłkarze muszą mieć świadomość, na jakim poziomie grają i powinni sobie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego gramy w trzeciej, a nie w drugiej lidze?

– No, ale umowa to święta rzecz, regulowana odpowiednimi przepisami i nie można sobie tak z dnia na dzień ją zmienić „po swojemu”.

– Zdaję sobie z tego sprawę, ale nie ma rzeczy niemożliwych, a już na pewno odnośnie dogadywania się pracodawcy z pracownikiem. Liczę się z tym, że część zawodników może nie zgodzić się na nowe warunki finansowe, ale od tego są negocjacje, żeby się dogadać i wypracować kompromis.

– OK, ale co będzie jeśli zawodnik nie zgodzi się na obniżenie pensji i nie będzie chciał rozwiązać umowy za porozumieniem stron?

– Różne mogą być scenariusze. Może do powstania „Klubu Kokosa” u nas nie dojdzie, ale chciałbym też zapewnić, że będziemy twarde negocjować te kontrakty, bo najważniejsze jest dobro klubu. Ale póki co, to nie wybiegajmy tak daleko do przodu, wpięć musimy zasiąść do stołu, pogadać, za-



Blisko 8 lat temu powołali do życia Akademię Piłkarską Stalowa Wola, a dzisiaj Michał Czubatek (z prawej) i Karol Wołoszyn, podjęli się zadania odbudowania mocnej pozycji „Stalówki”. Pierwszy został prezesem piłkarskiej spółki Stal, drugi dyrektorem sportowym

poznać się z opinią sztabu szkoleniowego i dopiero wtedy będę mógł udzielić konkretnej odpowiedzi na to pytanie.

– Czy prawdą jest, że kilku piłkarzy z podstawowej jedenastki ma oferty z innych klubów. Fidiukiewicz podobno chce Motor i Garbarnia, a Mrozińskiego Puszcza Niepołomice.

– Na pewno nie będziemy nikogo zatrzymywać na siłę, ale też nie oddamy kogoś za darmo – zawodnika, który związany jest kontraktem, a w nim tkwi zapis o odstępnym, w razie chęci opuszczenia Stali przed końcem wygaśnięcia umowy. Powiem więcej, już prezesi niektórych klubów, którzy wydzwaniali i sondowali możliwość transferu, wypożyczenia, usłyszeli jakie kwoty muszą przygotować i że mają na to określony czas. Nie zdążą, to ta stawka będzie rosła w górę. My jesteśmy w takiej sytuacji, że nic nie musimy. Możemy, a to zasadnicza różnica. Żeby jednak sprawa była prosta, to nie jest też tak, że chcemy komuś uprzykrzyć życie. Rozumiem piłkarzy, bo to są ambitni ludzie i każdy z nich chce grać w wyższej lidze, w mocniejszej drużynie, ale każdy ma swój interes. Najważniejsze, żebyśmy się szanowali i respektowali pewne reguły gry.

– Stąd pomysł o wystawieniu kilku piłkarzy na listę transferową?

– To nic szczególnego, czy nowego. Tak robi wiele klubów i poczekajmy na to, co przyniosą najbliższe dni.

– Pogadajmy o piłce. Zadowolony jest pan z końcowego wyniku, jaki osiągnęła drużyna na koniec rundy jesiennej?

– Trzecie miejsce w tabeli to dobra pozycja, ale mając w pamięci to wszystko, co zdarzało się naszej drużynie w trakcie rozgrywek, można, a nawet trzeba mieć duży niedosyt. Wiemy wszyscy, że miało być inaczej. Miała być walka o jak najszybszy powrót do drugiej ligi. Szansa wciąż na to jest, ale w jakiej byłibyśmy dzisiaj sytuacji, gdybyśmy nie pogubili punk-

tów w meczach, w których nie wolno było ich gubić drużynie, która głośno mówi o awansie? Jak można było nie wygrać w Zamościu, albo przegrać z Jutrzenką? W 70. minucie tak doświadczony zespół prowadził 2:0 i schodzi z boiska bez punktów...

– Może trzeba było szybciej podjąć decyzję o zmianie trenera? Po co było to... dziwaczne, moim zdaniem, ultimatum? Trener Szydelko obronił się, wygrał, jak sobie życzył zarząd, dwa kolejne mecze, ale tak naprawdę niczego to nie zmieniło. Stal wciąż grała chimerycznie i gubiła punkty.

– To prawda. Ja też uważam, że źle się stało, że trener Szydelko tak długo był z tym zespołem. Czy wie pan, że ja już po meczu z Hetmanem zaproponowałem trenerowi rozstanie? Wróciliśmy wieczorem z Zamościa i powiedziałem mu, że najlepszym rozwiązaniem będzie, jeżeli sam zrezygnuje z pracy.

– Jak widać, mało skuteczny był pan wtedy, bo trener Szydelko nie złożył rezygnacji.

– Kasa, proszę pana, kasa! Nie mogliśmy sami podjąć kawałka trenerowi, bo to wiązałoby się z tym, że musielibyśmy zapłacić mu pensję do końca trwania umowy, czyli do końca czerwca 2021 roku. A nas na taki wydatek nie stać było. Nie mogliśmy zatrudnić kolejnego trenera, a innemu płacić za nicnierobienie. Stąd pomysł o tym ultimatum, po kolejnych słabych spotkaniach. Trener Szydelko przystał na te warunki. Jeżeli w meczach z Orłętami i z Siarką nie zdobyłby sześciu punktów, to pożegnaliśmy się na zasadach, które były dla nas korzystne.

– W końcu jednak do rozstania doszło i dlatego zapytam po raz drugi, czy dzisiaj, z pewnej już perspektywy czasowej, nie uważa pan, że nastąpiło ono zdecydowanie za późno?

– Szybciej po prostu się nie dało, a jeżeli byśmy to zrobili, to – powtórzę – odbiłoby się to na naszych finansach. W tym miejscu ponownie

musielibyśmy wrócić do tematu umów, na które nie miałem wpływu.

– Jeszcze jedna rzecz mnie ciekawi, skoro jesteśmy przy trenerze Szydelku. Czy rozmawiał pan o grze drużyny, zadawał konkretne pytania dotyczące taktyki, postawy poszczególnych piłkarzy? Pytam, bo sam jest pan trenerem, więc na pewno inaczej niż kibice potrafi patrzeć na sprawy boiskowe?

– Bardzo często rozmawialiśmy o grze naszego zespołu. Jak pan wie, zwycięzców się nie sędzi, więc przypuszczam, że gdybyśmy wygrywali mecze z meczem, nikt w klubie nie czepiałby się trenera, ale tak nie było. To nie była tylko Jutrzenka, po której nam wszystkim ręce do kolan opadły, ale także wcześniejsze mecze. Te rozgrywane na swoim stadionie, z Lewartem czy z Chełmianką. Trener zawsze miał jedną odpowiedź: brak skuteczności. I raz, owszem miał rację z tą skutecznością, ale tylko raz. To było w meczu z Wisłą Sandomierz. Rzeczywiście zagraliśmy dobry mecz i mieliśmy mnóstwo okazji strzeleckich, ale tak było tylko w tym spotkaniu. Z Lewartem czy Chełmianką, pół sytuacji nie potrafiliśmy wypracować.

– Ja patrząc na grę naszej drużyny, nie mogłem zrozumieć, dlaczego trener Szydelko uparł się na granie trójką obrońców. A powiem panu, że zupełnie mnie zamurowało, jak zobaczyłem na lewej stronie obrony Wołodę Khorolskiego, na dodatek w najważniejszym meczu rundy, z Wisłą Puławą!

– Ja również zastanawiałem się i wypytywałem trenera, o co mu chodzi z tą grą trzema obrońcami. Tak można budować zespół, ale do takiego systemu trzeba mieć odpowiednich wykonawców. Bardzo dobrze widać to na przykładzie polskich drużyn ekstraklasowych. Ile z nich gra trójką w tyłach? Pan Adam Nawalka, kiedy był selekcjonerem, też próbował przestawić reprezentację na granie trzema obrońcami, ale po kilku miesiącach

prób poddał się. W tym względzie bardzo różniliśmy się z trenerem Szydelko. On mówił o braku skuteczności, a moim zdaniem, największą bolączką była luka w obronie. Brak szybkiego powrotu do defensywy.

– To już przeszłość. Stal ma nowego trenera. Jaromir Wieprzęc prowadził drużynę w pięciu meczach, na początek przegrał w Sieniawie, a później odniósł cztery zwycięstwa i dzięki nim jesteśmy tam, gdzie jesteśmy, ale... 10 punktów wciąż jest do odrobienia.

– Kibice chcieliby przeczytać, jak mówię, że gramy o awans, a ja takiej deklaracji dzisiaj nie złożę. Realnie podchodzę do sprawy, widzę, jak wygląda sytuacja ligowa na półmetku, i wiem, kto najbardziej jest przygotowany w tej chwili na ten awans. Organizacyjnie, finansowo i sportowo. Takim klubem jest Wisła Puławy, która straciła jesienią tylko 12 punktów w 20 meczach. To jest naprawdę duże osiągnięcie. Te 10 punktów przewagi, które ma nad nami, to olbrzymi kapitał. Myślę, że zespół z Puław nie popuści. No bo kiedy mają walczyć o awans, jak nie teraz?

– Czyli my już nie walczymy o awans? Nie jesteśmy gotowi na II ligę?

– Tego nie powiedziałem. W piłce różne rzeczy się zdarzały. Ja tylko mówię, że ciężko będzie włączyć się do gry o drugą ligę z takim klubem, jak Wisła. Chcę, żeby kibice mieli tego świadomość. Dla mnie najważniejszy będzie kolejny mecz. W każdym liczyć się będzie tylko zwycięstwo. Co z tego wyniknie? Zobaczymy.

– Skąd ten pomysł o zaproszeniu na testy piłkarzy, którzy chcą grać w Stali Stalowa Wola? Chyba nie spodziewał się pan, że aż tylu chętnych jest do gry w naszej drużynie, a już na pewno, że będą je chcieli, pokazać się trenerom, z odległych zakątków Polski?

– Przyznam, że nie spodziewaliśmy się tak dużego odzewu. Daliśmy ogłoszenie na naszym klubowym profilu, jeszcze przed ostatnim, zaległym meczem w Łagowie i od tamtej pory telefon rozgrzany jest do czerwoności. Większość to zawodnicy, którzy doskonale znają realia, znają klub, sporo jest wychowanków, których kiedyś ktoś skreślił, nie dając szansy sprawdzenia się, dużą grupę stanowią gracze z regionu, ale są też ludzie z Mazowsza, Podlasia, Gdyni, Nowego Targu, Zakopanego, naprawdę z różnych stron. Myślę, że z tego grona trener wyselekcjonuje kilkunastu piłkarzy, którzy wrócą do nas w styczniu, kiedy drużyna rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej i dopiero po przepracowaniu pewnego okresu, zadecyduje o ich przydatności do zespołu.

Rozm. Mariusz Biel

Już tylko krok do lidera



FOT. MARCIN SZBEL

Piąte zwycięstwo z rzędu odnieśli koszykarze Stali. W niedzielę zespół trenera Bogdana Pamuły pokonał Jurę Basket Zabierzów i traci już tylko jeden punkt do prowadzącego Elektretu Limanowa, który niespodziewanie przegrał na swoim parkiecie z Koroną Kraków. To było spotkanie „kosz za kosz”. Zespoły z Małopolski skupiły się wyłącznie na zdobywaniu punktów. Po raz kolejny, najlepszym strzelcem Elektretu był Michał Wołoszyn (39 pkt), ale jeszcze lepszym dorobkiem punktowym mógł się pochwalić skrzydłowy Korony, 17-letni Dawid Biegoń, który zakończył mecz z 46 punktami na swoim koncie.

Najwięcej punktów dla Stali w meczu z Jurą zdobył Mateusz Łabuda. Z prawej Michał Godawski, z lewej Maciej Pietras

Mecz Stali z Jurą dobrze zaczął się dla „zielono-czarnych”, którzy od początku potrafili narzucić przeciwnikowi swój styl i swoje tempo gry, a że w parze z tym szły także: dobra skuteczność rzutowa i niezła gra w obronie, więc do drugiej kwarty przystępowała nasza drużyna z jedenastopunktową zaliczką.

Druga „ćwiartka” nie była, niestety, już tak samo udana. Stal zaczęła popełniać proste, niewymuszone przez rywala błędy, z których korzystali „mali” gracze Jury, przede wszystkim Bartłomiej Knap i Dawid Cepuchowicz. Po dwudziestu minutach gry było 41:34.

Być może w przerwie meczu trener Pamuła powiedział swoim zawodnikom kilka gorzkich słów, bo po zmianie stron, znów można było oglądać Stal skuteczną w ataku i twardo grającą w obronie. Gospodarze wygrali tę część różnicą 11 „oczek” i przed ostatnią odsłoną mieli 18-punktową przewagę. Zbyt dużo, żeby roztrwonić ją, w dodatku z nie najmocniejszym przeciwnikiem.

Teraz czeka nasz zespół wyjazd do Nowego Sącza. Z Wikarem zagraliśmy w niedzielę, 20 grudnia o godz. 19.

STAL – JURA BASKET 85:67 (27:16, 14:18, 25:14, 19:19)

STAL: Łabuda 16 (4x3), Tabor 13, Ziolkowski 13, Barnuś 13, Godawski 9 (1x3), Tarczyński 5 (1c3), Buczek 5, Pietras 5 (1x3), Magdziak 3, Barciński 3 (1x3), Wyka, Bednarz.

JURA: Knap 14, Cepuchowicz 9 (1c3), Mac 9 (1x3), Tyński 9, Lipiec 6 (1c3), Latosiński 5 (1x3), Skubiński 4, Graniczka 4, Król 3, Tabaka 2, Flisiak 2.

W pozostałych meczach 9. kolejki: Unia Tarnów – MKS Gorlice 104:73, Elektret Limanowa – AGH Korona Kraków 106:117, Regis Wieliczka – Skawa Wadowice 62:73, Wikar Nowy Sącz – Cracovia 86:61, pauzował AZS Politechnika Rzeszów.

1. Elektret	8	15	7	1	763-614
2. AGH Korona	7	14	7	0	717-595
3. Unia	8	14	6	2	664-564
4. STAL	8	14	6	2	612-537
5. Jura Basket	8	12	4	4	627-604
6. Wikar	8	12	4	4	625-641
7. Regis	9	12	3	6	658-705
8. Skawa	7	10	3	4	538-501
9. Cracovia	8	10	2	6	510-628
10. MKS Gorlice	8	9	1	7	476-666
11. AZS Politechnika	7	7	0	7	411-546

10. kolejka, 20 grudnia: Wikar – Stal (19).

Pierwsze zwycięstwo Narzędziowni

SWVA Trwa zwycięski marsz „transferowców”. Wielokrotny mistrz SWVA odniósł siódme zwycięstwo z rzędu. Tym razem jego hupem padł odwieczny rywal, czyli Konzbud. Pierwszego seta ekipa „Janusz Rutkowski and company” oddała rywalom bez walki, ale w następnych trzech pokazała, na co ją stać – wygrała każdą, jak chciała!

Bez straty seta zakończył swój pojedynek Samax. Wicelider dosyć szybko i „bezboleśnie” rozprawił się ze Stellą.

Nie udało się odnieść pierwszego zwycięstwa Eco Solowi. Nie pozwoliła na to młodzież z Dwójki.

SWBA Niespodzianka w lidze koszykarskiej. Jeszcze nie tak dawno zbierający dobre recenzje ATS Team przegrał z Narzędziownią, a więc drużyną, która we wcześniejszych pięciu spotkaniach, schodziła z boiska pokonana.

Dzielnie w meczu z Met-Budem spisywali się Zajeźdźnicy, ale ograć mistrza im się nie udało. Jeszcze nie teraz...

Wyniki 7. kolejki: Dwójka – Eco Sol 3:0 (25:7, 25:22, 25:22), Samax – BPH T.Mazur/Stella 3:0 (25:17, 25:19, 25:13), WP-Transfer – Konzbud 3:1 (16:25, 25:18, 28:8, 25:13), pauzował Leśnik.

1. WP-Transfer	7	20	7	0	21-5
2. Samax	6	16	5	1	17-3
3. Konzbud	6	12	4	2	13-7
4. Leśnik	6	6	2	4	7-12
5. Dwójka	6	6	2	4	6-13
6. BPH T.Mazur/Stella	7	6	2	5	9-16
7. Eco Sol	6	6	0	6	1-18

8. kolejka, 19 grudnia: Dwójka – Samax (10), WP-Transfer – Leśnik (11.40), Konzbud – BPH T.Mazur/Stella (13), pauzuje Eco Sol.

SWBA. Wyniki 6. kolejki: Zajeźdźnicy – Met-Bud 65:74, HSW Narzędziownia – ATS Team 45:43

1. Met-Bud	6	11	5	1	445-365
2. Zajeźdźnicy	6	9	3	3	436-417
3. ATS Team	6	9	3	3	350-332
4. HSW Narzędziownia	6	7	1	5	312-429

7. kolejka, 19 grudnia: HSW Narzędziownia – Zajeźdźnicy (16), Met-Bud – ATS Team (17.15).

Kuźnia z kompletem punktów

Po dobrej grze, CSM Kuźnia Stalowa Wola pokonała w swojej hali w szkole przy ul. Wojska Polskiego, Hensfort Przemysł i utrzymała pozycję lidera grupy, w której poza wymienioną dwójką, występują jeszcze dwa zespoły z Lublina: Start i HoopLife. Tę ostatnią ekipę nasza drużyna pokonała w swoim pierwszym ligowym występie w Lublinie, 87:72.

W pierwszej połowie meczu z Hensfortem, „kowale” zagrali słabo w ataku. Nie trafiali do kosza, nawet mając czyste pozycje rzutowe. Goście też popełniali błędy, ale zdecydowanie mniej i po dwudziestu minutach gry prowadzili różnicą 10 punktów (40:30).

Po przerwie obraz gry uległ zmianie. „Kowale” zaczęli przede wszystkim agresywniej grać w obronie. Coraz mniejsze pole do popisu miał lider zespołu z Przemyśla, Michał Puchalski. Często decydował się na akcje indywidualne, których nie potrafił skutecznie wykończyć i z każdą minutą gry można było zauważyć nie tylko jego frustrację, ale także trenera Hensfortu, Daniela Puchalskiego. Gdyby prowadzący ten mecz sędziowie chcieli być złośliwi, to opiekun przemyskiego zespołu nie dokończyłby meczu na ławce...

Grały także w miniony weekend inne zespoły młodzieżowe. W lidze kobiet w rozgrywkach kadetek, Stal pokonała w derbach Siarkę, zapewniając sobie zwycięstwo praktycznie w pierwszych dwóch kwartach. Kolejny dobry występ zanotowała Izabela Kołacz, którą dzielnie wspierały w zdobywaniu punktów Kinga Kluk i o rok do nich młodsza Wiktoria Smusz (rocznik 2007).

W lidze młodzików komplet punktów zdobyła Kuźnia, natomiast na tarczy wracała z Krosna drużyna Stali. Ekipa z WP 9 pokonała w swojej hali Dzikie Basket Mielec, pozwalając mu zdobyć zaledwie 28 pkt. Na nieco

więcej pozwolili Stali krośnianie, ale wynik jednoznacznie wskazuje, że to lider miał cały mecz pod kontrolą.

W rozgrywkach U-17, Kuźnia przywiozła zwycięstwo z Łańcuta. Poprowadził ją do tego, rozgrywający bardzo dobry mecz, Jan Łopatka.

Kobiety U-15

STAL – SIARKA 67:43 (22:10, 17:10, 10:11, 18:12)

STAL: I.Kołacz 20, Kluk 17, Smusz 10, Oczak 6, Kilian 4, Oleksak 3, Pałka 3, Przygoda 2, Ange-Dehimi 2, Gorczyca, Straszewska.

Dla **Siarki** najwięcej: Owoc 17, Rokosz 9.

Mężczyźni U-19

KUZNIA – HENSFORT 75:62 (13:16, 17:24, 25:10, 20:12)

KUZNIA: Ziolkowski 22, Godawski 21 (1x3), Barnuś 14, Barciński 9, Żurek 3, Grochowina 3 (1x3), Magdziak 3, Turosz, Nowak, Kopyto, Bednarz, Serwacki.

Dla **Hensfortu** najwięcej: Puchalski 29 (3x3), Wrzesniowski 9, Kowalik 9 (1x3).

U-17

RAWPLUG SOKÓŁ – KUZNIA 54:76 (7:19, 14:21, 15:17, 18:19)

KUZNIA: Łopatka 22 (3x3), Ziarno 16 (2x3), J.Proń 12, Beck 8, Gósz 6, Ryś 5 (1x3), Szafranek 4, Strojowski 2, Matejkowski 1, Nowak, Cygan.

Dla **Sokoła** najwięcej punktów: Jazwa 12, Michna 11, Hodor 10.

U-13

KUZNIA – DZIKI BASKET 75:28 (25:8, 15:10, 16:6, 19:4)

KUZNIA: M.Proń 20, Karwas 14, Turek 12, Drzewi 6, Sitarz 6, Boroń 4, Dryżałowski 4, Wyka 3, Moskal 3, Górski 2, Pawusiak 1, Allagapen.



Kuźnia pokonała w rozgrywkach U-19 Hensfort Przemysł. Z piłką Miłosz Ziolkowski, obok Kamil Barnuś, wyróżniający się zawodnicy tego spotkania. Z prawej najlepszy w drużynie z Przemyśla, Maciej Puchalski, z prawej Kamil Borowski

Dla **Dzików** najwięcej punktów: Basztura 10, Pezda 8. **KKS MOSIR KROSNO – STAL 82:34 (26:8, 18:11, 20:6, 18:9)**

STAL: Zając 14, Frankiewicz 8, Mucha 4, Kędra 3, Malecki 2, W.Zakrzewski 2, Dziedzic 1, Ł.Zakrzewski, Błyskal, Janusz, Wołoszyn.

Dla **KKK** najwięcej punktów: Słowik 23, Domagałski 18.



FOT. PAMEL KUNYSZ

Brazylijskie Jiu-Jitsu

– Duma mnie rozpiera! Tak występ swoich podopiecznych w III Mistrzostwach Polski Dzieci i Młodzieży w Brazylijskim Jiu-Jitsu w Mińsku Mazowieckim podsumował trener Kaito Stalowa Wola, Paweł Kunysz. Stalowowolscy „Mali Wojownicy” startowali w zawodach pod szyldem Klub Fight Sports Stalowa Wola i wywalczyli dziewięć tytułów mistrzowskich, cztery wicemistrzowskie i jeden medal brązowy. W klasyfikacji drużynowej zajęli drugie miejsce!

W najstarszej grupie wiekowej U-16 na najwyższym stopniu podium stanęli: Alex Iwasieczko (waga powyżej 81 kg), Oliwia Tutka (do 70 kg), Michał Sołowiej (do 55 kg), Radek Czernik (do 60 kg).

Wśród 14-latków złote medale zdobyli: Paweł Łokaj (powyżej 66 kg), Nicol Ochal (do 60 kg), Emilia Naslyan (do 50 kg), Adrian Kaczmarek (do 45 kg), Szymon Sołowiej (do 42 kg).

Wicemistrzami Polski zostali: Wiktor Krasowski (U-16, do 60 kg), Sebastian Żurawski (U-16, do 55 kg), Daniel Sowa (U-14, do 55 kg), Jakub Mazurek (U-10, do 24 kg), a brązowy medal wywalczył Dawid Tomiak (U-10, powyżej 42 kg).



Prezydent Stalowej Woli
Lucyusz Nadberezny



Starostwo Powiatowe i Rada
Powiatu Stalowowolskiego



Huta
Stalowa
Wola SA



Marszałek Województwa
Podkarpackiego
Władysław Ortyl



Posel na Sejm RP
Wiceminister Infrastruktury
Rafał Weber

49. Plebiscyt „Sztafety” na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli

Na podium kolarze i wicemistrzyni Europy w bikini-fitness

Za nami pierwszy tydzień plebiscytu i pierwsze kupony, jakie wpłynęły do naszej redakcji. Do publikacji wylosowaliśmy głosowanie pana Mateusza ze Stalowej Woli. „Złotą dziesiątkę” otwierają na jego kuponie kolarze Vostera ATS: Patryk Stosz i Paweł Franczak. Kolejne miejsca zajmują: 3. Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba (wicemistrzyni Europy w bikini-fitness), 4. Weronika Filip (wicemistrzyni Polski juniorów w dwójce mieszanej w akrobatyce sportowej), 5. Arsen Naslyan (wicemistrz Polski juniorów w BBJ), 6. Małgorzata Cetnarska (młodzieżowa mistrzyni Polski (U-23) w chodzie sportowym), 7. Judyta Zwolińska (wicemistrzyni Polski w biegu na 200 m juniorek), 8. Patryk Tylus (brązowy medalista mistrzostw Polski juniorów w rzucie oszczepem 700 g), 9. Krzysztof Faraś (kierowca wyścigowy), 10. Wojciech Drzymała (mistrz i wicemistrz Polski w modelarstwie samolotowym). Jak widać po powyższym zestawieniu, nie ma na kuponie ani jednego reprezentanta dyscyplin zespołowych, piłki nożnej i koszykówki.

Talentem Roku wybrał pan Mateusz skoczka wżwyz Sparty Stalowa Wola, wicemistrza Polski młodzików, Jakuba Krasowskiego a Trenerem Roku jego wychowawcę, Andrzeja Siwka. W trójce Najlepszy Master znaleźli się: 1. Krzysztof Parma (kolarz), 2. Jacek Garbacik (triathlon), 3. Paweł Kunysz (Brazylijskie Jiu-Jitsu).

Kupony należy składać w siedzibie redakcji w budynku dyrekcji PKS w Stalowej Woli przy ul. Ofiar Katynia 30 (parter) lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo Sztafeta Sp. z o.o., ul. Ofiar Katynia 30, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kuponu decyduje data stempla pocztowego). **Uwaga!!!** Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów i po 1 Talencie i Trenerze. Plebiscyt trwać będzie do 1 lutego (poniedziałek) 2021 r. To będzie ostatni dzień, w którym będziemy przyjmować kupony.

49. PLEBISCYT

na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej Woli
w roku 2020

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Najlepszy Master 2020:

-
-
-

Talent Roku 2020:

Trener Roku 2020:

Imię i nazwisko

Adres

Wiek

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z organizacją plebiscytu.

Podpis

Kupon ważny do 22 grudnia 2020 r.

NASI KANDYDACI

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2020

Kamil Barnuś (koszykówka, CSM Kuźnia), **Jacek Buczek** (koszykówka, Stal), **Małgorzata Cetnarska** (lekkoatletyka Victoria), **Wojciech Drzymała** (modelarstwo samolotowe, Aeroklub Stalowowolski), **Krzysztof Faraś** (wyścigi samochodowe), **Weronika Filip** (akrobatyka sportowa, Piramida Rzeszów), **Paweł Franczak** (kolarstwo, Voster ATS), **Roksana Lechoszt** (boks, Stal Boxing Team), **Piotr Mroziński** (piłka nożna, Stal), **Arsen Naslyan** (BBJ, Kaito), **Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba** (bikini-fitness, Michale Warszawa), **Radosław Proc** (piłka nożna, San), **Patryk Stosz** (kolarstwo, Voster ATS), **Filip Sziเฟอร์** (piłka nożna, Stal), **Kacper Śpiewak** (piłka nożna, Stal), **Damian Tabor** (koszykówka, Stal), **Patryk Tylus** (lekkoatletyka, Victoria), **Alan Witas** (lekkoatletyka, Sparta), **Judyta Zwolińska** (lekkoatletyka, Victoria), **Miłosz Ziółkowski** (koszykówka, CSM Kuźnia).

Najlepszy Master 2020

Bogdan Dziuba (biegi, SKB), **Jerzy Gancarczyk** (siatkówka, BHP Mazur/Stella), **Jacek Garbacik** (triathlon, SKB), **Ireneusz Kowalski** (koszykówka, Met-Bud), **Paweł Kunysz** (Brazylijskie Jiu-Jitsu, Kaito), **Jacek Lipiarz** (siatkówka, Konzbud), **Miroslaw Małek** (koszykówka, Met-Bud), **Wiktor Olejarsz** (koszykówka, Met-Bud), **Krzysztof Parma** (kolarz, Voster ATS), **Paweł Rogala** (koszykówka, Met-Bud), **Janusz Rutkowski** (siatkówka, WP-Transfer), **Małgorzata Siembida** (biegi, SKB), **Adam Szymański** (biegi, SKB), **Marek Ślepecki** (koszykówka, Met-Bud), **Grzegorz Tokarski** (siatkówka, Konzbud).

Talent Roku 2020

Kacper Błaszczak (boks, Ring Sikorski), **Szymon Chamot** (lekkoatletyka, Sparta), **Natalia Cygan** (lekkoatletyka, Victoria), **Barbara Dziura** (siatkówka, Vega MOSiR), **Oliwia Gut** (lekkoatletyka, Victoria), **Gabriela Iżewska** (pływanie, Motyl MOSiR), **Adrianna Kramek** (tenis stołowy, Gim-Tim 5), **Jakub Krasowski** (lek-

koatletyka, Sparta), **Kacper Mierzwa** (piłka nożna, Stal), **Dawid Mordka/Iga Bober** (tańce standardowe i latynoamerykańskie, Just Dance), **Aleksandra Parzyka** (siatkówka, Vega MOSiR), **Wiktor Pioterczak** (piłka nożna, Stal), **Michał Sołowiej** (Brazylijskie Jiu-Jitsu, Kaito), **Tobiasz Zarzeczny** (boks, Stal Boxing Team), **Wojciech Ziarno** (koszykówka, CSM Kuźnia).

Trener Roku 2020

Stanisław Anioł (lekkoatletyka, Stal), **Miroslaw Barszcz** (lekkoatletyka, Stal), **Michał Czubat** (piłka nożna, Stal), **Paweł Drapała** (lekkoatletyka, Sparta), **Wojciech Drzymała** (modelarstwo samolotowe, Aeroklub Stalowowolski), **Jadwiga Jankiewicz** (tenis stołowy, Gim-Tim 5), **Artur Karlik** (koszykówka, Stal), **Paweł Kosior** (piłka nożna, San), **Paweł Kunysz** (BBJ, Kaito), **Jacek Łyp** (lekkoatletyka, Stal), **Bogdan Pamała** (koszykówka, Stal) **Roman Prawica** (koszykówka CSM Kuźnia), **Andrzej Siwek** (lekkoatletyka, Sparta), **Rafał Toporowski** (boks, Stal Stalowa Wola Boxing Team), **Jaromir Wiepręć** (piłka nożna, Stal).

Bartoszek, Kadis i Bryniak zwycięzcami ostatniego GPSWA

W hali tenisowej w Stalowej Woli rozegrano trzecią serię GPSWA w kategorii open i 40+ mężczyzn oraz open kobiet. Do rywalizacji przystąpiło 33 zawodniczek i zawodników. Najwięcej (16) w kategorii open, której zwycięzcą został Kamil Bartoszek. W finale spotkał się z Bartoszem Argasińskim, ale pojedynku nie dokończono. Przy prowadzeniu Bartosza 4:2, Argasiński zgłosił kontuzję. W półfinałach Bartoszek pokonał Radosława Kwiecińskiego 6:2, 6:2, a Argasiński, Tomasz Wdowiaka 6:4, 6:2.

W kategorii wiekowej 40+ triumfował Jacek Kadis. W meczu o pierwsze miejsce pokonał Tomasza Zontka 4:6, 7:5, 10:2. W półfinałach, Zontek wygrał z Jackiem Kowalem 2:6, 7:6, 10:6, a Kadis z Mirosławem Furmanem 4:6, 6:1, 11:9.

W turnieju pań wystąpiło 7 tenisistek. W półfinałach Wiktoria Bryniak pokonał Wiktorię Suchy 6:1, 6:0, a Nina Chrzanowska-Szczygielska, Agnieszkę Szelię 7:6, 6:3. W finale wygrała z Chrzanowską-Szczygielską 6:1, 6:0.



Najlepsi zawodnicy turnieju open,
Kamil Bartoszek (z prawej) i Bartosz Argasiński

Amelia Kramek na podium w Jarosławiu

Jedenastoosobowy zespół Uczniowski Klubu Sportowego Gim-Tim 5 Stalowa Wola uczestniczył w Ogólnopolskim Turnieju Tenisa Stołowego „Od Skrzata do Mistrza Świata” w Jarosławiu. W kategorii Żaczek z rocznika 2010/11 trzecie miejsce zajęła Amelia Kramek. Swoją udział rozpoczęła od drugiej rundy. W pierwszej grze pokonała Weronikę Sapę (LZS Kąkolówka) 3:0 (7, 10, 4), następnie, w ćwierćfinale, wygrała z Julią Gaj (Rokicie Szczytniki) 3:0 (4, 4, 6), a w półfinale przegrała z późniejszą triumfatorką, Zuzanną Piekarczyk (Skawa Wadowice) 0:3 (6, 6, 7). W finale Piekarczyk pokonała Aleksandrę Makar (Nurt Przemyśl) 3:1 (5, -12, 5, 6).

W grze o miejsca 2-24, Amelia Kramek zwyciężyła Lenę Romanowską (Ogniwo Chełm) 2:0 (12, 10), Emilię Świątek (Tarnovia) 2:1 (16, -4, 9), a w pojedynku o drugie miejsce przegrała z Aleksandrą Makar (Nurt Przemyśl) 0:2 (1, 9).

Miejsca pozostałych naszych Żaczek: 13-16. Julia Gątarz, 17-24. Karolina Gątarz. Młodzik: 9-12. Kamila Jurek, 13-16. Zuzanna Życzńska. Skrzaty: 8. Szymon Bu-



Reprezentanci Gim-Tim 5 Stalowa Wola na pamiątkowym zdjęciu z Robertem Florasem, który sportową karierę rozpoczynał w klubie, który od ćwierć wieku działa przy PSP 12 w Stalowej Woli

tryn. Młodzicy: 9-12. Wiktor Gawron. Kadeci: 7. Kamil Kos, 9-12. Bartłomiej Życzński.

Zanim młodzi tenisisci rozpoczęli rywalizację, mogli zobaczyć w akcji, w poka-

zowym meczu, zawodników Kolpingu Jarosław, drużyny występującej w Polskiej Superlidze Tenisa Stołowego, Dawida Jada i pochodzącego ze Stalowej Woli, wychowanka Gim-Tim 5, Roberta Florasa.

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztatfeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretnarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANI:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Gabriela Wiącek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

W tym tygodniu wiele decyzji trzeba będzie skonsultować z otoczeniem. Nie wygrasz batalii, jeśli postawisz na siłowe rozwiązania. Gdy staniesz przed trudnym wyzwaniem, ogranicz swoje „ego” i obdarzaj szacunkiem wszystkich, z którymi przyjdzie Ci cokolwiek załatwiać.



Byk (21.04-20.05)

Chwilowe zawieszenie i stagnacja w związkach, ale to szybko minie. Musicie jednak bardziej szanować swoją wrażliwość i nie narzucać jedno drugiemu swojego zdania. W pracy warto zachować więcej powściągliwości i rozwagi, nie podejmuj decyzji zbyt pochopnie.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Los stawia przed Tobą wysokie wymagania i zmusza do ciężkiej pracy. Ale tym razem poczujesz większe wsparcie ze strony rodziny, przyjaciół i współpracowników. Staniesz przed kolejną szansą, ale uważaj, na stare błędy już nie możesz sobie pozwolić.



Rak (22.06-22.07)

Troski i problemy bliskich mogą okazać się na tyle ważne, że udzieli się również Tobie. Jednak nieoczekiwanie pomoc pojawi się w innych sferach życia. Możesz liczyć na pozytywne i radosne wydarzenia na polu zawodowym i finansowym. Jest szansa na atrakcyjną pracę, ciekawe zajęcia.



Lew (23.07-22.08)

Praca i nauka przyniosą Ci satysfakcję i zadowolenie. Jednak nieco leniwa atmosfera może usypiać, więc nie szczędź sobie wyzwań, stałe podnoś poprzeczkę wymagań i rozważaj wszelkie propozycje. Możesz liczyć na poprawę samopoczucia, wzrost optymizmu i pewności siebie.



Panna (23.08-22.09)

Transformacja ciała i duszy spowoduje, że rozkoścacie na nowo swoich partnerów a samotne Panny utworzą się na nową miłość. Praca nad sobą to zadanie na najbliższe tygodnie. Dobry okres na zamknięcie starych spraw zawodowych i zrobienie porządków w dokumentacji.



Waga (23.09-22.10)

Ten tydzień może stać się kluczem do wielkich zmian. Szczególnie ciekawie zapowiada się Twoja sytuacja zawodowa. Możesz liczyć na intratne propozycje i poprawę atmosfery w firmie. Coraz lepsze finansowe perspektywy zachęcają do odważniejszych inwestycji.



Skorpion (23.10-21.11)

Jak masz ochotę głośno coś wykrzyczeć – to krzycz. Jak chcesz się rzucić partnerowi na szyję – zrób to. Za dużo było udawania w waszym związku. Szczerłość może go scementować. Unikaj jak ognia plotek, żeby niepotrzebnie nie mącić. Dobry okres na zmianę branży, w której działasz.



Strzelec (22.11-21.12)

Teraz, gdy los chłostuje Cię niewodzeniami, łatwiej zmusisz się do niewygodnych decyzji i podejmiesz trud przeobrażeń. Jeśli zaś uważasz, że dobrze pracujesz, nie wolno Ci się zniechęcać tym, że jeszcze nie ma wyraźnych efektów. Potrzeba Ci odrobiny cierpliwości, a sukces sam przyjdzie.



Koziorożec (22.12-19.01)

Poziom wymagań w szkole i w pracy wyraźnie wzrosło. Ambitne zadania, przed którymi staniesz w tym tygodniu, wyzwolą dużo napięcia. Znowu zmierzysz się ze stresem, kompleksami, obawami i lękiem. Jednak Twój organizm znakomicie znieśie trudy w pracy, długie podróże, zmęczenie i niewyspanie.



Wodnik (20.01-18.02)

Uśmiech i dobre słowo, chwila uwagi i troski poświęcona rozmówcy, unikanie kłótni i sporów sprawia, że wytwarza się wokół Ciebie magnetyzm przyciągający dobrobyt i powodzenie. Możesz oczekiwać w tym tygodniu wielu takich ciepłych sygnałów, wydarzeń i gestów pod swoim adresem.



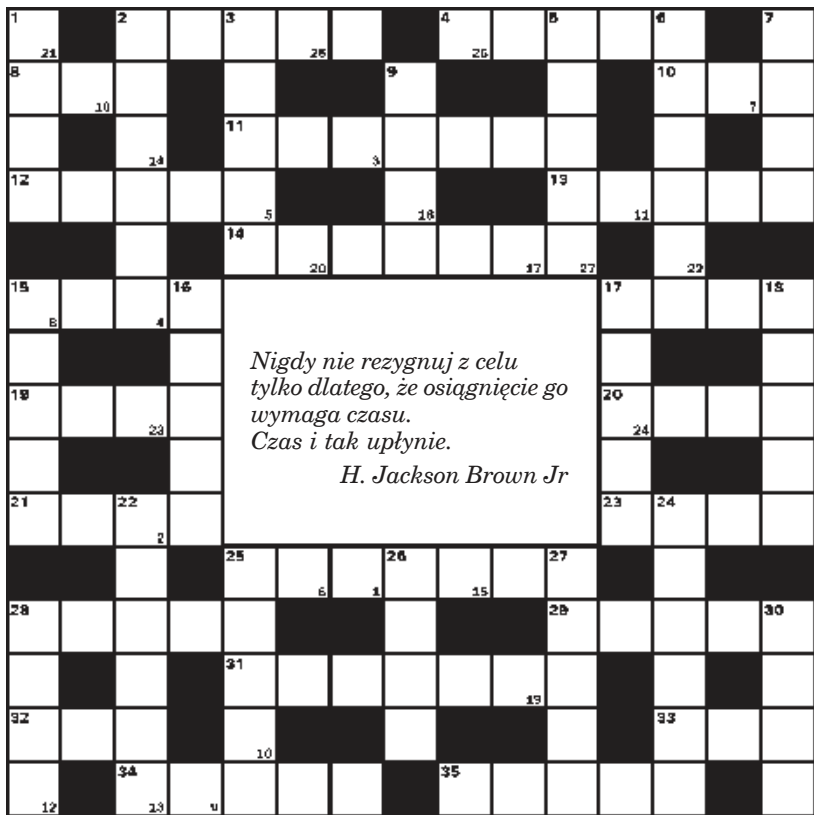
Ryby (19.02-20.03)

Postanów sobie, że będziesz mówić prawdę, że nie będziesz unikać trudnych i nieprzyjemnych tematów. Odporność na stres i przeciążenia czyni Cię kimś, kto poradzi sobie z każdym problemem. Musisz się jedynie mocno przyłożyć do nauki i pracy, nie licząc na szczęście, los, układy i znajomości.

RYLUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – imprezowa wyspa hiszpańska, 4 – jedynka lub piątka, 8 – kolega czarodzieja Harry'ego, 10 – narzędzie do młócki, 11 – gimnastyka przy muzyce, 12 – budowlana prowizorka, 13 – mięsna przystawka, 14 – lepsze od trampek, 15 – Minnelli, amerykańska aktorka, 17 – willowa dzielnica naszej stolicy, 19 – kolor wrzосу, 20 – odpowiada w górach, 21 – cząstka pierwiastka, 23 – auto z Niemiec, 25 – przesłona w aparacie, 28 – figura przestrzenna, 29 – materiał garncarski, 31 – między Bushem i Bushem, 32 – zespół Kasi Nosowskiej, 33 – angielską jednostką powierzchni, 34 – pokaz filmu, 35 – słodki ziemniak, uprawiany w strefie międzyzwrotnikowej.

Pionowo: 1 – jadalny morski skorupiak, 2 – niepożądany przybysz, 3 – ojczyzna Odyseusza, 5 – mówią same za siebie, 6 – uniwersalny rozpuszczalnik, 7 – wiedziony przez Asesora i Rejenta, 9 – Pruski Matejki, 15 – powieść Prusa z Wokulskim, 16 – ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, 17 – Dankowska, szybowniczka, 18 – Campbell, słynna modelka, 22 – władca świata zmarłych z mitycznego Egiptu, 24 – rzadki okaz, 25 – ramię ośmiornicy, 26 – „... Maria”, przebój Czerwonych Gitar, 27 – dawniej krewny w linii męskiej, 28 – sztucznie otrzymywany pierwiastek chemiczny, 30 – fryzura z drobnych loczków.

– Masz trójkę dzieci, a wszystkie są takie grzeczne. Jak ty to robisz?
– A... no wiesz. Miałem czwórkę...

* * *

W kościele Franek zaczę-

pił w drzwiach księdza:

– Czy to w porządku, jeśli jedna oso-

ba czerpie korzyść z pomyłki drugiej?

– Oczywiście, że nie!

– W takim razie – powiedział młody

człowiek – chciałbym, żeby ksiądz roz-

ważył zwrócenie mi pięciuset złotych,

które zapłaciłem za ślub w lipcu.

* * *

Do Urzędu Stanu Cywilnego przy-

chodzi Indianin i mówi:

– Chciałbym zmienić swoje nazwi-

sko.

– Jak się pan nazywa?

– Waleczny Orzeł Spadający z Nie-

ba na Wrogów i Uderzający Ich Znie-

nacka.

– A jak chce się pan nazywać?

– Jebudu!

* * *

Proboszcz pyta parafiankę:

– Dlaczego pani nie zamówiła za

zmarłego męża mszy świętej? Już nie



mówię o gregorianie, ale chociaż jednej mszy?

– Po co? Niech ksiądz pomyśli logicznie. Jak jest w niebie, to mu nie trzeba, jak w piekle, to mu nie pomoże, a jak w czyśćcu... ja go dobrze znam... wytrzymam.

* * *

– Panie doktorze, czy są już moje wyniki? Umieram z ciekawości.

– No, nie do końca z ciekawości...

* * *

Wczoraj wieczorem moja żona zagroziła mi rozwodem. Wyrzucała mi, że nie dbam o nią, już jej nie kocham i nie pamiętam nawet daty jej urodzin.

– Oczywiście, że pamiętam! 20 listopada – powiedziałam.

– Och, kochanie, jednak pamiętasz – powiedziała udobruchana żona.

A ja byłem w szoku. Szansa jak 1 do 365...

* * *

Spotykają się dwaj kumple ze studiów.

– Wiesz co, Stasiu? Jak sobie pomyślę jaki ze mnie inżynier, to aż się boję iść do lekarza!!



RYL. TADEUSZ KRATOS

FRASZKI
Stanisław Chudy

Cała Polska do szczepień

Obowiązkowe wdrożyć w całej ojczyźnie
Na pohybel... politycznej wściekliwości

Rozterki polityka

Niezdrowy to dylemat przed wejściem na mównicę:
– Lepiej rzucić maskę czy podnieść przyłbicę?

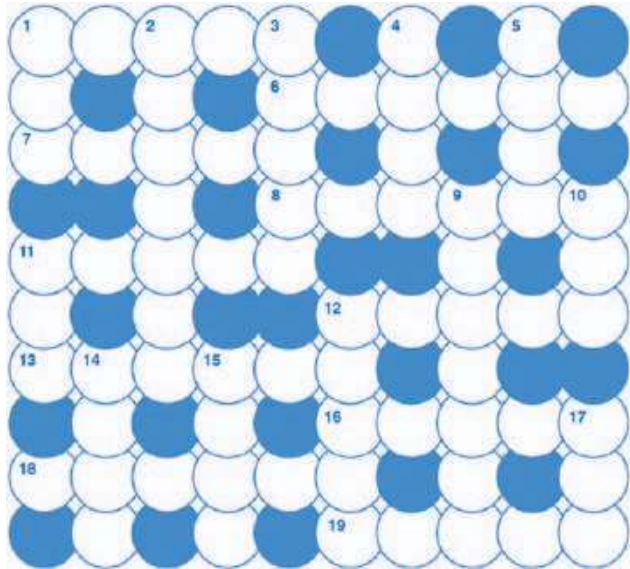
Nowe dania w politycznym menu

Bigos bez weta na rządowych salonach
I zioberka na gorzko. W miękiszonych

Recepta na zapełnienie Szpitala Narodowego

Idąc twardo tropem twórczego pomysłu
Kładźmy tam do łóżek aktorów-statystów

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery M, B, R.

Poziomo: 1 – wybieg dla koni wyścigowych, 6 – ozdoba spodni, 7 – rzymska bogini księżycy, 8 – papuga z czubem, 11 – przestępstwo na dużą skalę, 12 – jelonek z bajki, 13 – nadawca lub odbiorca na dachu, 16 – filtruje krew, 18 – imię odtwórcy roli Terminatora, 19 – miękka tkanina jedwabna.

Pionowo: 1 – najdłuższa rzeka Włoch, 2 – regionalna odmiana języka, 3 – brawa za pieniądze, 4 – biała gorączka, 5 – celtycki pieśniarz wędrowny, 9 – najwyższy stopniem marynarz, 10 – izraelska broń automatyczna, 11 – oddział jazdy rzymskiej, 12 – mafia, szajka, 14 – wonny olejek z lawendy, 15 – imię filmowego Olsena, 17 – system hamulcowy w aucie.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.